

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

24. posiedzenie 2. sesyi V. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 22. Października 1884.

Treść. Spis petycyj. — Trzecie czytanie noweli drogowej. Uchylenie wniosku p. Erazma Wolańskiego na imienne głosowanie. Uchwalenie noweli w trzeciem czytaniu. — Dalszy ciąg rozprawy budżetowej. Załatwienie petycyj przy rubr. II. Wydatków. Uchwalenie rubr. III, IV, V, VI. Wydatków. Rozprawa nad rubr. VII. poz. 48. Głosy pp. Chrzanowskiego, Wajgla, Romanowicza, Zolla, Czerkawskiego, ponownie Chrzanowskiego i Wajgla, Majera i ponownie Romanowicza. Uchwalenie pozycji 48—80. Rozprawa nad pozycją 81. Głosy pp. Antoniewicza, Pietruskiego i sprawozdawcy Władysława ks. Sapiehy. Uchwalenie 81—85. Załatwienie petycyj do poz. 85. Głos p. Płazińskiego i wniosek za petycją rzeźbiarza Zawiejskiego. Przyjęcie tego wniosku. Rozprawa nad poz. 86. Głosy pp. Czerkawskiego, Antoniewicza, Małeckiego, Rozwadowskiego Tomisława, Romańczuka, Siczyńskiego, Polanowskiego, ks. Kowalskiego, ponownie Rozwadowskiego i sprawozdawcy Wład. ks. Sapiehy. Uchwalenie dodatkowej pozycji 86. b). Uchwalenie poz. 87—87 m), tudzież załatwienie reszty przynależnych do rubryki VII. petycyj. Uchwalenie poz. 66—77 i załatwienie petycji Tow. muzycznego im. Moniuszki w Stanisławowie. Rozprawa nad rubr. VIII. Poprawka p. Antoniewicza do pozycji 88. b) i uchylenie jej. Sprostowanie p. Goldmanna do poz. 88. c). Uchwalenie poz. 88. a) do 91 i). Uchwalenie rubr. IX. Rozprawa nad rubr. X. Mowy pp. Wład. Badeniego, Stadnickiego, ponownie Wł. Badeniego i sprawozdawcy Jędrzejowicza. Uchwalenie rubr. X, XI. i XII. Rozprawa nad rubr. XIII. Mowy pp. Wład. hr. Badeniego, sprawozdawcy Jana Stadnickiego, ponownie Wład. Badeniego, ks. Adama Sapiehy, ponownie Wład. hr. Badeniego i sprawozdawcy Jana Stadnickiego; Skałkowskiego, Abrahamowicza i ponownie sprawozdawcy Jana Stadnickiego. Uchwalenie rubryki XIII. z dodatkową rezolucją p. Skałkowskiego. Uchwalenie rubr. XIV. — Porządek dzienny 25. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 11. minut
25 przed południem.

Przewodniczący: JW. Dr. Mikołaj Zyblikiewicz, Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu: JE. Filip Za-
leski, c. k. Namiestnik.

Sekretarze: pp. Dr. Stanisław hr. Badeni,
Władysław ks. Sapieha, Tytus Siengalewicz.

Obecných posłów 124.

JW. Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwarte. Protokół z 22. posiedzenia przyjęty, bo nie wniesiono żadnych zarzutów. Protokół z wczorajszego posiedzenia jest złożony w biurze sejmowem.

P. sekretarz zechce odczytać spis nadesłanych do Sejmu petycyj.

Sekretarz p. Siengalewicz (czyta):

Spis petycyj

wniesionych po dzień 22. Października 1884.

804. Jan Wolwowicz, przez p. Słoneckiego, o uwolnienie go od zwrotu kosztów likwidacji w kwocie 40 zł. 32 ct.
805. Konkurencja szkoły w Prądniku czerwonym, przez p. Zolla, o podwyższenie płac nauczycielom w tejże gminie jakoteż w gminach Olszy i Rakowcu.
806. Gmina Lisowice, przez p. Hoppena, o regulację rzeki Sukiel.
807. Gmina Rozdół, przez p. Wernickiego, w sprawie regulacji Dniestru.
808. Leon Szkodziński nauczyciel, przez p. Bereźnickiego, o zapomogę.
809. Gmina Biechanów, przez p. Płazińskiego, o przekształcenie tamtejszej szkoły na dwuklasową.
810. Spółka Towarzystwa spożywczego w Krakowcu, przez p. Merunowicza, z zażaleniem na c. k. Starostę w Jaworowie.
811. Żydaczów Wydział powiatowy, przez p. Wernickiego, w sprawie regulacji rzeki Świcy.
812. Gmina Gawłów nowy, przez p. Siengalewicza, o uwolnienie od zapłacenia kosztów utrzymania Joanny Fröhlich w domu ubogich św. Elżbiety w Buda-Peszcie.
813. Rymanów gmina, przez p. Siengalewicza, w sprawie jarmarków i targów.
814. Petro Cyryj, przez p. Siengalewicza, w sprawie niesłusznie wymierzonej należitości od kontraktu kupna gruntu w Bołchowie.
815. Jaktorów gmina, przez p. Siengalewicza, o zapomogę na budowę szkoły.
816. Gmina Sonin, przez p. Siengalewicza, w sprawie wygórowanego otaksowania gruntów przez komisję katastralną.
817. Józef i Marya Biber, przez p. Siengalewicza, o zapomogę.

818. Członkowie gmin Równi i Topólska, przez p. Siengalewicza, o zabronienie Sosi Artmann budowy młyna w Łozianach.

819. Gmina Równia, jak wyżej.

820. Gmina Topólsko, jak wyżej.

Wszystkie te petycye odesłano do Wydziału krajowego.

P. Leniński. Proszu o hołos.

JW. Marszałek. P. Leniński ma głos.

P. Leniński. Dijszła mene telegraficznaja widomost, szczo seło Koszeliw w powiti żółkiwskim w ponediłok poczało sia pałyty i pałyło sia czerez ciłyń deń, i szczo ciłe seło shoriło kromi kosteła i dworu. Telehram toj każe szczo 300 dusz znachodyt sia bez żadnoho dachu i pokarmu. Jestto ricz ciłkom jasna, szczo teper w oseny, hde wsio zbiże buło w stodoli i plony tam zibrani pohoriły to oczewydno, szczo nyui hromada wystawłena na chłid i hłid. Prote chocz u postawyty nahlaszcze wnesenie, szczo by Sojm buw łaskaw uchwałyty zapomohu dla toho seła (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby na rzecz pogorzalców gminy Koszelowa w powiecie żółkiwskim wypłacił jak najspieszniej kwotę 500 zł. w. a. na ręce Wydziału powiatowego w Żółkwi.

Proszu o traktowanie toho wnesenia jako nahlaszcze.

JW. Marszałek. Kto zgadza się na uznanie tego wniosku za nagły, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek uznany za nagły. Czy żąda kto głosu w rozprawie nad nim? (Nikt). Rozprawa zamknięta. P. Leniński wnosi (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby na rzecz pogorzalców gminy Koszelowa w powiecie żółkiwskim wypłacił jak najspieszniej kwotę 500 zł. w. a. na ręce Wydziału powiatowego w Żółkwi.

Kto ten wniosek przyjmuje zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Przystępujemy do porządku dziennego. Pierwszym punktem jest trzecie czytanie projektu ustawy, zmieniającej niektóre postanowienia obowiązującej ustawy drogowej.

Sprawozdawca p. Czaykowski zechce od-
czytać te paragrafy, które zmienione zostały.

Sprawozdawca p. Czaykowski. Muszę
zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że w druku roz-
danym Wysokiej Izbie uchwalonej w drugim
czytaniu ustawy opuszczono przypadkowo wstęp,
który uchwalony został, a to w brzmieniu:

„Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Króle-
stwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem
Krakowskiem postanawiam co następuje:

Zmienione zostały następujące ustępy, a to
w §. 12. ustęp czwarty:

„Obszar dworski winien nadto wydać po-
trzebny do budowy i utrzymania dróg gminnych
materiał drewniany, o ile przeciętna wartość te-
goż nie przewyższa w ciągu roku 5% dodat-
ków do opłacanych przez obszar dworski podat-
ków bezpośrednich. Koszta dowozu materiału
drewnianego mają być pokryte środkami wska-
zanemi §. 11. lit. a) i c).

W §. 28. ustęp pierwszy.

„O potrzebie nowej drogi gminnej dla zew-
nętrznej komunikacji stanowi Rada gminna za
porozumieniem się z przełożonym obszaru dwor-
skiego i za zgodą Wydziału powiatowego“.

W §. 31. ustęp pierwszy.

Ustawa drogowa nie obowiązuje miast Lwo-
wa i Krakowa a w innych miastach, które opła-
cają podatek domowo-czynszowy i dla których
wydaną jest ustawa budownicza z dnia 28. Kwie-
tnia 1882 Nr. 77. Dz. u. kr. obowiązuje z tą od-
mianą, że w tych miastach zamienione będą
prestacje w §. 11. 12. wymienione, wedle ceny
przez Radę powiatową ustanowionej na pienią-
dze a wypadającą z tej zmiany kwotę pieniężną
w całej gminie rozłoży Rada gminna na pod-
stawie podatków bezpośrednich na wszystkich do
prestacji obowiązanych.

JW. Marszałek. Przystępujemy do gło-
sowania.

P. Erazm Wolański. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Erazm Wolański ma
głos.

P. Erazm Wolański. Już wczoraj stawia-
łem wniosek imiennego głosowania, więc go dziś
ponawiam, abyśmy wiedzieli kto za czem gło-
suje.

Głosy: Nie potrzeba.

JW. Marszałek. Kto popiera ten wnio-
sek, zechce rękę podnieść. (Po obliczeniu).
Wniosek upadł, bo jest tylko 17 głosów za nim
a potrzeba 30 głosów.

Kto przyjmuje ustawę drogową w trzecim
czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść.
(Większość). Ustawa przyjęta w trzecim czy-
taniu. (Brawo).

Następuje dalszy ciąg rozprawy nad spra-
wozdaniem komisji budżetowej o preliminarzu
funduszy krajowych na r. 1885. a mianowicie
Rubryka III. Koszta leczenia ubogich.

P. Antoniewicz. Proszu o hołos.

JW. Marszałek. P. Antoniewicz ma
głos.

P. Antoniewicz. Maju przekonanie,
szczo Wysoka Pałata zhodyt sia na wnesenia
moji wczoraj predłożeni, a imenno postawiy
ja rezolucyi, kototoryi p. Marszałok uważaw jako
osobnyj wnesok. Wnesenia tyi były popertyi.
Otżesz proponuju, szczo by tyi rezolucyi bez dru-
kowania widosłaty do Wydiła krajewoho z pre-
poruczeniem, aby sia zastanowyw nad nymy i
nam w slidujuszczoj sesyi zdaw sprawu.

JW. Marszałek. Panie pośle! to nie jest
kwestya przy rubr. III. Kosztów leczenia ubo-
gich! Przyjdzie czas na to, gdy się będzie u-
chwalać inne rezolucye.

P. Antoniewicz. Meni chodyt o toje,
aby czasu ne tratyty.

JW. Marszałek. Jeszcze nie zostało u-
chwalone sprawozdanie dodatkowe do rubr. II.
Głos ma sprawozdawca p. Artur hr. Potocki.

Sprawozdawca p. Artur hr. Potocki
(czyta):

Sprawozdanie

dodatkowe do Rubr. II. wskutek petycji.

L. sejm. 181. Bolesławowi Stockiemu, woź-
nemu Wydziału krajowego zaliczka zwrotna w 72.
miesięcznych ratach, komisya wnosi 400 zł.

L. sejm. 233. Rozalii Piotrowskiej, wdowie po
dyetaryuszu rachunkowym Wydziału krajowego,
dar z łaski 300 zł.

L. sejm. 355. Dla 4ch małoletnich sierót
po śp. Ignac. Niewiadomskim b. radcy Wydziału
krajowego zaopatrzenie po 90 zł. aż do skończe-
nia 18 roku życia, 360 zł.

L. sejm. 366. Łucyi Katarzynie Olewińskiej, sierocie po protokoliście Wydziału krajowego, jednorazowo 60 zł.

L. sejm. 407. Stefanii Łopuszańskiej, sierocie po adjunkcie rachunkowym Wydziału krajowego jednorazowo 50 zł.

L. sejm. 473. Sierotom po K. Iwanickim, adjunkcie rachunkowym Wydz. kraj. zaopatrzenie na rok 1885. 148 zł.

L. sejm. 615. Tekli Rudnickiej, wdowie po pomocniku woźnym Wydz. krajowego jednorazowo 80 zł.

L. sejm. 655. Marcyannie Zakrzewskiej, wdowie po sekretarzu Wydziału kraj. jednorazowo 100 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wszystkie te wnioski komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Z kolei następuje Rubr. III. W miejsce nieobecnego p. Hausnera ma głos p. Dr. Stanisław hr. Badeni.

Sprawozdawca p. Dr. Stanisł. hr. B a d e n i (czyta):

Rubryka III.

Koszta leczenia ubogich w szpitalach krajowych, zagranicznych i wojskowych.

Wydział krajowy preliniuje na koszt leczenia ubogich w roku 1885.: 675.000 zł., więcej o 75.000 zł. jak uchwalono na r. 1884. i opiera tę kwotę na następującym obliczeniu:

Według zamknięć rachunkowych wypłacono z funduszu krajowego:

Krajowemu szpitalowi powszechnemu we Lwowie w r. 1882. 139.187 zł., w r. 1883. 193.310 zł., przeciętnie 166.248 zł.

Krajowemu szpitalowi św. Łazarza w Krakowie w r. 1882. 131.329 zł., w r. 1883. 130.676 zł., przeciętnie 131.002 zł.

Krajowemu zakładowi dla obłąkanych na Kulparkowie w r. 1882. 102.906 zł., w r. 1883. 117.026 zł., przeciętnie 109.966 zł.

Klinikom w r. 1882. 22.330 zł. w r. 1883. 24.178 zł., przeciętnie 23.254 zł.

23 szpitalom powszechnym prowincjonalnym w kraju w r. 1882. 172.039 zł., w r. 1883. 180.793 zł., przeciętnie 176,417 zł.

Szpitalom zagranicznym w r. 1882. 65.609 zł., w r. 1883. 69.940 zł., przeciętnie 67.774 zł.

Szpitalom wojskowym w r. 1882. 1.274 zł. w r. 1883. 1.442 zł., przeciętnie 1.358 zł.

Zaliczki i zwroty w r. 1882. 8.687 zł., w r. 1883. 13.748 zł., przeciętnie 11.217 zł.

Razem wypłacono w r. 1882. 643.359 zł., w r. 1883. 731.113 zł., przeciętnie 687.236 zł.

Z tej sumy potrącają się dochody (wpływy od gmin i etc.) w r. 1882. 9.598 zł., w r. 1883. 14.560 zł., przeciętnie 12.079 zł.

Pozostają wydatki w r. 1882. 633.761 zł., w r. 1883. 716.553 zł., przeciętnie 675.157 zł.

a więc według przeciętnej kwoty dwóch lat ostatnich 675.157 zł. Wydział krajowy preliniuje w zaokrągleniu 675.000 zł.

Jednak ta przeciętna wynikłość dwóch lat ostatnich nie jest zupełnie trafną podstawą obliczenia potrzebnej na rok 1885. kwoty, — niektóre bowiem bardzo znaczne kwoty, wykazane w ostatnim ubiegłym r. 1883. są wyjątkowo wysokie. Przedewszystkiem ogromna kwota 193.313 zł. wypłacona z funduszu krajowego szpitalowi powszechnemu we Lwowie, wyższa o 83.351 zł. od przeciętnej sześciu lat 1877. do 1882. po znacznej części polega na wypłacie długoletnich zaległości, które się nagromadziły z powodu niezałatwiania przez Magistrat lwowski odezwo szpitala i w r. 1883. za pomocą dodanych przez Wydział krajowy Magistratowi sił rachunkowych zlikwidowane zostały. O wypłacie tak wielkich zaległości w r. 1885. mowy być nie może. Dlatego w dochodach szpitala lwowskiego powszechnego z tego tytułu na r. 1885. komisya budżetowa wniosła wstawić tylko 149.000 zł. (nie 166.248 zł.). Z tych samych powodów w preliminarzu szpitala św. Łazarza na r. 1885. wstawiono 115.000 (nie 131.002 zł.). Te same cyfry dochodów szpitali lwowskiego i krakowskiego w rubryce III. jako wydatki wstawione być winny.

Po tem sprostowaniu obliczenia otrzymujemy następujący wynik:

Krajowy szpital powszechny we Lwowie 149.000 zł.

Krajowy szpital św. Łazarza w Krakowie 115.000 zł.

Krajowy zakład dla obłąkanych na Kulparkowie 110.000 zł.

23 szpitale powszechnych prowincjonalnych 176.417 zł. według przeciętnej wynikłości z lat ostatnich 1882—1883.

Kliniki 23.254 zł. według przeciętnej wynikłości z lat ostatnich 1882—1883.

Szpitala zagraniczne 67.774 zł. według przeciętnej wynikłości z lat ostatnich 1882 do 1883.

Szpitala wojskowe 1.358 zł. według przeciętnej wynikłości z lat ostatnich 1882—1883.

Inne wydatki 11.217 zł. według przeciętnej wynikłości z lat ostatnich 1882—1883.

Razem do wypłaty 654.020 zł.

Potrącają się dochody 12.079 zł.

Pozostają wydatki na koszta leczenia ubogich w r. 1885. 641.941.

Ponieważ jednak wzrost dni leczenia w w szpitalach prowincjonalnych i kwot wypłaconych szpitalom zagranicznym może być znaczniejszym, komisya uważa za wskazane dodać do wyż obliczonej kwoty 641.941 zł. jeszcze 8.059 zł. i przyjąć jako prawdopodobnie w roku 1885. potrzebny wydatek 650.000 zł., o 25.000 zł. mniej niż preliminował Wydział krajowy, zaś 50.000 zł. więcej niż uchwalono na rok 1884. Gdy jednak nadwyżka dochodów szpitale lwowskiego i krakowskiego i zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie na r. 1885. o 16.000 zł. wyż się preliminuje niż na r. 1884., przeto bilans szpitale w roku 1885. okazuje się tylko o 33.200 zł. niekorzystniejszym od bilansu roku bieżącego.

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy w rubryce III. wydatków, koszta leczenia ubogich wstawić sumę 650.000 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę III. w sumie 650.000 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka III. jest przyjęta.

Następuje rubryka IV.

Sprawozdawca p. Goldmann (czyta):

Rubryka IV.

Koszta szczepienia.

Na podstawie przecięcia z ostatnich lat trzech i zgodnie z preliminarzem Wydziału krajowego i z uchwalonemi na r. 1884. kwotami, komisya budżetowa wnosi wstawić:

w poz. 35. utrzymanie i odświeżanie krowianki 1.600 zł.

w poz. 36. koszta podróży i diety lekarzy z powodu szczepienia ospy 56.000 zł.

w poz 37. premia dla lekarzy odszczególniających się przy szczepieniu 300 zł.

Suma rubryki IV. 57.900 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę IV. w sumie 57.900 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta. Następuje rubryka V.

Sprawozdawca p. Goldmann (czyta):

Rubryka V.

Wydatki sanitarne.

Po wydzieleniu z tej rubryki w roku 1883. wydatków na koszta strzeżenia granic kraju w czasie zarazy i zaliczenia takowych w rubryce XII., pozostały do pokrycia z tej rubryki koszta na leki dla epidemicznie chorych, oraz koszta podróży z powodu komisyj w sprawach sanitarnych z czasu przed 1. Października 1879. r.

Na te wydatki preliminuje Wydział krajowy 7.870 zł. o 1.370 zł. więcej aniżeli uchwalono na r. 1884., zaś o 52 zł. mniej niż wydano w r. 1882., a o 1.372 zł. mniej od wynikłości z roku 1883.

Z uwagi, że kwota preliminowana przez Wydział krajowy przedstawia przeciętną z ostatnich lat trzech, — Komisya budżetowa wnosi zgodnie wstawić w poz. 38. $\frac{1}{3}$ część za lekarstwa dla epidemicznie chorych 7.870 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę V. w sumie 7.870 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje rubryka VI. Sprawozdawca hr. Dzieduszycki ma głos.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

Rubryka VI.

Zasiłki dla zakładów dobroczynności.

Komisya budżetowa wnosi zgodnie z Wydziałem krajowym uchwalenie stałych wydatków w tej rubryce preliminowanych na rok 1885.

Aleksandra Jabłońska przełożona Sióstr Miłosierdzia w Maryampolu prosi pod L. 54. o

udzielenie jednorazowej zapomogi dla klasztoru swego, uzasadniając swoją prośbę tem, że wylew tegoroczny Dniestru zniszczył plony w folwarku dubowieckim, należącym do klasztoru i klasztor ten pozbawił przeto większej części środków, za pomocą których klasztor ten utrzymuje od lat wielu 30 sierót i 30 łóżek w szpitalu. Zważywszy, że wylew Dniestru sprawił w istocie tego roku bardzo dotkliwą szkodę klasztorowi Maryampolskiemu, i że klasztor ten nie przestaje od wielu lat pracować nad dobrem okolicznej ludności, komisya budżetowa wnosi, aby Wysoki Sejm raczył się przychylić do prośby przełożonej, uchwalając na rok przyszły dla klasztoru Maryampolskiego datek jednorazowy w sumie 500 zł.

W ubiegłych już latach uchwalił Sejm dla Towarzystwa opieki weteranów z roku 1831. zapomogę roczną jednorazową w sumie 2.000 zł., a to po 1.000 zł. dla zarządu Towarzystwa w Krakowie i dla jego komisji wykonawczej we Lwowie. I tego roku wniosły tak zarząd Towarzystwa, jakoteż jego lwowski komitet wykonawczy petycję o ponowienie tego datku.

Zważywszy, że starcy stojący pod opieką Towarzystwa dobrze się zasłużyli narodowi, że prawie wszyscy póki sił im starczyło pracowali na chleb powszedni i nie byli ciężarem dla społeczeństwa, że obecnie, gdy stoją nad grobem, kraj ma w obec nich dług wdzięczności do spełnienia przez zabezpieczenie ich losu u schyłku żywota, komisya budżetowa mniema, iż idąc za głosem sprawiedliwości, należy się i tego roku jednorazowym datkiem przyjść w pomoc Towarzystwu opieki nad weteranami i wnosi przeto, aby Wysoki Sejm raczył podobnie jak w latach ubiegłych uchwalić zasiłek jednorazowy dla Towarzystwa opieki nad weteranami z roku 1831. w sumie 2.000 zł.

Zgodnie z wnioskami komisji budżetowej wypadłyby wydatki uchwalone na rok 1885 do rubryki VI. jak następuje:

39. Szpitale Sióstr Miłosierdzia w Czerwonogrodzie, Rozdole i Bursztynie 1.198 zł.

40. a) Szpital Sióstr Miłosierdzia w Nowosiótkach 400 zł.

40. b) Datek jednorazowy dla szpitalu Sióstr Miłosierdzia w Maryampolu 500 zł.

41. Dom ubogich i sierót w Krakowie 5,424 zł.

42. Zakład świętego Józefa dla osieroconych chłopców w Krakowie 1.000 zł.

43. Komitet ochronek w Krakowie 550 zł.

44. Towarzystwo ochronek chrześcijańskich we Lwowie 500 zł.

45. a) Datek jednorazowy dla Zarządu Towarzystwa opieki weteranów z roku 1831 w Krakowie 1.000 zł.

45. b) Datek jednorazowy dla Komitetu wykonawczego Towarzystwa opieki weteranów we Lwowie 1.000 zł. Razem 11.572 zł.

Tem samym załatwiono petycje pod l. 179, 54, 243, 339 i 347.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę VI. w sumie 11.572 zł. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje rubryka VII. Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha ma głos.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha (czyta):

Rubryka VII. poz. 46. Akademia umiejętności w Krakowie 15.000 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 46. w kwocie 15.000 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha (czyta):

Poz. 47. Rada szkolna krajowa na pokrycie niedoboru funduszu szkolnego krajowego, wedle uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 6. Października 1884. 311.758 zł.

JW. Marszałek. Pozycja ta jest już uchwaloną.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha (czyta):

Pozycja 48. Sześciu członkom Rady szkolnej krajowej po 1.200 zł. Razem 7.200 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Rozprawy przy budżecie dają sposobność a zarazem obowiązek do przeglądu wszystkich spraw krajowych, wszystkich gałęzi zarządu sprawami krajowymi. Otóż

przy pozycyi wydatków na utrzymanie Rady szkolnej krajowej muszę w obec Wysokiej Izby zwrócić uwagę Rządu i Rady szkolnej krajowej na ich obowiązek starania się o należyte zdrowie uczniów, nieszkodliwe umieszczenie gimnazyów. Tymczasem lokale przeznaczone dla wielu gimnazyów w kraju naszym są bardzo ciasne, duszne i nie zdrowe; między innem izby a raczej izdebki najęte na wykłady nauk gimnazjum II. krakowskiego, tak zwanego gimnazjum Śgo Jacka są tak szczupłe, zaduszne i wszelkim warunkom higieny nieodpowiednie, iż Prezydent miasta Krakowa uczuł się w obowiązku wystosować pismo do Rządu, że jeżeliby się zbliżyła cholera, musiałby z urzędu zamknąć lokale, w których to gimnazjum umieszczono, co zapewne poświadczy szanowny p. Prezydent miasta, obecny tu w sali jako poseł. Jakkolwiek gimnazjum pierwsze pod wezwaniem Śtej Anny, ma główny własny lokal lepszy, jednak z powodu wielu klas współrzędnych, niektóre klasy umieszczono w wynajętym lokalu prywatnym; z tych klas umieszczonych w najętym lokalu w domu p. Goetza, wszystkie trzy oddziały klasy 2ej wtłoczono w trzy dolne izby ciasne i bez żadnej wentylacji, a gdy z powodu natłoku uczniów powstanie w izbie szkolnej nieznośne gorąco i zaducha, muszą być otwierane drzwi wychodzące bezpośrednio na cuchnące podwórko, gdyż nie ma innego sposobu odświeżenia powietrza. Można pojąć jak takie umieszczenie szkoły działa na zdrowie uczniów mianowicie w zimie, a w roku zeszłym w tych samych izbach były umieszczone oddziały pierwszej klasy tegoż gimnazjum, i mnóstwo uczniów chorowało. Nie mówię już nic o wygodzie uczniów, natłoczonych w ciasnych ławeczkach. Lokale, które miasto zbudowało dla pomieszczenia swoich szkół ludowych, są wygodnemi pałacami w porównaniu z izbami, w których umieszczone jest gimnazjum Śgo Jacka i druga klasa gimnazjum Śej Anny. A gimnazya utrzymywane są kosztem państwa, zaś nie tylko nad sposobem w nich nauczania — o czem tu dziś nie chcę mówić — ale i nad ich umieszczeniem powinna czuwać Rada szkolna krajowa.

Kwoty, które Rząd corocznie płaci za najem lokalów niewłaściwych, ciasnych i niezdrowych dla pomieszczenia gimnazyów, wystarczyłyby na procenta i amortyzację sumy za którą możnaby zbudować dobry i odpowiedni budynek na gimnazjum. A może nawet nie tylko szkoła miałaby

odpowiednie i stałe pomieszczenie, ale nawet może dałaby się oszczędzić jaka kwota przez taki obrót finansowy. Wysoka Izba dała sama świeżo przykład. Albowiem zważywszy, że kwota wydawana corocznie na najem złego lokalu dla pomieszczenia części chorych należących do powszechnego szpitala lwowskiego, wystarczy zupełnie na oprocentowanie i umorzenie w lat 32 sumy, którą wydać potrzeba na zbudowanie nowego skrzydła szpitalu powszechnego, uchwalił Wysoki Sejm budowę tego nowego budynku na wniosek Wydziału krajowego i naszej komisji budżetowej, która wykazała, że nietylko ta część chorych będzie lepiej w własnym a odpowiednim budynku szpitalnym umieszczona, ale nadto skarb krajowy oszczędzi corocznie przeszło tysiąc zł. W innych krajach monarchii, przedsiębiorcy wystawili odpowiedni budynek dla gimnazjum, który stał się własnością państwa, jak tylko Skarb państwa zapewnił im, że oznaczoną liczbę lat płacić im będzie kwotę wydawaną corocznie na najem złego lokalu dla pomieszczenia gimnazjum.

Reprezentanci tego kraju w Radzie państwa wnosili niejednokrotnie w komisji budżetowej Izby poselskiej, aby wstawić w budżet sumę potrzebną na budowę gimnazjum, a kwota zaoszczędzona w następnych latach, którą wydawano dotychczas na najem złego lokalu dla gimnazjum, wystarczy na oprocentowanie i umorzenie sumy na postawienie budynku wydanej. Ale wniosek ich upadł w obec niewłaściwego może, ale przyjętego zwyczaju w Radzie państwa, że Izby nie wstawiają w budżet żadnego nowego wydatku nie proponowanego przez Rząd, ale tylko obcinają proponowane wydatki. Może Rząd centralny, to jest Ministerstwo wstawiło by w budżet sumę potrzebną na postawienie budynku dla gimnazjum, gdyby Namiestnictwo lub Rada szkolna krajowa, spełniając swój obowiązek, przedstawiły nieodzowną potrzebę zbudowania takiego gmachu na pomieszczenie gimnazjum, gdyż najmowane na ten cel są złe i niezdrowe.

Ta jest jedna uwaga, którą uważałem za potrzebną uczynić przy wydatkach na Radę szkolną krajową. Druga uwaga moja tyczy się książek szkolnych. Rada szkolna krajowa nie przypisuje, ale poleca, a raczej zatwierdza nowe książki szkolne i podręczniki dla szkół. Aby nie było zastoju w nauczaniu, potrzebnem jest i dobrem to zalecanie nowych książek szkolnych, ale potrzebnem jest i dobrem, gdy nowa książka za-

lecana jest lepszą niż dawna. Jeżeli zaś nowa książka polecona przez Radę szkolną nie jest lepszą od dotychczasowej, ale tylko równie dobra, polecenie jej nieużyteczne pod względem naukowym, może być szkodliwe pod względem finansowym dla uczniów i ich rodziców. Jeżeli zaś nowa książka polecona, jest gorszą niż była książka dotychczas używana w szkołach, polecenie tej nowej książki gorszej w porównaniu z dotychczasową, jest szkodliwe tak pod względem naukowym — jak pod względem finansowym.

Zwracałem już uwagę tej Wys. Izby w r. z. a muszę powtórzyć i tę uwagę teraz, że niekiedy jest przez Radę szkolną krajową polecana nowa książka szkolna, mająca wprawdzie pewne zalety, ale wogóle gorsza od dotychczas używanej. To ma złe następstwa, albowiem chociaż Rada szkolna krajowa tej nowej książki nie przypisuje, ale tylko zatwierdza i upoważnia do jej użycia w szkołach, to jednak prywatne starania się autora, będącego często profesorem, powodują, że ta książka gorsza od dotychczasowej jest zaprowadzona w szkołach w miejsce tej dotychczasowej lepszej. Mógłbym kilka przytoczyć tego przykładów. Ograniczę się jednak na jednym.

Przed rokiem wydaną została nowa gramatyka niemiecka przez p. Molina, którą krytycy poważni i kompetentni, jak profesor Dr. Fr. Mrniak, przedstawili, że jest gorsza, niż dotychczas używana w gimnazyach gramatyka niemiecka Schobera, zastosowana dla młodzieży polskiej przez Rebera; a powszechnie w świecie naukowym jest zdanie, że ta nowa gramatyka Molina jest mniej dobra, niż dotychczas używana Schobera. Pomimo tego zyskała aprobatę Rady szkolnej krajowej, a jak tylko zyskała tę aprobatę, zaprowadzoną została w jednym gimnazjum krakowskim, gdy dotychczas gramatyka Schobera pozostała w używaniu w innych gimnazyach.

Wiele jest takich, jak wspomniani, przykładów powodujących szkodliwe następstwa pod względem dydaktycznym i finansowym, na które w tej Wysokiej Izbie tylekrotnie się uskarżano. Ale nie chcąc zabierać drogiego czasu Wysokiej Izbie, ograniczam się dzisiaj na powyższym jednym przykładzie, jak niewłaściwie stosowuje Rada szkolna krajowa dobry system polecenia książek szkolnych — system dobry wówczas, gdy nowa książka szkolna polecana przez Radę

szkolną krajową jest lepsza, niż dotychczas używana.

Powracam raz jeszcze do powyżej wytkniętego zaniedbania przez Namiestnictwo i Radę szkolną krajową należytej pieczy o dobre i zdrowe umieszczenie gimnazyów, bo jestem przykonany, że gdyby Namiestnictwo uczyniło przedstawienie potrzeby lepszego umieszczenia gimnazyów i wystawienia w tym celu budynku za sumę, którą możnaby procentować i amortyzować kwotami, wstawianymi teraz w budżet na najem złych lokali, rząd przychyliłby się do takiego przedstawienia, popartego wówczas przez reprezentację kraju.

P. Dr. Weigel. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Dr. Weigel ma głos.

P. Dr. Weigel. Winienem wyrzeczoną słowem p. Chrzanowskiego z całego przekonania i urzędowego stanowiska przyświadczyć, że pomieszczenie gimnazyów w Krakowie, a w szczególności, o którym najbliżej mówimy, nie jest właściwym i wystarczającym. Gimnazjum w zabudowaniu OO. Dominikanów, zwane także gimnazjum św. Jacka, w najopłakańszym znajduje się stanie co do umieszczenia, na tak zwanych folwarkach. Komu znana jest ta miejscowość, ten wie, że prócz głównego zabudowania w podwórzu, są jeszcze dwa zabudowania mniejsze, zwane folwarki. Te piątka małe mieszczą się na wstępie koło bramy. Tam rozlokowanie klas jest takie, że pod względem higieny szkolnej nie powinno być ani na chwilę więcej ścierpiane. Gdyby nie to, że rok szkolny się zaczął i że magistrat wchodził zupełnie w ambaras władz szkolnych, należałoby zamknąć tę szkołę natychmiast z powodów higienicznych, mianowicie czy to na wypadek zbliżyć się mogącej epidemii, czy też w ogóle na wypadek pożarów z powodów niebezpieczeństwa; bo nawet ucieczki z tamąd nie ma.

Po krętych i nędznych schodach dostaje się do szkoły, a korytarze są tak wąskie, że gdyby się tam dym przedarł, nikt wyjścia by z tamąd nie znalazł. Dlatego też byłem zmuszony ze stanowiska magistratu przed wyjazdem moim oświadczyć Radzie szkolnej, że jeżeli nie zaradzi do wiosny, a zaradzić bardzo łatwo panowie, bo plany na budowę jednego pawilonu o 12 obszernych klasach, higienie szkolnej odpowiadających,

leżą gotowe, i tylko wykonać je potrzeba, natomiast magistrat w poczuciu obowiązków i odpowiedzialności swej musi przystąpić do zamknięcia tych klas bezwarunkowo; czyby się epidemia zbliżała, czy też nie, albowiem ten stan, jaki obecnie istnieje, dalej tolerowanym być nie może.

Miło mi tedy dać w poparciu tego, co p. Chrzanowski powiedział, świadectwo faktycznemu stanowi rzeczy.

P. Romanowicz. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Pozycja będąca obecnie przedmiotem dyskusji jest jedyną sposobnością poruszenia w tej Wysokiej Izbie spraw szkół średnich. Ze sposobności tej sądzę powinien Sejm w obszerniejszej niż dotąd mierze korzystać. Pozwolę sobie zwrócić uwagę na okoliczność, że pod względem szkół średnich kompetencya reprezentacji kraju, kompetencya nasza autonomiczna jest taka sama, a nawet w pewnej mierze jeszcze szersza, aniżeli pod względem szkół ludowych i że my z tej kompetencji dotąd prawie wcale nie korzystali.

Według §. 11. ustawy o reprezentacji Państwa należy do centralnej ustawodawczej władzy tylko „oznaczenie zasad wychowania publicznego w szkołach ludowych i gimnazyach, dalej ustawodawstwo o uniwersytetach“. Co do gimnazyów zatem ustawodawcza kompetencya Sejmu krajowego jest ściśle taka, jaka jest co do szkół ludowych, a prócz tego, co do szkół realnych ma Sejm najzupełniejszą, nawet żadnymi przez Radę Państwa uchwalonemi zasadami nieograniczoną kompetencyę. Z tej korzystała Wysoka Izba raz tylko uchwalając przed wielu laty statut organizacyjny dla szkół realnych, który sankcyi nie uzyskał. Od tej pory w tym kierunku w tej Wysokiej Izbie nie zapadła żadna uchwała co do jakichkolwiek organizacyjnych ustaw.

W roku 1880. w tym samym roku, kiedy Sejm wziął w ręce reformę ustawodawstwa o szkołach ludowych, uchwalił Sejm pewne co do szkół średnich zasadnicze postanowienia, zwracając się z jednym wezwaniem do Rządu, z innemi do Wydziału krajowego, z innemi znów do Rady szkolnej krajowej. Przy dyskusji nad budżetem funduszów szkół ludowych miałem zaszczyt zwró-

cić uwagę Wysokiej Izby, że według mego przekonania powaga i godność reprezentacji kraju wielce na tem cierpi, jeżeli ważne sprawy, jeżeli sprawy doniosłych reform są przez tę Wysoką Izbę z wielkim aparatem podjęte, są szeroko zapowiedziane, a nie przychodzą potem w wykonanie i jeżeli się okazuje, że to, co się wydawało jakimś szerokim potokiem, mającym użyźnić okolicę, przez którą przechodzi, jest tylko skromnym strumyczkiem, który wsiąknie w końcu w piasek naszej tradycyjnej gnuśności i bezczynności, tego naszego tradycyjnego postępowania, że się stawia wielką zasadę, a potem jej wykonanie stanowczo i zupełnie się zaniedbuje. Tak stało się w roku 1880. z powziętymi w Wysokiej Izbie uchwałami. Na wniosek ówczesnej komisji szkolnej uchwalono w zasadzie, że należy dążyć do tego, ażeby znieść dwoistość w naszych szkołach średnich i stworzyć jedną szkołę średnią, któraby była przygotowaniem dostatecznym do wyższego wykształcenia tak uniwersyteckiego jako też technicznego. Wówczas podano bardzo praktyczne i bardzo ważne wskazówki pod tym względem, jak należy zreformować przysposobienie kandydatów na nauczycieli szkół średnich, jak na uniwersytecie w tym celu rozszerzyć katedry, jak zaprowadzić wzorowe gimnazyum, w których kandydaci na nauczycieli szkół średnich praktycznie wykształcić by się mogli. Wtedy także poruszono i sprawę reformy książek szkolnych. Zgadając się z całym sercem na te wnioski ówczesnej komisji szkolnej, miałem im tylko to jedynie do zarzucenia, że tę sprawę rozstrzeżliły i rozdrobniły, pewną jej część poruczając Rządowi, pewną Radzie szkolnej, pewną Wydziałowi krajowemu i w ten sposób zatraciło się jednolitość działania. Przestrzegałem wówczas przed skutkami tego rozstrzelenia jednolitości działania. W tym kierunku i p. Euzebiusz Czerkawski stawiał wówczas wnioski i ja stawiałem wnioski, te jednak nie znalazły przychylnego przyjęcia w Wysokiej Izbie.

I stało się to, co można było przewidzieć, że się nie zrobiło nic. Prócz elaboratu Akademii umiejętności, o którym różne są zdania i który zresztą do żadnego praktycznego nie doprowadził wyniku, nic się w tym kierunku nie stało.

Ja Panowie nie stawiam dzisiaj żadnych wniosków, ja tylko przypomnę dwa fakty. Fakt pierwszy, że ta Wysoka Izba samem nieużywaniem kompetencji jaka jej przysłużyła w myśl

konstytucji, do pewnego stopnia w praktyce tę kompetencję swoją zatracą. Nigdy jej nie zatraci pod względem prawa, ale zatraci ją w praktyce przez niewykonywanie. Dalej fakt drugi, że uchwały, jakie tutaj powzięte zostały przynajmniej teoretycznie wzywające Rząd do zrobienia tego lub owego, nie tylko nie zostały wykonane, ale trudno dopatrzeć się nawet w sprawozdaniach jakie mamy przed sobą śladu, co w kierunku wykonania tych uchwał zrobione zostało. Stwierdzam wreszcie i fakt trzeci, któremu chyba nikt nie zaprzeczy, że jeżeli sprawami szkół ludowych Wysoka Izba zajmuje się z całą uznania godną gorliwością, to zaniedbywanie spraw szkół średnich, może się kiedyś na nas pomścić bardzo srodcze. Niewątpliwie ważną i najważniejszą sprawą jest, ażeby światło zeszło między lud, ażeby dotarło do każdej chaty wiejskiej, ażeby za pomocą oświaty podnieść lud do obywatelstwa i lepszego bytu ekonomicznego. Ale jeśli zaniedbamy szkoły średnie, jeśli wykształcenie klas inteligentnych, które mają kierować i rządzić społeczeństwem, będzie zaniedbane, jeśli się będą powtarzać skargi, które słyszemy z ust profesorów uniwersytetu, iż na uniwersytet przychodzi młodzież niedostatecznie przysposobiona, jeśli Panowie prawdą jest, co mówią powszechnie, że wychodzą z nasych szkół średnich teraz jakieś generacje bez krwi i kości, bez energii, bez ducha i bez wyższej myśli, jeżeli to wszystko prawda, to pytam się dokąd zajdziemy takim systemem zaniedbywania spraw szkół średnich.

Jak powiedziałem, żadnego wniosku nie stawiam, chciałem te fakta stwierdzić, chciałem sprawę tę Wysokiej Izbie, Wydziałowi krajowemu i Radzie szkolnej krajowej przypomnieć.

Pozwoli Wysoka Izba przy tej sposobności jeszcze jedną bardzo szczegółową kwestyę poruszyć. W roku zeszłym na skutek bardzo wielu z całego kraju petycji i na podstawie referatu komisji edukacyjnej, wniesionego w tej Wysokiej Izbie przez posła Zolla, Wysoka Izba uchwaliła wezwanie do Rządu, ażeby uregulował całą sprawę zastępców nauczycieli, sprawę suplentów. Na to Panowie ze sprawozdania Wydziału krajowego dowiadujemy się, że Wydział krajowy tę uchwałę Wysokiej Izby udzielił Wysokiej Radzie szkolnej, że nawet później w Kwietniu bieżącego roku osobnym urgensem tę sprawę przypomniał, ale na tem też się kończy sprawozda-

nie Wydziału krajowego, czego nie można sobie inaczej wytłómaczyć, tylko tem, że Rada szkolna krajowa, czy Namiestnictwo, ani na pierwszą, ani na drugą odezwę do chwili zamknięcia sprawozdania z czynności Wydziału krajowego żadnej nie dało odpowiedzi. Ale jeżeli nie ma odpowiedzi na piśmie, jest odpowiedź w czynach, ale odpowiedź wręcz sprzeczna z uchwałami Wysokiej Izby, a tą odpowiedzią jest szersze w ostatnich czasach niż kiedykolwiek bądź stosowanie instytucji, na którą austriackie Ministerstwo oświecenia powinno by istotnie wziąć patent wynalazku, bo jest ona jedyną w całej Europie. Mówię o instytucji ułamkowych suplentów.

Instytucja ta na tem polega, jeżeli suplent przy jakimś zakładzie pobiera płacę, która mu się należy, 600 zł. a jeżeli się okazują pewne nadliczbowe godziny, które wymagają, ażeby jakaś siła nauczycielska je wypełniła, przyjmuje się wtedy drugiego suplenta, ale ze względu na oszczędność tamtemu odbiera się 300 zł. i daje się temu drugiemu. I zamiast ażeby jeden za ledwie z biedą mógł żyć, każe się dwom na tej suplenturze z głodu umierać. (Brawo). Nie mówię już o zasadach prostej ludzkości, ale czy to się zgadza z powagą szkoły? czy to może zapewnić szkole dobre i dostateczne siły nauczycielskie? Żałuję bardzo, że nie ma już między nami szanownego sprawozdawcy budżetu funduszu szkół ludowych, ażeby był do tego wypadku spróbował zastosować swą zasadę poświęcenia, którą podniósł, gdy była mowa o nauczycielach szkół ludowych.

Ażeby Panów nie nużyć, przytoczę jeden tylko przykład. Człowiek mający egzamin profesorski od lat 10ciu, azatem mając od lat 10ciu pełną kwalifikację na profesora, przez ośm lat był suplentem i pobierał pensję 600 zł. Popełnił przez ten czas tę ciężką zbrodnię, że się ożenił, i że ma rodzinę. I oto po ośmiu latach pracy uczciwej, gorliwej i sumiennej, człowiek zdolny, bez najmniejszego powodu, tylko dlatego, że zakład ten drugiego suplenta potrzebował z 600 zł. spadł na 300 zł. Pozostawiam Panom ocenienie tego wypadku. Oto Panowie sposób, w jaki Wysoki Rząd w praktyce w czynie odpowiada na uchwały tej Wysokiej Izby a między innymi na tę zeszłoroczną uchwałę o suplentach.

Pozwolę sobie polecić sprawę tutaj poruszoną światłej rozwadze i patriotycznej energii

i działalności Wydziału krajowego a spodziewam się, że nie zaniedba uczynić tego co należy, a żeby uchwały Wysokiej Izby były istotnie wykonane. (Brawo). Ja czynię to w tem przekonaniu, że bez skutku takie przypomnienie nie będzie, bo kiedy w roku 1880. upominałem się w tej Wysokiej Izbie o to, iż nie mamy od wielu lat przedkładanych sprawozdań ze stanu szkół średnich w kraju, i kiedy to następnie dwa razy przypominał i przy tej samej pozycji budżetu ponowił, to przecież po pięciu latach doczekaliśmy się tego, że dostaliśmy pierwszą część tego sprawozdania.

(Wice-Marszałek ks. biskup Sembratowicz obejmuje przewodnictwo).

Niestety, niedostaliśmy drugiej najważniejszej części tej, w której mowa o stronie pedagogicznej i dydaktycznej szkół naszych. Mam nadzieję, że jeżeli przypominać będziemy, to może wcześniej niż za lat pięć ta druga część pojawi się na ławach poselskich. Mniejsza zresztą o sprawozdanie — ale mam i tę nadzieję, że owe uchwały Wysokiego Sejmu w roku 1880. w sprawie szkół średnich a w roku zeszłym w sprawie suplentów, prędzej jak po pięciu latach doczekają się załatwienia i wykonania.

P. Dr. Zoll. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. biskup Sembratowicz. P. Zoll ma głos.

P. Dr. Zoll. Zapisałem się do głosu, ponieważ jestem członkiem deputacji gimnazjalnej w Krakowie, aby stwierdzić fakta przez szanownych posłów Chranowskiego i Weigla tutaj przedstawione.

Kiedy zostałem wybrany członkiem tej deputacji, wówczas jedna część gimnazjum św. Anny mieściła się na żydowskiej ulicy, w kamienicy obejmującej drobne, małe izby, a wskutek interwencji Rady miejskiej, na wniosek komisji gimnazjalnej, wdał się w to Rząd, wypowiedział najem i przeniósł tę część gimnazjum do budynku Götza, gdzie obecnie znajduje się trzecie gimnazjum im. Sobieskiego.

Podniósł poseł Chrzanowski, że tam jest jedna klasa, która absolutnie nie odpowiada wymogom higienicznym. To jest prawda. Z mojej strony muszę jednak powiedzieć, że to gimnazjum mimo to, że w razie, gdyby tam pożar wy-

buchł, żaden uczeń uratowaćby się nie mógł, ma jeszcze stosunkowo najlepsze ubikacje z pomiędzy wszystkich trzech gimnazyów krakowskich. O wiele gorzej jest umieszczone gimnazjum św. Anny, bo ma wychodki w taki sposób urządzone, że mogłyby służyć na wzór, w jaki urządzone być nie powinny. Co się tyczy gimnazjum św. Jacka, to są tam właśnie w tym pawilonie, o którym wspominał prezydent p. Weigel, izdebki maleńkie, w których około 50 uczniów mieści się, a ponieważ stosowne dla nich ławki tam zmieścićby się nie mogły, więc ustawiono ławeczki, które nawet dla dzieci ze szkół ludowych nie byłyby przydatne.

Możecie więc sobie panowie przedstawić, jakie to położenie. Pojmuję, że na razie zmienić rzeczy nie można, bo trudno wynaleść odpowiednie na ten cel mieszkania, ale myśl, którą poruszył p. Chrzanowski, jest tak szczęśliwa, że gdyby Rząd starał się ją przeprowadzić, to niedogodnościom tym mogłoby się zaradzić i sam Rząd pod względem wydatków niezawodnie lepiejby na tem wyszedł. Jest to bowiem rzeczą pewną, że przy każdym odnowieniu najmu o wiele większe trzeba płacić czynsza, a jednak najmuje się zwykle lokal zupełnie nieodpowiedny. Nasza Rada szkolna krajowa powinna w tym kierunku wystąpić z inicjatywą, przedstawić stan rzeczy Ministerstwu, a jestem przekonany, że droga, którą wskazał poseł Chrzanowski, przez Rząd nawet w dobrze zrozumianym własnym jego interesie, będzie obraną.

Poruszoną została przez szanownych posłów inna sprawa, o wiele ważniejsza, bo dotyczy szkolnictwa średniego, dotyczy stanowiska nauczycieli, dotyczy książek tam używanych. Jakkolwiek wielką miałbym chęć mówić o tej sprawie, to jednak wstrzymuję się na teraz od tego, gdyż jestem zdania, że sprawa ta jest tak ważną, iż jej tutaj ubocznie przy budżecie rozbierać dokładnie nie można. Jest to sprawa, którąby się Sejm na skutek odrębnego wniosku zająć powinien.

Przypomnę tylko panom, że kiedy miałem zaszczyt po raz pierwszy wejść do tej Wys. Izby nie jako poseł, lecz jako rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, było to w r. 1876., wówczas wskazałem rozmaite wady, jakie pod tym względem istnieją i postawiłem wniosek zaprowadzenia seminarjów nauczycielskich. Na razie Wys. Sejm na wniosek ten się nie zgodził, ale w dwa

czy trzy lata później podniesiono znów głosy i wskazano na ten środek jako jedyny, któryby zaradził wielkim podnoszonym niedogodnościom. Do dnia dzisiejszego nie się pod tym względem nie stało. Pragnąłbym, ażeby ta sprawa znów w tej Wys. Izbie mogła być poruszoną — ale wstrzymuję się na razie od wszelkich uwag dalszych, ponieważż mniemam, iż jest ona zanadto ważną, aby nawiasowo mogła tu być traktowaną.

Skończyłem.

P. Dr. Czerkawski. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. biskup Sembratowicz. P. Czerkawski ma głos.

P. Dr. Czerkawski. Chociaż mam zaszczyt być członkiem Rady szkolnej krajowej, nie mam ani prawa, ani powołania przemawiać w jej imieniu, albo jej czynności urzędowych bronić, wszelako niech mi wolno będzie odezwać się w sprawach tu poruszonych jako świadcowi tego, co obok mnie się działo i o czym mam wiadomość, a mianowicie sprostować niektóre zapatrywania, które były na tle twierdzeń tu przez szan. mowców wygłoszone.

Cieszy mię to, że dyskusya o Radzie szkolnej krajowej na te tory tego roku weszła, że nie tak, jak tamtego sięgano po porównaniu z odległej przeszłości, że nie porównywano naszej Rady szkolnej z ową komisją edukacyjną, która tak słusznego swego czasu nabrała rozgłosu i która sławę niespożytą sobie swoim działaniem zdobyła.

Takie porównanie — panowie — jest co najmniej niewłaściwe i nie historyczne. Potrzeba tylko przypomnieć sobie, jaki był początek, jaki skład dawniejszej komisji edukacyjnej, składała się ona z najwybitniejszych członków Sejmu byłej Rzeczypospolitej, miała na swoim czele księcia prymasa, a obywatele w niej zasiadający dzierżyli władzę prawie udzielną.

Inaczej rzecz się ma z naszą Radą szkolną krajową, która bądź co bądź jest organem podrzędnym i wskutek rozmaitych zajęć i przewrotów utraciła i tę szczyptę atrybucyi szerszej, którą się pierwiej cieszyła i dziś prawie jest zredukowaną do departamentu Namiestnictwa. Ztąd wypływa, że i odpowiedzialność, która na niej ciąży, musi być o tyle mniejszą niż odpowiedzialność, która ciążyła ongi na barkach sławnej komisji edukacyjnej.

Wracam Panowie do rzeczy, i zaczynam od

tęgo, cośmy słyszeli z ust szanownego posła Chrzanowskiego. Narzeka on na to, że niektóre lokalności gimnazyów krakowskich, mianowicie wspominał o pierwszej kasie gimnazjum św. Anny i o wszystkich klasach gimnazjum św. Janka są złe, a umieszczenie lice i czyni za to odpowiedzialnymi, jak powiada, lokalne władze, mianowicie Radę szkolną krajową i Namiestnictwo, że nie uczyniły dotąd stosownych przedstawień u wyższych władz centralnych zmierzających do naprawy złego. Bardzo słusznie, ale idźmy w tym kierunku dalej. Rada szkolna i Namiestnictwo działają przez organa podrzędne czyli właściwie jak p. Chrzanowski powiedział, przez organa lokalne.

Rada szkolna nie może wyszukiwać lokalności w Krakowie, musi się spuścić na tamtejszego prezydenta miasta, na tamtejszego delegata Namiestnictwa. Skoro te i tym podobne władze przedstawiają jakąś lokalność jako właściwą i proponują takową, to Rada szkolna i Namiestnictwo muszą na tem polegać. Wprawdzie słyszałem z ust p. prezydenta posła Weigla, że pod tym względem co do gimnazjum św. Janka na ewentualność epidemii czynił pewne przedstawienia, ale sądzę, że gdyby był w swoim czasie przy najmowaniu uczynił stosowne przedstawienia, zapewne byłyby przyjęte z tem uszanowaniem, które się prezydentowi takiego miasta należy i dotychczas było okazywane.

Ja co innego przypuszczam, a nawiązując do słów p. Zolla mniemam, że pomimo wadliwości tych lokalności zapewne na razie trudnem, albo niemożliwem było wynaleść lepsze a zatem lepszych lokalności Rada szkolna, nawet chociażby była wyposażoną temi atrybucjami, jakie miała niegdyś komisya edukacyjna, stworzyćby nie mogła, skoro ich trudno dostać. P. Chrzanowski polecił projekt zbudowania nowych szkół i sposobu amortyzacji, ja zupełnie się z tem godzę, jednak nim te lokalności zostaną zbudowane i nim operacya finansowa nastąpi, trzeba się zadowolnić temi lokalnościami, które mamy, względnie najlepszemi. Szan. p. Zoll powiedział, że należy do deputacyi gimnazyalnej. Od deputacyi gimnazyalnej zależy te wnioski czynić, a ja sądzę, gdyby ona była dość stanowczo i energicznie je czyniła, to byłyby dotychczas skutecznymi, ale o ile pomnę, zawsze w Radzie szkolnej o tem mowa była, iż według relacyi miejscowych władz, lepszych lokalności nie ma, tak na-

wet słyszałem dziś z ust p. Zolla, że umieszczenie tych klas, które tu zakwestyonował p. Chrzanowski, względnie lepsze niżby było inne, albo umieszczenie innych szkół.

Mówił także p. Chrzanowski o książkach szkolnych, a mianowicie wspomniał tu o jednej gramatyce niemieckiej nie wyraził imienia.

(P. Chrzanowski. I owszem, mówiłem).

Ale zdaje mi się, jeżeli się nie mylę, to miał gramatykę Molina na oku i zaczął od tego, że zgadza się z tym przyjętym przez Radę szkolną systemem, iż książki szkolne w szkołach średnich nie przypisują się, tylko się polecają. Otóż pozwolę sobie uczynić małe sprostowanie. Nawet rzadko się to dzieje, że jakąś książkę się poleca, zwykle książkę się zatwierdza. Jeżeli jakiś autor dzieło napisze, przedkłada je Radzie szkolnej, ona bada, czy dzieło to odpowiada warunkom naukowym i dydaktycznym, a jeżeli znajdzie, że nie jest o tyle wadliwym, żeby musiało być wykluczonem i usuniętem ze szkoły, daje pozwolenie, iż książka może być przypuszczoną do użycia. Zależy to potem od zgromadzeń nauczycielskich, jeżeli uważają, że jakaś książka usposobieniu uczniów i przygotowaniu więcej odpowiada, niż inne książki, natenczas domagają się od Rady szkolnej, żeby ją zaprowadziła. Tak się dzieje z książkami i tym sposobem zdaje mi się, że wykazałem, iż książek się nie poleca, tylko się zatwierdza. Ten system nie tylko Rada szkolna przyjęła, ale jest on dziś w całej Europie we wszystkich cywilizowanych krajach przyjęty, bo przypisanie książek według dawnego obyczaju wstrzymywało postęp literatury pedagogicznej, która podobnie jak wszystkie inne może się rozwinać tylko na tle wolnej konkurencji. Skoro pewne książki mają monopol, a inne nie mogą być dopuszczone, literatura pedagogiczna spoczywa i cała sprawa oświaty szkół średnich tym sposobem się zabagnia, mogłoby przyjść nawet do tego, że w szkołach mielibyśmy książki zafowane, bo nikt się nie znajdzie, ktoby w tych warunkach chciał pisać i podjąć się wydawnictwa tych książek. Otóż Panowie, tak się stało i z tą gramatyką, o której wspomniał p. Chrzanowski. Gramatyka została przedłożoną, została zbadaną, a chociaż były w niej braki, jednak nie była do tego stopnia złą, żeby zupełnie mogła być wykluczoną ze szkół. Ze względu na jej braki zatwierdzenia nie ogłoszono, tylko ponie-

waż gimnazyum św. Anny, gdzie ten autor jest nauczycielem, żądało tego, powiedziano, że kiedy pragniecie tej książki, a my przeciw temu nie możemy powiedzieć, wolno wam ją zaprowadzić, z tem jednak zastrzeżeniem, żeby jej nie zaprowadzać w całym gimnazyum od razu, tylko stopniowo począwszy od pierwszej klasy, tak iżby uczniowie nie byli zmuszeni sprzedawać dawnych książek. Tylko ci, którzy wstępują do klasy I. muszą książkę kupić, mogliby być do tego zniewoleni.

W innych gimnazyach jej nie zaprowadzono, jeżeli jak p. Chrzanowski twierdzi, autor postarał się, że także z innych gimnazyów podobne wnioski przyszły, to jestto z jednej strony jego rzeczą, a z drugiej strony zgromadzeń nauczycielskich. Szan. poseł raczy mi darować, że Rada szkolna musi darzyć zaufaniem zgromadzenia nauczycielskie i dla niej opinie ich są ważniejsze niż głosy w dziennikach umieszczone. Jeżelibyśmy powiedzieli, że nie możemy polecić tej książki dla tego, bo w tym a w tym dzienniku było ujemne zdanie wypowiedziane, a my ze swej strony nie mielibyśmy nic przeciw tej książce, darujcie Panowie, ale sądzę, że toby nie było postępowanie odpowiednie stanowisku władzy. Władza musi działać podług swego przekonania z jednej strony, a z drugiej skoro takie poważne zgromadzenie jak zgromadzenie nauczycielskie się za jakąś książką oświadczy, nie można przypuścić, że to czyni w jakichś celach partykularnych prywatnych, ale czyni to z najsumienniejszego przekonania.

Teraz się zwrócę do innego mowcy, do p. Romanowicza, który przypomniał, że na zasadzie §. 11. ustawy konstytucyjnej tylko uchwalenie zasad co do szkół ludowych i gimnazyalnych należy do Rady państwa, dalsze zaś ustawodawstwo, a w szczególności całe ustawodawstwo o szkołach realnych, jak słusznie argumentuje, należy do Sejmu.

Przypomina słusznie, że Sejm galicyjski uchwalił raz statut szkół realnych, który jak wiele innych statutów szkolnych w tej tu Izbie uchwalonych, nie otrzymał sankcyi.

Zapewne było to przyczyną, że Sejm galicyjski potem nigdy się nie zabrał do tego, żeby projekta, które nie otrzymują sankcyi znów uchwalać.

Zrobiliśmy smutne doświadczenie w nowszym czasie z projektem do ustaw szkół ludowych.

Zawsze znajdują jakieś usterki, jakieś formalne braki, sprzeczności, dla których nasze projekta nie otrzymują sankcyi, dopóki nie przyjdą z góry wskazówki, do których jeżeli Sejm raczy się zastosować, może mieć słabą nadzieję, że projekta jego będą zatwierdzone.

Mogę to z własnego doświadczenia powiedzieć co do statutu szkół realnych. Gdym się dowiadywał prywatnie, dla czego nie został sankcyonowany, powiedziano mi, że zanadto odstępował od organizacyi, którą inne prowincye swoim szkołom nadały. Pomimo swobody jaką nadano Sejmom krajowym, dążą do tego, ażeby Sejm krajowy uchwalał takie projekta, jakie uchwałyły inne prowincye, może także wskutek wskazówek z góry udzielanych.

Przypomina p. Romanowicz uchwałę w tem tu zgromadzeniu w roku 1880 wydaną, tyczącą się reorganizacyi, a może i udzielania nauk w gimnazyach i szkołach realnych.

Niech p. Romanowicz daruje, jeżeli sobie pozwolę niektórych faktycznych sprostowań. Powiedział on między innymi, że uchwalono wtenczas uchylić dwoistość nauki w naszych gimnazyach. Musiałbym dopiero zajrzeć do stenograficznego sprawozdania, ale jeżeli mnie moja pamięć nie myli, to wtenczas ta dwoistość inaczej była pojęta. — P. Romanowicz uchylene dwoistości rozumie tak, ażeby odrębne szkoły gimnazjalne i odrębne szkoły realne przestały istnieć i aby utworzono z tych wspólne szkoły średnie, w którychby uczniowie przygotowywali się do uniwersytetów i szkół politechnicznych. — Choć to jest myśl zdrowa i może ją wielu ludzi fachowych podziela, a przeciw której może i ja nie miałbym wiele do zarzucenia i do niej się przychylił, jednakowoż wtenczas, gdy o uchyleniu dwoistości była mowa, jeżeli się nie mylę, dla mnie inaczej się ona przedstawiała. — Wiadomo Panom, a mianowicie Panom z młodszej generacyi, którzy w teraźniejszym systemie się wychowali, że od roku 1850 gimnazya austriackie mają taką organizację, że się dzielą na dwa stopnie, na niższe i wyższe gimnazyum, że nauki w wyższych czterech latach, powtarzają się, ponieważ cztery niższe lata są niejako przygotowaniem i udzielają tam tych samych nauk, jak historia, geografia, łacina i t. d. w sposób elementarny, popularny.

Owoż powstała myśl w roku 1880, czy by tej dwoistości nie uchylić. — Chodziło o to, ażeby

systematycznie naukę rozwijać, aby od pierwszej klasy do ostatniej nauka postępowała i ażeby nie było potrzeby takiego powtarzania tych samych przedmiotów tylko w innej formie.

Jednakowoż to jest rzecz tylko nawiasowa, która sprawy bynajmniej tu nie zmienia. — Mówi p. Romanowicz, że wtenczas wykazano, jak zaprowadzić wzorowe gimnazya, a p. Zoll wspomina o tem, że mowa była, a może i uchwała o zaprowadzeniu seminaryum nauczycielskiego dla szkół średnich.

Owoż Panowie, jeżeli się temu żądaniu nie stało zadość, to nie można winić z tego powodu ani Rady szkolnej, ani nawet może i władz centralnych, tylko przyczyną tego jest jedynie trudność tego zadania.

Kwestya seminaryów nauczycielskich dla szkół średnich, jest dzisiaj kwestyą wertowaną w całej Europie i nie można powiedzieć, ażeby organizacya takiego seminaryum gdziekolwiek się zupełnie udała. — Seminarya nauczycielskie dla szkół ludowych są w innem położeniu; tam nie chodzi właściwie o naukowość tylko o metodę nauczania.

Tę trochę wiedzy, której nauczyciel ludowy potrzebuje, tę sobie on wkrótce przyswoi i chodzi tylko o przyswojenie mu sposobu, w jaki ma te wiadomości udzielać. — Inaczej rzecz się ma w gimnazyach, tam idzie o naukowość tam nie dość, ażeby nauczyciel przyswoił sobie jakąś rutynę, sposób udzielania, tam główne jego zadanie spoczywa na wiadomościach i na wiedzy naukowej. — Jeżeli się przejmie nauką, jeżeli ma dostatecznie wyrobione wiadomości, to metoda ta łatwo się znajdzie.

Połączenie więc jednej z drugą wiadomości, i metody jest to trudność, która stoi na przeszkodzie seminaryom dla szkół średnich. — Być może, że te trudności kiedyś zostaną uchylone, dotychczas jednak w świecie pedagogicznym nie dało się to skutecznie, bo nie jest to tak łatwym, jakby się zdawało. To samo i co do wzorowych gimnazyów.

Wtedy, gdy o tem była mowa, zabierałem głos i wykazałem trudności tkwiące w tej myśli. Gimnazya powinny być wzorowe właściwie wszystkie. We wszystkich powinno być staranie, ażeby mieć nauczycieli wykształconych należyte, należyte przygotowanych, powinno być staranie o dobrą metodę. — Cóż mają te stacye doświad-

czalne pedagogiczne znaczyć i jak postawić je w hierarchii urzędowej i szkolnej? Czy mają one zależeć od kierownika tego seminarium, który będzie człowiekiem wyższej nauki i może wyższego stanowiska, w jakim te seminaria rzekomo gimnazyja wzorowe zostawać by miały do Rady szkolnej i w jakim stosunku do innych gimnazyów. — To są rzeczy, które ja dzisiaj nie rozwiązuję, ale które po głębszym namyśle przedstawiają pewne trudności, które utworzeniu takich nowych instytucyj stoją na przeszkodzie.

Proszę Panów! w skutek tych uwag i wniosków komisji edukacyjnej z roku 1880., do której ja wtenczas nie miałem zaszczytu należeć, w skutek tych wniosków wydano uchwałę, ażeby Wydział złożył ankietę z członków akademii i Rady szkolnej i w ogóle, ażeby zasięgnął opinii i akademii umiejętności i Rady szkolnej i aby na tej podstawie wniósł swe odpowiednie projekta.

Ogłoszony został elaborat nibyto akademii umiejętności, jednakowoż wiadomem było powszechnie, że wielu znakomitych członków akademii umiejętności o tym elaboracie nie miało wiadomości. Wiem to od tych członków akademii krakowskiej, którzy są tu we Lwowie, i że byli jakby rażeni piorunem, że coś wychodzi pod tytułem elaboratu akademii umiejętności, o czem ona, jako korporacja nie wie. Były tam elaboraty pojedynczych członków akademii a przeważnie nauczycieli szkół gimnazyalnych i t. d. ale trudno było sobie sprawę zdać, czyli tak poważna instytucja jak akademia umiejętności, mogłaby się pisać na zawarte w nim zdania, które pod względem dydaktycznym i pedagogicznym nasuwały niejaki wątpliwości co do swego uzasadnienia.

P. Romanowicz myli się, jeżeli sądzi, że prócz tego elaboratu akademii umiejętności nic następnie się nie stało. Przeciwnie, i w łonie Rady szkolnej była ankietka takzwana złożona z kilku członków Rady szkolnej; wciągnięto do niej także kilku członków akademii tu we Lwowie przebywających i kilku dyrektorów szkół średnich. Wypracowano elaborat, który drukiem został ogłoszony. Kiedy elaborat przyjęty został następnie przez Radę szkolną, jako właściwą w tej sprawie magistraturę, został przedłożony Ministerstwu nie powiem do zatwierdzenia, ale do orzeczenia, jakie wobec niego stanowisko

zajmie władza centralna, bo Rada szkolna krajowa zamierzała w porozumieniu z Ministerstwem, które jest władzą ostatecznie decydującą, o ile od niego zależy sankcyja ustaw, które szkolnictwem kieruje, przedłożyć rezultaty tych swoich prac temu Wysokiemu Sejmowi. W tym duchu oświadczyło się także w obec Ministerstwa, że opierając się na §. 11. ustawy konstytucyjnej, sądzi, że ostateczne słowo w tem ma galicyjski Sejm do powiedzenia.

Dotąd elaborat ten z Ministerstwa nie wrócił, jednakowoż mam silną nadzieję, że czy zatwierdzony, czy zmieniony wróci i że Rada szkolna będzie miała jeszcze sposobność podać go pod uchwałę Wysokiej Izby. Więc tyle chciałem zaznaczyć, że uwaga p. Romanowicza, iż odtąd nic się nie stało, rzeczywistości nie zupełnie odpowiada. Rozumie się Panowie, że i te zdrowe myśli, które się w elaboracie rzekomym akademii umiejętności znajdują, zostały w całej pełni uwzględnione. Proszę Panów to są ogólne uwagi.

P. Romanowicz mówił, że szkoły średnie znajdują się w głębokim zaniedbaniu. To może być, ale pozwolę sobie tylko uwagę zrobić, że źródła zaniedbania możliwego nie tylko w ustawie należy szukać, ale często w wykonaniu. Powiada, że młodzież teraz wychodzi bez energii, wyższej myśli z gimnazyów.

Ja nie myślę tego twierdzić, ani przeczyć, ale zwrócę uwagę na to, że nie tylko szkoła wpływa na moralność społeczeństwa, ale moralność społeczeństwa wpływa na szkołę, często to co jest w szkole wadliwego, to bywa odbiciem tego, co się dzieje w społeczeństwie. Jeżeli rzetelna praca, jeżeli poświęcenie w społeczeństwie naszym znajdzie uznanie i orędowników, to nie wątpię o tem, że się przejmie tem uczuciem także i młodzież, która w szkołach naszych się uczy a także i nauczycielstwo. Jeżeli zaś, czego tu nie twierdzą, tu i owdzie wkradło się w społeczeństwo rozprężenie moralne, to musi to oddziaływać także i na szkoły.

(Głosy. Bardzo słusznie).

O pewnym szczególe chcę jeszcze wspomnieć, to jest o wniosku p. Zolla.

I tu także mogę tylko o tem mówić, czego byłem świadkiem i co wiem, jako człowiek prywatny, albo, jako poseł na Sejm i do Rady Państwa.

Wspomniona sprawa wcale nie utonąła, owszem została przedłożoną centralnej władzy t. j. Ministerstwu. Proszę Panów, o ile wiem myśl ta, która tu została przyjęta w Sejmie, nie znalazła przychylnego przyjęcia w centralnej władzy, bo władza ta obawia się tworzenia nowej kategorii nauczycieli, kolaboratorów, którzyby mieli wstąpić na miejsce suplentów, ale oświadczyła przychylnie pomnożenia sił nadetatowych nauczycielskich w naszych gimnazyach. Na tem stanęła rzecz, gdyśmy byli w Radzie Państwa. Że się odtąd nic nie stało, temu ani Rada szkolna, ani nikt z nas nie winien. Nie możemy ustawać w naszych usiłowaniach, możemy się tylko spodziewać, że usiłowaniu naszej delegacji uda się i to przeprowadzić, i w tej czy innej formie życzenia Sejmu i kraju będą spełnione.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. biskup Sęmbrowicz. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Na długie wywody szanownego posła Czerkawskiego, odpowiem krótko lecz kategorycznie, prostując fakta przytoczone przez szanownego mowcę. Szanowny p. Czerkawski twierdził, że władze krajowe wyższe t. j. Namiestnictwo i Rada szkolna krajowa zrobiłyby przedstawienie co do lepszego umieszczenia gimnazyów krakowskich, gdyby władze miejscowe powinnyść swoją w tym względzie spełniły. Otóż fakt temu twierdzeniu w zupełności zaprzecza; albowiem deputacja miejska szkolna przedstawiała, że pomieszczenie gimnazjum drugiego krakowskiego św. Jacka jest zupełnie złe i niezdrowe, zaś pomieszczenie kilku klas gimnazjum św. Anny w domu p. Goetza, jest względnie nieco lepsze, ale także złe, bo w razie pożaru, uczniowie z wielką trudnością mogliby się uchronić przed ogniem, w którym zapewne wielu by zginęło. Sądzę, że takie przedstawienie przez władzę miejscową nie tylko nie jest wykazaniem, jakoby pomieszczenie gimnazyów krakowskich było dobre, ale jest wykazaniem, iż te najęte lokale są zupełnie złe. Rada miejska krakowska i jej deputacja szkolna poszły nawet dalej, gdyż przedstawiwszy, że lepszych lokali trudno w mieście najać, zażądały, aby Rząd wystawił budynek odpowiedni na pomieszczenie gimnazjum. Wykazałem zaś w pierwszej mojej przemowie, że to wystawienie

nowego budynku dla gimnazjum, nie tylko nie byłoby nałożo na skarb państwa większego ciężaru od tego, który teraz skarb ponosi, ale może nawet spowodowałoby oszczędność w wydatkach.

Fakta więc powyżej przytoczone obalają całe rozumowanie szanownego p. Czerkawskiego, bo władze miejscowe t. j. deputacja szkolna i Rada miejska spełniły swój obowiązek, przedstawiły co należy, a pomimo tego Rada szkolna krajowa i Namiestnictwo nie wniosły żadnego przedstawienia do Ministerstwa, nie uczyniły odpowiedniej propozycji do budżetu wydatków państwa. Szan. p. Czerkawski zasiadający także w Izbie poselskiej Rady państwa, wie dobrze, że jeżeli Namiestnictwo, a na przedstawienie Namiestnictwa, Ministerjum nie zaprojektuje w budżecie wydatku, jak w danym razie, wydatku na postawienie budynku dla pomieszczenia gimnazjum, w takim razie wszelkie wnioski i usiłowania reprezentantów kraju w Radzie państwa zasiadających, aby sumę na taki wydatek wstawić do budżetu, są napróżne. Albowiem w Izbie poselskiej i w jej komisji budżetowej ustalili się zwyczaj, nie wstawiać do budżetu żadnego wydatku przez Rząd nie zaprojektowanego, ale tak komisya, jak i Izba roztrząsają tylko, czy można wydatek zaprojektowany przez Rząd zmniejszyć lub usunąć.

Nie mogę tu dzisiaj doraźnie proponować Wysokiemu Sejmowi uchwalenie wezwania do Rządu, aby zamieścił w budżecie państwowym sumę potrzebną na wystawienie budynku dla pomieszczenia drugiego gimnazjum krakowskiego i na rozszerzenie budynku, w którym się mieści gimnazjum pierwsze św. Anny. Ale sądzą, że wykazanie jawne wobec Wysokiego Sejmu, w jak złych i niezdrowych lokalach pomieszczone jest drugie gimnazjum krakowskie i kilka klas pierwszego gimnazjum, a to w lokalach wynajętych dość drogo, udowodnienie Rządowi potrzeby lepszego ich umieszczenia, postawienia w tym celu przez Rząd budynku za sumę, którą łatwo oprocentować i umorzyć można w ciągu 32 lat kwotami wydawanymi corocznie na najem złych lokali — sądzą, powtarzam, że wykazanie tego Rządowi w obec Sejmu, skłoni przeciw Namiestnictwo i Radę szkolną krajową do przedstawienia tego Ministerstwu i zaproponowania, aby Rząd zamieścił w projekcie budżetu sumę na nowy budynek dla gimnazjum kra-

kowskiego, sumę, którą byłatwo umorzyć w powyżej wskazany sposób. Zamieszczoną w projekcie budżetu sumę, poparliby posłowie z Galicyi w Radzie państwa zasiadający i byłaby uchwaloną, gdyż istotnie wydatki nie były by przez to powiększone.

Przechodzę do drugiej sprawy. Odpowiedź szanownego p. Czerkawskiego na uwagi i zarzuty moje co do polecania a raczej zatwierdzenia przez Radę szkolną krajową nowych książek, w niczem nie osłabiła moich zarzutów. Nie występowałem bynajmniej przeciw systemowi polecania lub zatwierdzenia nowych książek szkolnych przez Radę szkolną krajową, którego to systemu szanowny poprzedni mówca nie potrzebnie przeto bronił, ale zarzucałem złe niekiedy zastosowanie tego systemu przez Radę szkolną krajową. Przedstawiłem, że należy taką tylko nową książkę szkolną zatwierdzać i polecać, która jest lepszą od dotychczas używanej w szkołach, lub której brakuje; wykazałem zaś, że Rada szkolna zatwierdza niekiedy nową książkę szkolną gorszą od dotychczas używanej i przedstawiłem szkodliwe następstwa zatwierdzenia takiej nowej książki szkolnej gorszej od już istniejącej. Przytoczyłem przykład w zatwierdzeniu przez Radę szkolną krajową nowej gramatyki niemieckiej p. Molina, gorszej od dotychczas używanej gramatyki Schobera. Tego zarzutu, że dobry system złe niekiedy Rada szkolna krajowa zastosowuje, nie zbił ani nie osłabił szanowny p. Czerkawski.

Wytknąłem błąd i uczyniłem powyższe uwagi nie dla nagany, ale w przekonaniu, że uwagi to może pomogą do ustrzeżenia się błędu.

P. Dr. Weigel. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. biskup Sembratowicz. P. Weigel ma głos.

P. Dr. Weigel. Krótkie przemówienie moje, do którego spowodowany byłem głosem, zabranym w tej materji przez p. Chrzanowskiego, zakończyłem tem, że miło mi stwierdzić fakt przez p. Chrzanowskiego podany, a tak samo, jak on nie miał zamiaru czynić wymówek Radzie szkolnej krajowej, tak i w mem przemówieniu wytyczek żadnych nie było.

Obawiałem się, że zostaną pomówiony o pewną ekliwość, jeżeli głos szanownego posła Czerkawskiego, tyle w Radzie szkolnej zasłuży-

nego męża, a mojego w Sejmie i Radzie państwa od wielu lat kolegi i śmiem powiedzieć, przyjaciela, wytłumaczę sobie jako zarzut przeciw władzy miejskiej w Krakowie, ale że w tym samym duchu pojął rzecz p. Chrzanowski i czuł się mężnie zobowiązanym stanąć w obronie władz miejskich — zamilknąć i mnie w tej sprawie nie wolno.

Przesłyszał może w dyskusji poprzedniej p. Czerkawski, kiedy powiedziałem, że plany nowego pawilonu szkolnego leżą gotowe. Plany te wygotowane są dokładnie i gruntownie przez wydział techniczny starostwa krakowskiego; jednak dotychczas do wykonania się nie wzięto. Czy je nawet rozbierano już bliżej, w to nie wchodzę. Ale to pomieszczenie w gmachu dominikańskim na parterze i piąterkach folwarcznych jest tego rodzaju, że czybyśmy się obawiali zbliżenia epidemii, czy nie, powtarzam, dłużej tolerowanym być nie może.

Panowie znacie dbałość Krakowa o instytucje naukowe w ogóle czy autonomiczne, czy nie i nie dałbym miasta pomówić o to, aby zapytane przez Radę szkolną krajową nie dołożyło wszelkich usiłowań, aby wykazać — co ma najlepszego.

Kiedy przyszło zapytanie o gimnazjum trzecie w Krakowie, zaproponowano gmach obok seminaryum żeńskiego w miejscu, którego się miasto nie powstydzi. Mogę powiedzieć, że realność Goetza obok seminaryum kwalifikuje się, moim zdaniem o tyle wyśmienicie, że ma powietrze, dobre światło i położona jest tuż obok plantacyj miejskich, więc miasto obowiązku swego w doradzeniu jej na razie dopełniło, a jeżeli ta lokalność nie wystarcza na całkowite wygodne pomieszczenie, należało dla równorzędnych klas rozglądać się gdzie w sąsiedztwie za lokalnością przestrzenniejszą.

Przeciw ciasnocie lokalności na klasy równorzędne podnosił też przeważnie głos szanowny p. Chrzanowski. I słusznie ile władza szkolna przestrzegać winna, aby uczniowie za ciasno nie siedzieli. Ale zkąd za to mogłaby czy na radę miejską, czy na prezydenta, czy nawet na starostwo, które plany wypracowało i przedłożyło implicite spaść odpowiedzialność?

Z głosu szanownego p. Czerkawskiego zaś, acz może nie w tym zamiarze podjętego, wnioskoskowanemby być mogło, że władza miejska

w tym wypadku nie okazała się może dość chętną i skora, albo nie tak szła na rękę Radzie szkolnej, jakby należało, w wyszukaniu odpowiedniego lokalu — mimo, że stwierdzić można, że to czyni zawsze i chętnie w każdym wypadku.

P. Czerkawski jednak przemówienie swe bądź co bądź ze stanowiska radcy szkolnego przedewszystkiem podjęte zakończył, co do mnie właśnie eleganckim, wprawdzie bodaj nie żartobliwym — retorycznym zwrotem, że gdyby był prezydent miasta tę rzecz podniósł, jak należy, to już „przez samo uszanowanie dla władzy i głowy miasta“ byłoby to znalazło uwzględnienie w departamencie szkolnym jak nazwał Radę szkolną krajową. Otóż ja przyjmuję to oświadczenie szanownego posła nie ironicznie, ale nawet z przyjemnością do wiadomości, a wobec tego, com powiedział przy pierwszym przemówieniu, że magistrat zagroził z powodów higienicznych wogóle zamknięciem budynków t. z. folwarcznych u św. Jacka, jeżeli do wiosny zarządzenie złemu nie nastąpi, Rada szkolna krajowa będzie miała najlepszą sposobność zadokumentowania tego uszanowania orzeczenia magistratu, względnie prezydenta miasta Krakowa, jak to szanowny poseł w eleganckim zwrocie swym retorycznym wypowiedział, jeżeli uczyni, co do magistratury szkolnej należy i jeżeli tem samem uwzględni poważne upomnienie zarządzenia złemu pomieszczeniu wielu klas gimnazyalnych. (Wesołość i brawo).

P. Stanisław hr. Stadnicki. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

Wice-Marszałek ks. biskup Sembratowicz. Jest wniosek o zamknięcie dyskusyi. Kto się zgadza z tem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Zapisany do głosu p. Mayer ma głos.

P. Dr. Mayer. Nie zwykłem przedłużać dyskusyi, gdzie po wielu mowach trzebaby chyba powtarzać to, co inni wypowiedzieli, zaszedł tu jednak jeden fakt, którego przemilczeć nie mogę. Fakt ten jest tem boleśniejszy, że odnosi się do wyrażenia, które wyszło z ust bardzo poważnych.

Nazwano tu elaborat Akademii wrzekomym.

Moi panowie! tam, gdzie elaborat podpisany jest przez prezesa i sekretarza Akademii, nie wiem, czy się godzi nazwać go „wrzekomym“. (Brawo).

Oznaki zadowolenia, które panowie w tej chwili objawiacie, są balsamem na krzywdę — która może mimowoli wyrządzoną została Akademii.

Zkądże to jednak poszło? Elaborat Akademii — powiedzmy szczerze — był pierwszym i w owym czasie jedynym, bo do uczynienia zadosyć wezwaniu Wydziału krajowego nikt się nie poczuwał, Akademia dopełniła swego obowiązku, bo pamiętała, że ma do czynienia z krajem, od którego otrzymuje zasiłek, że zatem temu krajowi wszelkimi sposobami odwzajemnić się powinna. Wzięła się więc do dzieła sumiennie. Cóż zatem być mogło, co wyrwało nieogłędnie wyraz „wrzekomego“ elaboratu?

Oto to, że komitet ściśle akademicki zasięgnął także opinii szczegółowych referentów nie należących do Akademii. Wszakże Akademia złożyła komitet z grona własnych swoich członków. Komitet zaś ten rozpatrzywszy rzecz w całości, uznał za właściwe wysłuchać zdania osób fachowych, nie chciał bowiem pozostawać na tem, coby mu wskazywała sama teoria, lecz pragnął obeznać się dobrze z tem, co się dzieje w praktyce.

W tym to właśnie celu zaproszono bądź niektórych literatów, bądź i to głównie, profesorów gimnazyalnych.

Czyż dla tego elaborat Akademii wolno nazywać „wrzekomym“? Wszak było to nie inaczej, jak kiedy na przykład komisya sejmowa wzywa ku pomocy osoby nie należące do jej grona i do Sejmu, wysłucha je, pójdzie lub nie pójdzie za ich zdaniem, tak je zużytkuje według sumiennego przekonania, na którym opiera dopiero własne swoje zdanie. Czyż wniosek, z którym po tym trudzie występuje komisya, mógłby kto nazwać wrzekomym wnioskiem komisyi.

Oddaję to sądowi panów.

Tak się i tu stało; grono wyznaczone z samej Akademii, wysłuchało rozmaite referaty; z referatów utworzyło własne zdanie i na tym ostatecznym elaboracie podpisany jest prezes i sekretarz. Inna rzecz, gdyby kto powiedział, że elaborat jest zły, a może i bez żadnej wartości, krytyki nie unikała Akademia; bo czego nikt wtenczas nie uczynił i szczegółowe referaty i ostateczne swoje zdanie drukiem ogłosiła. Wygodnie więc na tym koniku jeździć mogła krytyka.

Moi Panowie, w krytyki te w tem miejscu wdawać się nie mogę, a nie chcąc zresztą wiele czasu zabierać, zastosuję tu to, co powiedział Goethe w jednej ze swych Xeny do krytyka: „myśli, że pojmuje rzecz lepiej, a on ją tylko pojmuje inaczej.“ (Brawo).

Wice-Marszałek ks. biskup Sembratowicz. Również zapisany do głosu przed zamknięciem dyskusji p. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Prosiłem o głos dla sprostowania i wyjaśnienia, aby Wys. Izba nie była w błędzie co do dążności uchwalonych, jakie przez Wys. Izbę raz były przyjęte. Wspomniałem o uchwale z r. 1880., iż dążyła do tego, aby znieść dwoistość szkół średnich, aby usunąć z gimnazyum i szkół realnych i zaprowadzić jednolitość szkół średnich. Posłowi Czerkawskiemu zdawało się, że te uchwały dążyły do tego, aby znieść dwustronność nauki w gimnazyjach i zaprowadzić dwa razy naukę jednego przedmiotu.

Rzecz się ma tak. Na posiedzeniu z 14. Lipca 1880, jak świadczy str. 598 stenogramu, uchwalono:

„aby w sprawie rozdziału nauki średniej szkoły realne i gimnazyum humanitarne i realne Rząd powziął postanowienia, umożliwiające wybór kierunku technicznego lub uniwersyteckiego po odbytej nauce w szkołach średnich.“

Jak komisya edukacyjna, która wniosek ten postawiła, rozumiała tę uchwałę, dowodzi jej sprawozdanie, które powiada (czyta):

„Pierwszą myślą poruszoną w petycji Towarzystwa politechnicznego lwowskiego jest — uchylenie rozszczepienia nauki średniej na gimnazyja i szkoły realne. Komisya edukacyjna jednogodnie oświadczyła się za tą myślą.“

Tak się rzecz ma i taka uchwała w tej Wysokiej Izbie powzięta została. Co do tego, co p. Czerkawski o dalszych losach tej uchwały oświadczył, z wielką radością przyjmuję do wiadomości, że ta sprawa znajduje się w ministerstwie i zakończyć mogą życzeniem, aby tam zanadto długo nie siedziała.

Wice-Marszałek ks. biskup Sembratowicz. Rozprawa wyczerpana. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Wład. ks. Sapieha. Ponieważ nikt z pp. posłów nie postawił żadnych

wniosków, któreby na zmianę cyfry wpłynąć mogły, dla tego rzekam się głosu.

Wice-Marszałek ks. biskup Sembratowicz. Kto się zgadza z pozycją 48., sześciu członkom Rady szkolnej krajowej po 1.200 zł. 7.200 zł. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha (czyta):

49. Szkoła żeńska w Jaworowie pp. Bazylanek 500 zł.

50. Szkoła żeńska w Kołomyi (L. pet. 273) 500 zł

Wice-Marszałek ks. biskup Sembratowicz. Żąda kto głosu co do tych pozycji? (Nikt.) Kto się zgadza z tymi pozycjami, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

P. Majer. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. biskup Sembratowicz. P. Majer ma głos.

P. Majer. Czy nie możnaby w ten sposób dalej pójść, jak było pierwotnie, iż ktoby miał do której pozycji coś do powiedzenia, aby się z tem zgłosił do punktu, który będzie zastrzeżony.

Wice-Marszałek ks. biskup Sembratowicz. Właśnie tak postępujemy. Proszę p. sprawozdawcy o dalsze odczytywanie pozycji.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha (czyta):

51. Szkoła żeńska w Krakowie 2.500 zł.

52. Szkoła żeńska w Krakowie św. Tomasz 500 zł.

53. Szkoła żeńska pp. Augustyanek w Krakowie 500 zł.

54. Szkoła żeńska we Lwowie PP. Benedyktyniek ormiańskich 1.000 zł.

55. Szkoła żeńska w Starym Sączu pp. Klarysek (L. pet. 152) 750 zł.

56. Szkoła żeńska w Stryju (L. pet. 346) 500 zł.

57. Szkoła żeńska w Sanoku (L. pet. 402) 200 zł.

58. Szkoła żeńska w Jaśle (L. pet. 131 i 132) 300 zł.

59. Szkoła ludowa OO. Dominikanów we Lwowie dla nauczyciela języka ruskiego 200 zł.

60. Szkoła wyznaniowa izraelska w Brodach 6.000 zł.

61. Zakład głuchoniemych we Lwowie (L. pet. 59) a. na stypendya dla 50 wychowanków 6.000 zł.

b. na utrzymanie zakładu 500 zł.

62. Szkoła głuchoniemych Bardacha Izaaka we Lwowie 300 zł.

63. Zakład ciemnych we Lwowie 2.000 zł.

64. Szkoła gimnastyczna „Sokół“ we Lwowie 750 zł.

65. Szkoła sztuk pięknych w Krakowie — rata umorzenia pożyczki na budowę gmachu 7.000 zł.

64. Stypendya dla uczniów i uczennic seminaryum nauczycielskich i kursów przygotowawczych 30.000 zł.

75. Dla uczniów internatu przy seminaryum nauczycielskiem w Krakowie 3.000 zł.

76. Jedno stypendyum imienia Jana Matejki dla uczniów szkoły sztuk pięknych w Krakowie 1.000 zł.

77. Nagrody za najlepsze książki dla szkół średnich 1.000 zł. Wydawnictwo książek dla szkół średnich ściśle jest połączone z projektowaną reformą szkół średnich i ułożeniem odpowiedniego planu książek szkolnych, dlatego Wydział krajowy idąc w tej sprawie za wskazówką c. k. Rady szkolnej krajowej do chwili wstawienia tej pozycji w budżet krajowy, to jest od roku 1881. nie użył tej kwoty na premiowanie najlepszych książek szkolnych — oczekując przeprowadzić się mającej reformy szkół średnich. Ponieważ projektowana reforma prawdopodobnie w roku 1885. do skutku nie przyjdzie — a tem samem rozdzielenie nagród za najlepsze książki dla szkół średnich, przeto komisya budżetowa nie wstawia w pozycji 77 żadnej kwoty.

78. Wydawnictwo ruskich książek szkolnych 2.000 zł.

79. Zasiłek dla czasopisma „Szkola“ (L. pet. 408) 500 zł.

80. Zasiłek dla czasopisma „Kosmos“ (L. pet. 619) 400 zł.

Wice-Marszałek ks. biskup Sembratowicz. Kto przyjmuje pozycje od 51 do 80 włącznie, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Do pozycji 81. Zasiłek dla ruskiej gazety szkolnej, do rozporządzenia Wydziału krajowego (L. pet. 410) 500 zł., zapisał się p. Antoniewicz i ma głos.

P. Dr. Antoniewicz. Ja ne chocz u potwariaty teoryi, ktororoju wczera małem słuczajniś kolkokrotno podnesty, szczo jedynym usłowiem jakohoś chot' najmenschoho zblýzenia jest wzajemne upowanie, wzajemne poważanie sebe. Dalsze skazałem wczera, szczo domowi sprawy powynnyśmo my sami załahodżuwaty, powynniśmo dowirjaty sobi wzajemno. A tut w sprawozdaniu komisji budżetowej wysyt toj tiahar nad namy, szczyoby dla gazety szkolnoj fachowej uchwałyty subwencyju do rozporiadymosty Wydiła krajewoho. Otże uchwałeno wprawdi subwencyju, ałe tuju subwencyju ne dajetsia, aż tohdy, koły Wydił krajewyj uznaś' toje za otwitne. Jest to otże opika za dałeko posunena a my wże Bohu diakowat' jeśmo połnolitnymi i znajemo naszu sud'bu i na nim upowajemo. Ałeż Panowe, Wy uchwalajete subwencyju na ciły proświty i dajete subwencyju tam, hde nema nijakoj kontroli, np. wo szkołach manastyrskich, a tut, zaderżywajete tuju klauzulu szczo do kontroli, tut hde chodyt o sprawu publicznoj gazety kotora wychodyt precin ne tajkom, ktororoju wsiudy rozsyłajut, gazety, kotora jest publicznoju i nachodytsia pod kontroliju i cenzuroju prokuratoryi derżawnoj. Ja otże taku klauzulu uważaubym za upokorajucznu nas, jeslyby taja klauzula mała jeszcz na dalsze ostatyś. Jabym prosył otże, szczyoby tuju klauzulu „do rozporządzenia Wydziału krajowego“ ciłkom opustyty.

P. Pietruski. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. biskup Sembratowicz. P. Pietruski ma głos.

P. Pietruski. Klauzula zamieszczona w klamrach („do rozporządzenia Wydziału krajowego“) weszła do propozycji komisji budżetowej wskutek poprzednich uchwał Wys. Sejmu.

Trzeba wiedzieć, że czasopismo „Szkola“ w poprzednich latach bardzo zły miała kierunek dlatego też niedano tej kwoty bezwzględnie dla „Szkoly“, tylko pod tą kondycją, jeśli Wydział krajowy uzna że czasopismo to odpowiada istotnie celowi.

Nad tem czasopismem miałem zaszczyt przed laty kilku dać zdanie Wysokiemu Sejmowi a Wysoki Sejm wysłuchawszy tego zdania pozostał przy słowach: „do rozporządzalności Wydziału krajowego“. Od dwóch lat odpowiada to pismo celowi i dlatego Wydział krajowy, teraz

od dwóch lat bez żadnej trudności kwotę tę redakcyi wypłaca. To chciałem powiedzieć, aby objaśnić, jakim sposobem te słowa „do rozporządzenia Wydziału krajowego“ weszły do budżetu. Zdaje mi się, że w zachowaniu tej klauzuli niema nic złego, bo jeżeli czasopismo „Szkola“ tym trybem, jakim idzie obecnie, dalej pójdzie, to Wydział krajowy nie będzie miał nic do zarzucenia i będzie wydawał kwotę 500 zł. Jeśliby zaś, czego nie dopuszczam, dopuszczać nie chcę i nie życzę sobie, czasopismo wzięło inny kierunek, czyto pod względem politycznym lub dydaktycznym nie odpowiadający celowi, wtenczas Wydział krajowy nie mógłby tej kwoty wydać, a opuszczenie słów: „do rozporządzenia Wydz. kraj.“ tamowałyby Wydział krajowy tak, że nie mógłby odmówić wydania tej kwoty.

P. Dr. Antoniewicz. Proszu o hołos.

Wice-Marszałek ks. biskup Sembratowicz. P. Antoniewicz ma głos.

P. Dr. Antoniewicz. Toje szczo Wysoko pocztennyj referent skazał, rozumijetsia samo soboju, bo jesły gazeta ne widpowidaje cilom to sejczas może Wydił krajewyj subwencyju usunuty i druhoj subwencyi ne wydaty, ałe ne powynno wiczno figurowaty w sprawozdaniu tiji słowa: koły uznaje za otwitne daty subwencyju Wydił krajewyj. Toj opiki trocha za mnoho.

Wice-Marszałek ks. biskup Sembratowicz. Czy żada kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żada rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Wład. ks. Sapięha. Komisyja budżetowa stawiając te słowa: „do rozporządzenia Wydziału krajowego“, miała pewien powód ważniejszy. Od r. 1876. przyznano zasiłki dla gazety ruskiej szkolnej, jednakże była chwila, w której w skutek opinii Rady szkolnej w r. 1878. musiał Wydział krajowy nie udzielić subwencyi gazecie szkolnej ruskiej dlatego, że według zdania Rady szkolnej krajowej, ta gazeta pod względem pedagogicznym i dydaktycznym w ogóle nie odpowiadała celowi.

Od tego to czasu, mianowicie w latach 1881, 1882, 1883 Wydział krajowy wypłacał subwencyę, polegając na zdaniu zupełnie kompetentnem, że pismo to zupełnie odpowiada celowi, dla którego powstało. Otóż to był powód dla którego te słowa w tym roku w sprawozdaniu komisji budżetowej zostały umieszczone.

Co do zarzutu p. Antoniewicza, jakoby Wydział krajowy na inne cele dawał subwencyę, a nie kontrolował tych zakładów, którym pomocy pieniężnej udziela, twierdzenie to tem odeprzeć muszę, że instytucye, którym Wydział krajowy udziela pomocy pieniężnej, przedkładają rok rocznie sprawozdania szczegółowe ze swoich czynności, a często Wydział krajowy delegatów swoich wysłał dla przekonania się o stanie tych instytucyi. Z tych więc powodów imieniem komisji budżetowej, proszę, aby słowa: „do rozporządzenia Wydziału krajowego“ przy tej rubryce wstawione były.

(Przewodnictwo obejmuje JW. Marszałek).

P. Romańczuk. Proszu o hołos.

JW. Marszałek. P. Romańczuk ma głos.

P. Romańczuk. Zaberaju hołos tilko dla sprostowania faktu. Tut pomiszano z soboju dwi gazety. Szczo inszoho jest gazeta, kotra wychodyła do r. 1880 pid tytułom „Gazeta szkolna“, a szczo inszoho jest „Szkolna czasopys“, kotra wychodyt wid r. 1880, pid inszoju redakcyjeju i z trochy inszoju programoju.

Jesły były koły robłeni jaki zakydy dawnij „Gazeti szkolnij“, to tyi zakydy ne możut widnosyty sia do teperisznoj „Szkolnoji Czasopysy“.

JW. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z pozycyą 81. tak jak jest w sprawozdaniu komisji budżetowej, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapięha (czyta):

Pozycya 82. Gettlich Antoni, dyrektor szkoły żeńskiej w Krakowie, roczny dodatek do płacy 100 zł.

Pozycya 83. Witowski Hipolit, były dyrektor szkoły żeńskiej w Bełzie, zaopatrzenie dożywotnie 300 zł.

Pozycya 84. Piechowicz Kajetan, ociemniały nauczyciel, dar z łaski rocznie 100 zł.

P. Płaziński. Proszę o głos do pozycyi 85.

JW. Marszałek. Kto przyjmuje pozycye od 82. do 84. włącznie, zechce rękę podnieść (Większość). Są przyjęte.

Do pozycyi 85. p. Płaziński ma głos.

P. Płaziński. Pomiedzy petycyami, które pod pozycyą 85. są zamieszczone, znajduje się

między innemi petycyą: „l. 225. Mieczysława Zawiejskiego, malarza“. Przedewszystkiem muszę to sprostować, bo zapewne wkradła się pomyłka drukarska, Mieczysław Zawiejski nie jest malarzem, lecz rzeźbiarzem; po drugie prosiłbym Wysoką Izbę, aby zechciała petycyę Mieczysława Zawiejskiego, rzeźbiarza, która według projektu komisji budżetowej jest przekazaną Wydziałowi krajowemu do załatwienia, przekazać tak jak poprzednie petycyę w tym ustępie, Wydziałowi do uwzględnienia, po przekonaniu się, że proszący z innych źródeł nie pobiera stypendyum, — Mieczysław Zawiejski jest utalentowanym rzeźbiarzem i bardzo ubogim, nie ma rodziny, któraby mogła go wspierać. Rodzice jego są w przykrem położeniu i nie mogą mu dać żadnego zasiłku. Utrzymuje się z miłosierdzia prywatnych zupełnie mu obcych ludzi. Ponieważ prace jego znajdowały się już na wystawie krakowskiej i lwowskiej i uznane były jako kwalifikujące się do pochwały, Mieczysław Zawiejski udał się do Wiednia, a stamtąd dla dokończenia wykształcenia do Florencyi, gdzie też na teraz mieszka. Jak powiedziałem, utrzymywany jest przez ludzi prywatnych z litości. Panowie zechciecie łaskawie rozważyć, że człowiek tak ubogi w obcym kraju pozostawiony bez funduszów, prawdziwie w rozpaczliwym jest położeniu, a zresztą jest to ostatni rok kształcenia się jego za granicą i dlatego mam zaszczyt postawić wniosek, aby petycyę l. 225. Mieczysława Zawiejskiego o zapomogę na kształcenie się w rzeźbiarstwie we Florencyi przekazano Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia po przekonaniu się, że proszący nie pobiera z innych źródeł, żadnego stypendyum.

JW. Marszałek. Kto przyjmuje poz. 85. w wysokości 3.500 zł. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następujące petycyę dadzą się podzielić na trzy kategorie. Do pierwszej należą petycyę, które przekazuje się Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia, do drugiej należą te, które przekazują się do załatwienia, do trzeciej zaś te, nad którymi przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Przystępujemy do petycyj pierwszej kategorii.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha (czyta):

Petycyę: L. 304. Eugeniusza Steinsberga,

malarza. L. 454. Henryka Gruszewskiego, rysownika. L. 539. Teodora Demkowa, malarza. L. 800. Kowalczuka Michała, architekt. L. 544. Axentowicza Teodora, malarza. L. 41. Józefa Frühlinga, chemika. L. 470. Juliusza Zuberera, malarza. Henryka Rauchingera, malarza. L. 848/710, przekazuje się Wydziałowi krajowemu z zaleceniem do uwzględnienia, po przekonaniu się, że petenci z innych jakich źródeł nie pobierają stypendyów.

JW. Marszałek. Żąda kto głosu w tej sprawie?

P. Tomisław Rozwadowski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Tomisław Rozwadowski ma głos.

P. Tomisław Rozwadowski. Jest jedna petycyę dwa razy wykazaną w pierwszej i ostatniej kategorii. Jabym prosił o wyjaśnienie, do której kategorii petycyę L. 539. właściwie należy?

JW. Marszałek. P. sprawozdawca raczy to wyjaśnić. P. sprawozdawca Władysław ks. Sapieha ma głos.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha. W tej pozycji zaszła myłka, bo petycyę p. Teodora Demkowa dwa razy została wykazaną, raz do uwzględnienia, a drugi raz w kategorii tych petycyj, nad którymi Sejm przechodzi do porządku dziennego. Petycyę ta ma należeć do tego działu, który Sejm przekazuje Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia, a zatem do pierwszej kategorii.

JW. Marszałek. Do pierwszej kategorii, gdzie Sejm przekazuje petycyę Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia, żąda kto głosu? (Nikt). Kto się zgadza z wnioskiem komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Teraz następują petycyę, które przekazują się Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha (czyta):

Petycyę: L. 225. Mieczysława Zawiejskiego, malarza. L. 328. Marcina Gożkowskiego, dla syna głuchoniemego. L. 660. Marcelego Harasimowicza, malarza. L. 773. Józefa Proszowskiego, malarza. L. 616. Henryka Kühna, malarza. L. 172. Maryi Dulembianki, o stypendyum celem dalszego kształcenia się w malarstwie. L. 223. Antoniego Goligowskiego, ucznia szkoły przemysłu artystycznego. L. 396. Jana Trałki z Wielopola, o sub-

wencję w celu kształcenia się w rzeźbiarstwie. L. 535. Seweryna Obsta, malarza. L. 658. Piotra Kisielewskiego, dla syna o subwencję. L. 466/400. Jana Paltingera, dla córki Wandy. L. 49/46. Maryi Weiner. L. 164/133. Amalii Aleksandrowicz. L. 322/279. Szymona Szelity. L. 178/147. Alfreda Bojarskiego. L. 459/393. Eugeniusza Rodeckiego. L. 209/176. Maryana Almy. L. 380/829. Wadysława Maliny. L. 715/607. Maryi Izak. L. 291/234. Amelii Abendroth. L. 147/121. Adama Kaczurby. L. 381/330. Arnolda Moldauera, przekazuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

JW. Marszałek. Tu się odnosi wniosek p. Płazińskiego, który żąda aby petycja Mieczysława Zawiejskiego, rzeźbiarza, przekazać do uwzględnienia i po przekonaniu się, że proszący nie pobiera z innych środków jakiego stypendyum. Żąda kto głosu do petycji należących do tej kategorii, które się przekazuje do załatwienia? (Nikt). A więc z wyjątkiem petycji p. Mieczysława Zawiejskiego, kto się z wnioskiem komisji zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte. Do poprawki p. Płazińskiego żąda kto głosu? (Nikt). A więc p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha. Jeżeli komisja budżetowa petycją p. Mieczysława Zawiejskiego w drugą kategorię wstawiła, to powodowała się tem względem, że p. Zawiejski już jest rzeźbiarzem ukończonym, który prędzej może znaleźć sobie środki utrzymania, niż drudzy petenci, którzy są dopiero uczniami i z pracy utrzymać się nie mogą. To było powodem, że petycją tą zaliczono do działu drugiego.

P. Płaziński. Dla sprostowania faktu proszę o głos.

JW. Marszałek. Dla sprostowania faktu p. Płaziński ma głos.

P. Płaziński. Mieczysław Zawiejski nie jest jeszcze wcale ukończonym malarzem, bo był tylko rok we Wiedniu, a obecnie drugi rok kształci się we Florencji, a za dwa lata nie może być ukończonym rzeźbiarzem.

JW. Marszałek. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha. Tyle tylko mogę odpowiedzieć szanownemu posłowi, że komisja nie mogła wszystkie okoli-

czności uwzględnić, bo nie miała do tego możności. Petent załączył tylko swoich wyrobów fotografii, a z tych nabrała komisja budżetowa przekonania, że jest ubończonym rzeźbiarzem.

JW. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. P. Płaziński żąda, aby petycja Mieczysława Zawiejskiego, była przekazaną Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia a komisja budżetowa chce, aby ona była odstąpioną Wydziałowi krajowemu do załatwienia. Kto jest za poprawką p. Płazińskiego, zechce wstać. (Po obliczeniu). Jest tylko 38 głosów, a więc wniosek upadł. Kto za tem, by odesłać tę petycję do załatwienia, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Dalej z trzeciej kategorii jest petycja Bazylego Pizyka Nr. 214., nad którą wnosi komisja przejść do porządku dziennego. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha (czyta):

Pozycja Nr. 86. dla fundacji „Macierz polska“, o subwencję na wydawnictwo dzieł i peryodycznych pism ludowych w kwocie 3.000 zł.

JW. Marszałek. Do tej pozycji prosił o głos p. Euzebiusz Czerkawski.

P. Dr. Czerkawki. Wydawnictwa ludowe są najsilniejszą dźwignią oświaty ludowej, a względnie jej uzupełnieniem, bo cóż pomoże naszemu wieśniakowi, że będzie umiał czytać i pisać, jeżeli nie ma czego czytać, jeżeli nie ma książek, któreby do jego pojęcia zastosowane, oświecały go tak o prawach natury, jak o Bogu, o gospodarstwie, o przemyśle i t. p.

Z tego powodu założenie „Macierzy polskiej“ w kraju naszym jest wielką zasługą tych, którzy tę myśl powzięli i do skutku przyprowadzili. Każdy nie uprzedzony musi przyklasnąć subwencji, którą z funduszu publicznego na taki cel się przeznaczają. Jest to rodzaj oszczędności, bo jeżeliby podobnej instytucji nie było, to musiałyby ją kraj z własnych funduszy założyć, a jeżeli one na innych funduszach się opierają i istnieją, to subwencja jest mniejszym wydatkiem, niż ich utrzymanie. Zresztą nie małą rzeczą jest ta inicjatywa, która z dołu wychodzi, że ożywia lud i przenika nowym duchem

społoczeństwo. Na co innego jednak uwagę zwrócić pragnę Wysokiej Izby. Wiadomo Panom, że w kraju naszym mieszkają dwa szczepy, polski i ruski, które jak powszechnie przyznano, równe mają prawa do pomocy kraju w sprawie materialnego i moralnego dobrobytu, jakoteż w sprawie postępu umysłowego. W tym duchu postępowała Wysoka Izba i zawsze hojnie przeznaczała subwencyą, a nie tylko przyznawano ją Polakom, ale i Rusinom. Ja mam też niepełną nadzieję, że w tym duchu pojednania i braterstwa i nadal Wysoka Izba będzie postępować. Gdyby więc się okazało jakieś wydawnictwo dzieł ludowych w tym duchu, jak powyżej powiedziałem, to nie wątpliwie Wysoka Izba będzie uważała za swój obowiązek to wydawnictwo ruskie wspierać. Takie wydawnictwa pojawiły się w naszym kraju jak towarzystwa imienia Kaczkowskiego i Matier ruska, jednakże nie odpowiedziały one zasadom, które Wysoka Izba za dobre uznaje, może objawiały dążności społeczne i narodowe takie, które nie zasługują w Wysokiej Izbie na uznanie kraju i dobrze myślących. Powstało jednakże jedno towarzystwo pod nazwą „Proświta“, które wszelkim tym wymagom odpowiada. Od czasu istnienia swego wydało ono szereg książek szkolnych przez magistraturę. t. j. Radę szkolną przyjętych i uznanych, wydało szereg dziełek ludowych, które nie zawierają nic zdrożnego, a przez Radę szkolną polecane do użytku bibliotek szkolnych.

Jest to najlepszym dowodem co do ducha i kierunku tego towarzystwa. Towarzystwo ono zasługuje na poparcie. Jakoż w przeszłym roku uchwalono na wniosek szanownego p. Tomasza Kowalskiego, subwencyą w kwocie 1.000 zł. W tym roku tej pozycji ku mojemu zdziwieniu nie znajduję. Może być że towarzystwo „Proświta“ nie wniosło petycji, ale zdaje mi się, że to nie powinno wpływać na Wysoką Izbę. Może być to zbyt skromność, że to towarzystwo choć zasłużone stoi na uboczu i ja sądzę, że Wysoka Izba nie będzie od tego, aby tej nici tradycji dawniejszych lat się trzymać i choć nie było petycji w tym kierunku. zechce Wysoka Izba w pozycji 86. jako lit. b. wstawić na wydawnictwo „Proświta“ 1.000 zł., a wtedyby w poz. 86. należało dodać lit. d. i wtedy pozycyą opiewałaby jak następuje: poz. 86 lit. a. dla fundacji „Macierz polska“ subwencya na wydawnictwo dzieł i pism ludowych 3.000 zł. lit. b.

dla towarzystwa „Proświta“ na wydawnictwa ludowe 1.000 zł. Polecam wnioszek mój do przyjęcia Wysokiej Izbie!

JW. Marszałek. Poprawka ta nie ma związku z pozycyą 86. „Macierzy polskiej“, dla tego pozycyą 86. Macierzy polskiej podam osobno pod głosowanie.

P. Antoniewicz. Proszu o hołos.

JW. Marszałek. Czy do pozycyi Macierzy polskiej?

P. Antoniewicz. Tak.

JW. Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Antoniewicz. Zajawljaju, szczo sympatyzuju z instytucyju, dla kotoroj majemo uchwalaty subwencyu. Znajemo duze dobre, szczo mołodiż, kotoraja selski szkoły ukińczyła, ne majuczy pid rukoju soczynienia do czytania zabude z czasom czytaty i taja szkoła trwałoho sukcesu ne widnese.

Wprawdi takii knyżki powynny byty popularnym stylom pysani i traktowaty materiy, kotorii w szczodennym żytiu sut potribni dla selanyna.

Jabym żelał, aby knyżki takii, kotri ublahoradniajut, prowadyły do pobożnocy, oszczadnocy, trudolubia, aby sia rozszyrały.

Odnakoż maju perekonanie, szczo izdania Matery polskoj mało sia rozszyrajut. Kto wynowat, ne znaju — może administracja posyłała knyżki w jazyci polskim bilsze na zapad jak na wostoci propagowały, ale żelatelnoby było, aby tii knyżki były dobre redagowani i bilsze wysyłani i rozszyrani tam, hde narod howoryt po polski. Ja wże dawniysze zaznaczyw, szczo u nas jakymy instytucyjamy lipsze sia dije, adminitracja dyszewsza i łuczszza i patryotyzm horaczij-szyj jak tut. Proszu sia prydywyty sprawozdaniu Wydiłu krajewoho i poriwnaty, a perekonajete sia i wytiahnete wnesok, szczo jakoś szcze ne dobre sia dije.

W rubryci dochodu na 1884 r. toj fundacji jest' subwencya z fonda krajewoho 1500 zł. a wid tamtoho roku prychodyt 3000 zł., dochid zaś zo srodaży tych knyżok wynosyt 1050 zł. Jest' to duze małyj dochid. Z toho można wnosyty, szczo duze mało sut' soczynienia rozprodani. Pry wydatkach perekonajete sia, szczo adminitracja jest' ne duze patriotyczna i tak: kosztu druku wynosiat 3031 zł.; otżesz sam druk kosztujet o mało ne try razy bilsze jak dochid

z tych knyżok; honorarja autorski kosztujut 1½, raz a bilsze a nawit' nad 1½ raz a jak weś do chid z tych knyżok.

Ne suprotywłaju sia toj pozycyi, bo chodyt meni o toto, aby sia proświszczaly selane tak polskii jak ruskii — ale aby tii cyfry ne tak razyły, bo jesły woźmemo tii obi pozycyi t. j. koszta drukiw i honorarya autorski, to ti koszta piat' razy bilsi sut' jak weś dochid z tych knyżok.

P. Dr. Małecki. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Małecki ma głos.

P. Dr. Małecki. Na uwagi p. Antoniewicza odpowiedzieć muszę, jako przewodniczący Radzie wykonawczej Macierzy polskiej, że niewłaściwym jest brać za podstawę wydatki nasze i porównywać je z dochodami. „Macierz polska“ istnieje wprawdzie już od 2½ roku, ale od czasu, w którym rzeczywiście rozpoczęła swoje działanie na zewnątrz, t. j. od czasu, kiedy zaczęły się jej publikacje pojawiać, nie ma jeszcze dwóch lat, bo pierwsza książeczka nasza pojawiła się w Lutym r. 1883.

Otóż proszę Panów, oczewista rzecz, że to cośmy za te książeczki dotąd zebrali, to dopiero początek tego, co wpływa. To zaś, co drukarni musimy zapłacić, lub jako honorarya autorskie, to się płaci od razu wszystko, a długów nie mamy żadnych. Ale zanim się ta rzecz wróci na powrót, to proszę rozważyć ile to czasu czekać potrzeba. Naprzód potrzeba znaleźć jakiegoś pośrednika, który tę rzecz do ostatnich kończyn donosi, co jest rzeczą bardzo trudną, zwłaszcza dla nas, cośmy bez żadnego doświadczenia — a w tem położeniu byliśmy istotnie — bez żadnego wzoru i przykładu, dopiero po omacku szukać musieli tych ludzi, którzyby mogli pomagać.

Otóż proszę Panów, ci tedy starają się tu i owdzie umieścić te książeczki i dość im się to udaje i nie jest tak, jak szanowny p. Antoniewicz rzecz przedstawia, że tam jest za mało patriotyzmu i czytania. Tak nie jest. Osobne sprawozdanie „Macierzy polskiej“ było wszystkim pp. posłom rozdane; kto je czytał, wyrozumiał, że już cały nakład kilku książeczek został wyczerpany i trzeba było nowe wydanie robić. To już dobrym znakiem w tak krótkim czasie. Otóż rzecz oczywista, że gdy jeden delegat bierze te książeczki, to jemu za nie płacą albo dopiero mają mu zapłacić; trudno żądać żeby ten dele-

gat każdy grosz doń wpływający, przysyłał zaraz tutaj, bo poczta więcej by kosztowała jak wszystkie inne wydatki. W tym więc względzie są dwa stałe terminy, w których on te pieniądze nam zwraca.

To co doszło do wiadomości p. Antoniewicza, że zwrócono tak niewiele to jestto tylko drobna cząstka tego, co do tej chwili może być naszą wierzytelnością, a bez porównania więcej zalega w towarze. Ocenienie więc użyteczności jakiejś instytucji podług chwilowego stosunku dochodów do wydatków jest najzupełniej niesprawiedliwe i niesłuszne.

Jedną jeszcze dodam uwagę. P. Antoniewicz wziął pod rozwagę owe 3.000 zł., które Sejm zeszłoroczny był łaskaw przyznać jako subwencję Macierzy. Powiada on, że Macierz te 3.000 zł. zjadła.

(P. Antoniewicz. Ja o tym ne howoryw).

Mówiłeś pan o tem. Trzeba wiedzieć, że ta subwencja użytą została na „Niedzielę“, którą wydaje Macierz bo wzięła na siebie odpowiedzialność i kontrolę nad tem pismem i pilnuje, żeby kierunek w jakim wychodzi to pismo odpowiadało potrzebie i należycie było redagowane. Pismo to w pierwszym roku egzystencji potrzebowało silnej pomocy i te 3.000 zł. użyte zostały jedynie na ten cel. Jestto Panowie wszystko, co ja tu odpowiedzieć mogę, przeciw słuszności porównania. Nie słyszałem zarzutów przeciw samemu duchowi wydawnictwa albo przeciw wartości tego, co się wydaje a więc nie widzę się powołanym do bronienia pod tym względem „Macierzy“. Jeżeli chodzi tylko o rachunkowe mankamenty nasze, to wykazałem, że zostały niesprawiedliwie zaatakowane.

JW. Marszałek. Żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha. Na zarzuty p. Antoniewicza wymownie odpowiedział już szanowny p. Małecki. Co do wniosku p. Czerkawskiego, to wniosek ten był przedmiotem obrad komisji budżetowej, dlatego w imieniu komisji nie mogę w tym przedmiocie przemawiać, zaznaczę tylko, że za tym wnioskiem głosować będę.

JW. Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Pozycja 86 opiewa: „Dla fundacji „Macierz polska“ subwencja na wydawnictwo dzieł

i peryodycznych pism ludowych 3.000 zł. Kto tę pozycję przyjmuje, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjętą. Do tej pozycji wnosi p. Czerkawski lit. b) „Dla towarzystwa Proświty na wydawnictwo pism ludowych 1.000 zł. Podaję ten wniosek przedewszystkiem do poparcia. Kto go popiera, rączy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparty. Rozprawa otwarta, żąda kto głosu?

P. Tomisław Rozwadowski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Tomisław Rozwadowski ma głos.

P. Tomisław Rozwadowski. Bardzo nieprzyjemną i trudną rzeczą występować przeciw zdaniu męża, którego głęboko się poważa i którego zdanie wysoko się ceni. Jednakowoż nawiążę moje odezwanie się do słów jego, że miłym obowiązkiem dla nas będzie uchwalić subwencję dla towarzystwa „Proświty“ w kwocie uchwalonej zeszłego roku. Zapewne i dla mnie byłoby to najmilszym obowiązkiem podać środki do kształcenia i rozwoju niższym warstwom narodu naszego, który kocham i którego rozwoju jak najszczerzej pragnę. Ale nie z temże samem miłym uczuciem, którego się doznaje, podając komuś zgłodniałemu talerz z pożywieniem, można podawać do ręki dziecku, szalonemu, lub złemu człowiekowi, broń, którąby mnie mógł uszkodzić.

Odniosę się do słów szanownego p. Romańczuka: „Ne słowamy hładkimy, ne obitnyciamy, ale diłom żadajym dowodu od was“. Tak jest. „Ne obicinkamy, ne słowamy hładkimy, ale diłamy“ żądamy, ażeby „Proświta“ dowiodła dobrych tendencyj, których obietnice nie rzadko tutaj dawała (Brawo).

Publiczną jest tajemnicą, że wydawnictwo „Diła“ pod egidą „Proświty“ wychodzi.

(P. Leniński. Nie!)

(P. Romańczuk. Nie!)

Może szanowni Panowie zechcecie mi zaprzeczyć, i owszem przyjmuję to zaprzeczenie do wiadomości.

(P. Romańczuk. Proszu o hołos).

Pragnę tego, żeby towarzystwo „Proświty“ z wydawnictwem „Diła“ nie miało związku,

(P. ks. Siczyński. Proszu o hołos.)

ale głos publiczny jest tego zdania.

Jednakowoż towarzystwo „Proświty“ za-

przeczyć nie może wydawnictwa kalendarzów ludowych. Proszę zajrzeć do kalendarzyka na rok 1884. wydanego w jakiej tendencji wydany jest ten kalendarzyk. Żeby nie rozdrażniać, cytować słów tu nie będę, ale powiem, że gdyby takie rzeczy po polsku drukowano

(Posłowie ruscy. Proszu zaraz cytowały). dawnoby egzystować przestały. Tylko przez wzgląd, że to z ruską ludnością mamy do czynienia, daleko łagodniej, daleko wyrozumialej świat nasz w tej mierze postępuje, żeby dać dowód, iż my chętni jesteśmy do zgodnego pożycia z nimi. Jeszcze raz powtarzam, gdyby takie wydawnictwa po polsku wychodziły, nie subwencyonować, ale raczej je usunąć — jak najrychlej — byłoby naszym obowiązkiem. Zastrzegam się uroczycie przeciw jakiejś niechęci do języka ruskiego albo do narodu ruskiego. Z pradziadów na tej ziemi osiadły, ja się krwią i szczepem z tego samego rodu czuję, język jego posiadam i z przyjemnością go używam a różnica między mną a ludem jest chyba różnica surduta i siermięgi. (Brawo). Ale uczciwej i pracowitej siermiędze droga do postępu i surduta zawsze — chwała Bogu — stoi otworem; liczne mamy tego codziennie przykłady, daj Boże, żeby coraz liczniejsze były.

Nie niechęć więc, ale poczucie obowiązku i sprawiedliwości powoduje mną, żeby tu dziś ostrzedz Wysoką Izbę przed udzieleniem subwencji, póki czynności petycyonującego nie zostaną należycie zbadane i ocenione. Subwencya na każdy sposób jest zachętą. A czy może Sejm, czy zechce solidaryzować się z duchem wydawnictwa, jakie tu zacytowałem i może stanąć jako jego protektor? W roku zeszłym zastrzegł się Sejm, udzielając subwencji „Proświcie“, że wydawnictwo to będzie pod jego kontrolą i że ingerencyę na to wydawnictwo sobie zastrzega. Czy nadzór ten zdołał powstrzymać te tendencye i wyrazy tych tendencyj jakie tu na początku przemówienia wykazałem? Pomimo że tak się nie stało, że obietnice, które nam dawano nie zostały dotrzymane, przypuszczam jeszcze jedną drogę możliwą i szansę, któreby na los tego wniosku korzystny wpływ wywrzeć mogły. Niech szanowni koledzy, którzy przyjęcie tego wniosku polecają, niech złożą nam oświadczenie i poręczą że duch tych wydawnictw się zmieni a stanie się duchem poczciwym lub co najmniej nie drażniącym; jeżeli ci Panowie to oświadczenie złożyły

moga, jeżeli się czują na siłach, że oświadczenie takie i w praktyce przeprowadzić zdołają, zgoda, udzielmy subwencyę pismom uczciwym i zacnym. Jeżeli takiego oświadczenia nie mogą albo nie chcą złożyć, — o! — to wtenczas grzechem byłoby udzielenie subwencyi, byłoby to potępienia godną słabością. W takim razie stawiałbym wniosek: Wysoka Izba zechce nad wnioskiem dla wydawnictwa „Proświty“ przejść do porządku dziennego i głosować musiałbym przeciw wnioskowi p. Czerkawskiego.

P. Romańczuk. Proszu o głos.

JW. Marszałek. P. Romańczuk ma głos.

P. Romańczuk. Ja chcę tylko kilka słów skazać dla sprostowania mylnych twierdzeń poślidnoho besidnyka. Peredowsim ciłkom newirno jest, bud'toby „Proświta“ kołys jakiś obitnyci robyła a potim ich ne doderżała; „Proświta“ nikoły Sojmowy niczoho ne obiciuwała i dlatoho ne mohła i żadnoji obitnyci złomaty.

Po druhe, szczo do mnymanoi publycznoji tajny, bud'to „Diło“ jest' organom „Proświty“, bud'to „Proświta“ wydaje „Diło“, ja, jako toj, kotryj i do „Proświty“ naležu i z „Diłom“ maju widnosyny, zapereczaju kategoryczno, by to buło prawdoju.

„Proświta“ uže dlatoho, szczo jest' towarystwom ne politycznym, ne maje prawa politycznyj organ wydawaty; ona i nikoły w polityku ne miszaje sia i najskrupulatnijszo polityki unykaje, a pry wydawnictwi „Diła“ ani moralno ani materyalno angażowana ne jest' i najmensoho wpływu na toje wydawnictwo ne maje.

„Diło“ wydaje sia takož inszoju prawopysju, jak „Proświta“: „Proświta“ używaje prawopysy, jaka jest prypysana dla szkolnych knyżok, a „Diłe“ maje swoju prawopysu.

Szczoz do kalendarja „Proświty“, to prawdopodobno maw pocztennyj besidnyk na hadcitoriczyj kalendar, kotryj wyszow jakoś w Septembri. Ja adczytaw toj kalendar, ałe ne pryhadaju sobi niczoho pidburjujuczoho i ne znaju, szczo maw na hadci pocztennyj posoł. Szkoda szczo ne skazał dokładnijsze, szczo tam tak strasznoho znajszow; może by pokazało sia, szczo ono ne jest take duże straszne.

Szczoz do toho, bud'to by „Proświta“, distawszy subwencyju, piddała sia pid kontrolu

Sojmu, to wid „Proświty“, ani, wydyt sia meni wid żadnoho towarystwa uznania takoi kontroli žadaty ne možna i „Proświta“ takij kontroly ne piddała by sia.

Možna towarystwu daty subwencyju abo ne daty, ałe podtiahaty jakes towarystwo pid swoju kontrolu, jesly toje towarystwo na toje sia ne hodyt, toho ne možna.

Szczoz do žadania jakohoś oświdczenia, aby ktoś dawaw poruku w imeny „Proświty“, ne znaju jak kto może w czużym imeny jakes zaporuczenie robyty.

Tych kilka sliw skazaw ja ne tak w obroni „Proświty“, kotroj ona ne potrebuje, jak dla sprostowania mylnych twierdzeń.

P. ks. Siczynski. Proszu o hołos.

JW. Marszałek. P. ks. Siczynski ma głos.

P. ks. Siczynski. Wysokij Sojmie!

Zemla żołkiwska maje swoju historju. Z toj zemli wyszow z naszoj krowy najslawnijszyj Wasz korol, kotoryj wojowaw Turkiw meczom czystym. W nowej eri z toj zemli wyszly dwa muži, kotri stały do borby proti w Tureczczyni ałe malowanaj.

Pered kilkoma rokamy susid najblyższyj teperisnoho protiwnyka „Proświty“ zmalowaw tuju „Proświtu“ jako woroha kraju. Zdaje sia takož ne czytajucz y tych knyżok i wydawnictw, na pidstawi informacyi czużych, pryszło do toho szczo najblyższyj przyatelj p. Polanowskoho tamtoho roku, koły „Proświta“ ne prosyła o subwencyju, dlatoho, aby naprawyty bład popełnonyj czerez p. Polanowskoho, a może na prośbu jeho postawyw wnesok subwencyi dla „Proświty“.

P. Polanowski. Proszę o głos.

Teper majemo znowu besidu p. Rozwadowskoho. Zdaje sia meni, szczo win ne umije ni kiryłycią czytaty ni hraždankoju i może knyżoczok tych ne czytaw. Ja wže z toho, szczo pan Rozwadowski pomiszaw „Diło“ z „Proświtą“ mohu pomirkowaty, szczo w tym punkti ne duże jasno rycz tuju znaje.

P. Rozwadowski. Proszę o głos.

Skazaw o kalendarjykach „Proświty“ a ja jako człon Proświty znaju, szczo Proświta żadnych kalendarikiw ne wydawała, kalendar, jaki

były w handlu, to były wydani czerez osoby prywatni, na zysk obrachwani, były wydani kosztem drukarni tutejszoy polskoj.

Głosy: Oho! były kalendarze „Proświty“ i ja kažu, szczo były kałendari ałe ne kałendari Proświty.

Głosy: Oh! oh!

Kalendar „Proświty“ znajdete Panowe na stoli naszym episkopiów a jesły ony niczoho zdrižnoho ne znajszy, to pewno i najhłupsze dywiacze sia oko i podozdrijucze niczoho ne znajde. Buty może, szczo tam wydiły tryramienyj chrest na kałendari; to w tij, hde traktujet sia o widprawach cerkownych.

Zreszto dywna ricz, dlaczoho p. Rozwadowskij znajuczij o tim, szczo jeho hołos wyklycze rozdrażninie, dlaczoho niby to własnij w interesij, aby ne wyklykato rozdrażninia, ne zacytowaw sliw abo ustupu z tych wydawnictw. Dumaju, szczo buwby to sposib wskazanyj i otwertyj, jesłyby buw zacytowaw inkriminowani ustupy, a tohdy abo byłybyśmo zamowkły, abo ciła sprawa bułaby zyskała na jasnosty.

Na pidstawi zaś zakidiw nyczym ne popertych zakidiw zahalnych, zakidyw kinenych na towarystwo, kotore wzięło sobi za cil toj narid proświczaty i pidnosyty, o kotorym z takuju medowuju sołodkostju widozwaw sia p. Rozwadowskij, wydaje sia meni ne widpowidna intency czołowika, kotoryj dobro naroda i proświty maje na oci.

Otżeż ne znajuczij konkretnych zakydiw i ne majuczij widpowidy na zahalni zakidy sformułowani czerez p. Rozwadowskoho, poperestaju i ja na toj zahalnoj widpowidy, a do Paniw tak sia odizwu: choczete, przynajte, ne choczete, ne przynajte subwencyi Proświti. — Tilko lit obchodyła sia Proświta bez waszoy subwencyi, bez waszoy pomocy, potrafiłt sia i dalij obchodyty.

(Głosy: To niegrzecznij!)

Nie, to ne jest nehrecznist', to hidnist'.

(Głosy: Prosimy o zamknięcie dyskusyi.)

JW. Marszałek. Kto się zgadza z wnioskiem zamknięcia dyskusyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Dyskusya zamknięta. Zapisany przedtem do głosu p. Polanowski ma głos.

P. Polanowski. Wysoka Izbo! Nie byłbym zabierał głosu, gdyby nazwisko moje i poprzednie moje stanowisko w kwestyi „Proświty“ nie było tu zacytowane.

Kiedy przeszłego roku była debata o subwencyi dla „Proświty“, poszedłem za wnioskiem i głosem wielce szanowanego i poważanego posła ks. kanonika Kowalskiego i za subwencyą dla „Proświty“. — Czuwałem jednak przez rok cały w jakim kierunku działa „Proświta“ i stronnictwo polityczne, które ją założyło. Cieszy mnie niewymownie, że reprezentanci „Proświty“ wyparli się „Diła“. Gdyby tak było, gdyby zachodziła tu jakakolwiek wspólność, to nie ma sądzę ani jednego pośród Was, któryby grosz dał na „Proświtę“.

„Diło“ to socyalizm, to bezwyznaniowość, „Diło“ to zozydzenie tego, co nam wszystkim najdroższe Polakom i Rusinom. Przypomnę Panom jeden fakt. Był obchód we Lwowie kilkowiekowy na cześć błogosławionego Jana z Dukli. Proszę przeczytać artykuł „Diła“ o tym obchodzie.

W obchodzie tym brali udział wszyscy duchowni nie tylko łacińscy i ormiańscy, ale i wszelkie duchowieństwo unickie. „Diło“ obchód ten wydrwiwało i ośmieszało! Ale na szczęście mogę skonstatować, że poseł Romańczuk, który ma zupełną kompetencyę do tego, wyrzekł się tego „Diła“ w imieniu „Proświty“.

A teraz Proszę Panów, co do kwestyi o kalendarz, którą podniósł p. Rozwadowski, to nie chodzi o kalendarzyki, ale o kalendarz, jaki bywa wydawanym co roku przez „Proświtę“. W tym kalendarzu jest taka tendencya nam wszystkim wroga, rozdrażniająca, która stale dąży, by i nadal nie dały się złączyć warstwy w naszym kraju i narodzie.

Wskażę na artykuł jeden w tym kalendarzu szeroko i bardzo zgrabnie napisany. Opowiada on, jak to szlachta w połączeniu z rządem i żydem oszukiwała chłopą przy regulowaniu pastwisk. Artykuł ten powiada, że ta szlachta razem z rządem i żydem nakłaniali chłopów, ażeby wypędzali do lasów dworskich wszystkie swoje bydło, twierdząc, że jeżeli mniej bydła wykażą, to mniejsze podatki będą płacili — a tym podstępem w kwestyi serwitutów o pastwisko chłopą krzywdzili w całym kraju.

Takie to obrazy nie tyczące się wyjątków, ale generalizujące i budzące nienawiść do nas wszystkich i do wszystkiego, co zacne i pracowite takie to obrazy dają w tym kalendarzu naszemu ludowi jakby strawę codzienną. (Mowca

zwraca się do posłów ruskich). Jeżeli się i tego kalendarza wyprzecie, tak stanowczo, jakeście się wyparli „Diła“ i spraw jego, będę i tego roku głosować za daniem subwencji. Jeżeli przynajmniej stwierdzicie, że ten kalendarz, który miałem w ręku jest wydrukowany przed uchwaloną subwencją przez Wysoki Sejm, który chce subwencyonować tylko instytucje pożyteczne, to wtedy i dziś głosować będę za udzieleniem subwencji, w przeciwnym razie przengdy! (Brawa)

JW. Marszałek. Zapisany przedtem do głosu p. ks. Kowalski ma głos.

P. ks. Kowalski. Moi Panowe! Muszu najperw zasterehczy sia na suprotiw insynuacji p. Siczyńskoho, kotoryj śmił tu w Wysokoj Izbi skazaty, jakoby meni p. Polanowskij, abo ktoś jenszyj pidsunuw hadku, szczobym prosyw o zapomohu mynuwszoho roku dla Proświty.

Ne jeśm patentowanij Rusyn, ja maju patent wid Boha, bo ja rodył sia Rusynom! (Brawo). A preciz howorywjem i howorju za Proświtoju yz ciłoho serd'ca, hłubokim perekonaniem!

Panowe! czuł ja zakidy z tamtoji storony tiazkiji, a ne zo wsim oprawdanyi. Zrozumiw ja w wczerasznej besidi Wysoko poważanoho hrafa Dzieduszyczkoho, jeho dałeko i hłuboko siahajeczu prowidnu hadku i dumaw ja, szczo ne pryjdem nyni do toho bezrozumu, abyśmy mały pid własnu chatu odnoj welykoj rodyny ditońki — połomia pidkładowaty! (Brawo) a precin yz smutkom i tiazkoju horysteju to w tim Wysokim sobranju skonstatowaty muszu, szczo nyni tak sia dijało!

Tu buła dyskusja. Ja tamtoho roku oświdczyw w Sojmi, szczo tyi bidnyji ruskiji chłopy ne majut nijakoho hłubszoho hniwu ani żalu nawit, że tam w ich hrudiach ruskyji serd'cia dla was tepleńko bijut, ałe kazaw ja także, szczo ony proświczaty sia bażajut i rado pryjmajnt knyżoczki wydawanyji Proświtow, knyżoczki, kotry mnoho pryczyniajut sia do pidnesenia duchowoho i materialnoho naszoho ruskoho sełaństwa.

Ja sam tym czutjem żyjuczy lubliu wsio, szczo nasze, słowiańskije, ruskie, polskie, czeskie — nazwit jak choczete — szczoby słowiańskim buło, słowiańskim sia czuło. Po tym wywodi korotkim, zrozumiwete Panowe, jak duże zabolila mene taja dyskusja. Zakidy, kotoryj pały na „Proświtu“ z tamtoj storony (i mowca wskazuje na ławy po prawicy) wid tych, koto-

rych ja osobysto hłuboko szanuju i poważaju — tiazko mene dotknuły. Szczoż Diło pysze? naj sobi pysze! Ono tishnoho zwiazku z „Proświtoju“, jak to oświdczyw p. Romańczuk, ne maje; jakich ono, jak z tamtoj storony oświdczeno, krestiw używaje? — naj sobi używaje! to ne należyt do Wysokoho Sojmu, chotiaj by ja o tom predmeti i z osobystoho moho stanowyska mnoho mih i to z ciłoj smiłostyju wyskazaty. Moi Panowe! Zwertaju uwahu na to, szczo w tim naszim bidnim kraju sut dwa prudy, kotory w tiazkoj a smutnoj borbi na suprutno sebe worożo stojat, kotoryj ne tilko w żytiu suspilnim i politycznim, ałe kotoryj w oserdki rodyn naszych — z żalom pidnoszu — wże dosiahajut!

Hde jeden z tych prudiw swoji mutny wody toczyt? — jaki jeho bażania jaki zamiry? Wy to dobre znajete! lipsze jak my! a może i ne wilno byłoby z toho misteia, z toj swiatyni prawa i lubwy, prychadowaty toje szczo i was Panowe czerez sotki lit, tiazko, tak tiazko uhnetalo! (Brawo)

Welyka, prawdywa bolest zatyraje wsiaki riżnyci i wikowych worohiw nawet zjednuwaty powynna, taj bodaj chot toho rozumu nawczyty, szczo byśmy ne pośmiły własnymi rukamy własny hrudy rozdyraty.

Pry toj zasadi wid 17-tohu roku mohu żytia stoju, za niu czerez 32 lit terpyw i stradowaw, a wid neji nikoły ne widstupyw i ne widstuplu, szczo by i taja sywa hołowa pid udaramy worożymy i upasty mała? To ne porożnyi słowa!

Proszu Was! koły wy to znajete, koły my znajem i ony znajut, szczo z toho wypływajet? Pokińmy toj prud. Protiwdiłajmy wsiakimy syłamy naszymy, wsiakimy! To dosyt! A któż postawlenyj na to, szczo by napasty na toj prud, koły win tak roznił sia sziroko po toj szłozamy i krowieju i terpeniamy a strasznyj zlytoj zemlyci. Kto perszyj pidnił śmiło prapor i howoryw: ja na protyw tebe! — bidnyj i mańkij ne bojuś tebe chotiaj ty welykan, bo hroszy i majetki i ważkji wpływy na nas majesz w swojej dołoni.

Panowe! pozwolte, szczo prawdu szczyru skazu: to buło towarystwo Proświty, kotore z bidakiw mołodych złożene persze śmiło czoło w toj tiazkoj borbi nadstawyło, a to tohda, koły nawit hdenekotoryi z waszój storony dały

sia skaptowaty tym wrażym czornym syłam, hdenekotori powidaju, a howorju na pewnych pidstawach — tohdy to, w tych sumnych dla sebe obstawynach, lyszena bez pomoczy wid swoich i czużych, o własnych materyalno żadnych, ale moralno mnoho znaczuszczych syłach serdeczni bratia moi Rusyny i Polaki! (Brawa). Tohdy to taja bidnaja w poczatkach swoich Proświta stała do borby tiażkoj z tym molochom, szczo to jak graf Mieroszowski w jeńszych obstawienach w toj Wysokoj Izbi zajawył wsiakoje dobro i szczaście w zarodi znyszczyty usyłuje. Kto buw Ormizdom? kto Arimanom? ne skażu. To sami znajete. Otżeż wydyty: toj były Boh sła-wiańskij chotiw nasuprotyw czarnoho Boha wystupaty i wystupyw. Tiażka sudba ukazałaś dla neho, ne mih on — a wzhladno Proświta — rozwijaty temriawy, szczo wkryła nasz ridnyj nebosklon, pereszkozyty fatalnoj gospodarci, jaku zainaugurowano sobi na poły sospilnom politycznom i ekonomicznom toj czornyj Boh! Panowe ot ne znaju jak nazwaty! tilko korotko zwernu waszu uwahu na pewnu finansowu institucyu, hde to nyini strasznaja trahedja sia rozhrywaje. Hde nemajże poślidnyj serotskij hrisz szczeczaje, ba i szczeżł w paszczy toho molocha, kotoryj strwożenyj o swoje harne czużoju praceju nakormlene tiło kłycze nyini ratuj! Pomahaj! A kto maje ratowaty? ktoż pomahaty, oto pere-ważno człeny toj Proświty, szczo to wsehda stała i stoit do nyini na storoży praw i swobody szczo by nam wsim bodaj kołyś jakieś jańsijsze sońce zabłyśnuło, szczo by moi Panowe! nam jak najskorsze danym buło rodnym czystym wozdu-chem widdychowaty i w briatnij tisnoj zhodi widżywaty.

To pane grafe (mowca zwraca się ku hr. Wojciechowi Dzeduszyckiemu) twoja wczera-j wyhołoszena hadka, a za jej objawjenje ja star-szyj wikom wid tebe, newstydawbym sia ino z radostjeju twoju ruku pocilowawbym za niu i za wczeraszni twoju ciłu besidu. Panowe! Czy ne hodyłoby sia, szczo byśmy tomu, kotoryj perszyj z szczyro ruskoj sereдынy, staw do borby z tym molochom widpustyty nekotori tam pohriszenia. (Brawo). Światymy ne jeśmo. A pozwolit meni kromni toto, szczom posłom i to pańskim kromi, szczo ne jeśm patentowanyj Rusyn, ale bez pa-tentu, kromi toho, szczo tam ktoś pośmijaw w Wysokoj Pałaty skazaty, jakoby mene podmow-łeno do postawienia wnesku o zapomohu dla

Proświty. Ne jedno ludy każut! pozwolit moi Panowe — zwertajuczy sia do riczy — czyż ne jest wskazanom, szczo by ja Molochom oklewe-tanyj — człen Proświty od dawnych lit z ru-koju na sercu poprosyw was o zapomohu na ciły uzdrowljenja odnoho człena chorobływoho na naszom wspilnom tili.

Ja sobi pryhadaju, kołyś ja to czytaw, ale zabuw pry bidi, kłopotach. Wasz i nasz Mickiewicz w wykładach o literaturi słowiań-skoj każe: Za nym iduczy ja sobi predstavljaju Słowianszczynu jako harnoho, żywoho mołodoho czołowika. Ne wchodžu, kto tam jest mózgom a myśleju, hrudny a czustwom, a serd'cem, rukoju a żołudkom, ale jeśmo sostawnyi czasty toho czołowika. Kotryj z naszych narodiw dobję sia stanowyszca mozgowoho perednoho, to zażęzaty bude od jeho trudiw, od jeho pracy, od szlachotnych średkiw, jakich użyje dla wspilnych szla-chootnych ciliw, ja nyini to tylko skazaty muszu, że szczo tebe bołyt Pane, to i mene ridnoho brata twojeho bołyty powynno.

A ne znaju, czy my wże na toj stepen so-czutja wspilnoj bolesty i wspilnoj radosty wzne-sły sia. To sut ideały może? Ni! Hore, hore, tomu narodowy jak poodynokomu czołowikowi, kotoryj swych idealiw ne maje, bo ne wart żyty.

A znajete szczo św. pyśmo każe? Oto: na-rid, kotoryj ne majet wiry, toj bude proklat! Ale darujte Panowe! ja rozhoworyw sia, bidneń-kij chudenkij. Jakże Panowe, to tomu, kotoryj perszyj nastawyw hrudy na suprotiw molocha, ne toho hr. Mirozowskoho, ale ciłkom jenszoho molocha strasznijszoho nawit, jak toj szczo tam buw w dałekojej zamertwoj staryni, tomu widbe-raty zapomohu, z pryczyny szczo sobi namalo-waw tryraminnyj chrest?! Chyba ni! bo my ma-jem i prawo i jakus pidstawu nadijatysia szczo tryraminnyj chrest nawit ne buduszczę ne bude Proświtoju używanyj — ale to indywidualnoje moje zadywłjenje! Szczo tam ktoś serdecznoho brata Lacha, szlachtycza do toho zestawyw razem z żydom, pochwałyty toho ne mohu i ne choczū, ale szczo b' z toj nesmacznoj i do kalendaria ne-kwalifikujuczoj sia nebyłyci pochop braty, by Proświti nycz ne udiłyty, na to sia sowsim ne shodžu! A protywno! Jak buw'jem tamtoho roku za Proświtoju, tak i teper jeśm za neju i teper szczyrymy słowamy za neju howorju i — jesły wozmožno — stawljaju wnesok, by Proświty ne 1000 zł. ale 2000 zł. do dalszoj broby na su-

protiw naszych patentowanych pseudoprowodyriw i gospodariw, szczo to nas doprowadziły nemal do skrajnoho upadku. Skinczyłjem. Sława Bohu!
(P. ks. Sawa. Sława Wam.)

P. Stanisław Rozwadowski. Proszę o głos dla sprostowania faktów.

JW. Marszałek. P. Tomisław Rozwadowski ma głos.

P. Tomisław Rozwadowski. Dotykając się tej drażliwej kwestyi, wiedziałem naprzód, że nie uniknę dyskusji podrażnionej, a to być inaczej nie mogło, jeżeli nieprzyjemne fakta wyjawia się publicznie w obec ludzi, którzy poniekađ moralną gwarancyję przyjęli na siebie, że te fakta mieć miejsca nie będą. Nie drażnienie jest mym zamiarem i nigdy nim nie będzie, chcę uniknąć wszelkiej drażliwości, ale mimo to nie mogę nie wypowiedzieć zła, jeżeli je gdzieś widzę; nie mogę taić mych przekonań i pokrywać płaszczykiem, dlatego, ażeby nie drażnić, dlatego, że się komuś to nie podoba. Na osobiste dotkliwe przemówki, drwinki i wycieczki odpowiadać nie będę, wiem, że każda publiczna odezwa jest na te przecinki i drwinki wystawioną, dlatego niech to będzie ofiarą dla sprawy publicznej, a ja to połknę (Brawo, Brawo).

Ale podnieść muszę jedno t. j., że jeden z poprzednich mowców powiedział, że w miodowy sposób oświadczyłem się z miłością dla ludu ruskiego. Zapewne! niech będę miodowym, ale w jego słowach tryskał jad i żółć. Ja wolę przy mojem pozostać.

Cieszę się, że podniosłem, poetycznemu przemówieniu mojego osobistego przyjaciela ks. Kowalskiego, nie zarzucić nie można, że przeciwnie trafił w myśl moją, może niedostatecznie wyjaśnioną. Może przy końcu zanadto pobieżnie wspomniałem, że nie idzie mi o odmówienie subwencji Proświcie, ale mnie idzie o zabezpieczenie, ażeby „Proświta“ takich wydawnictw, jak dotychczas nie protegowała. Dlatego prosiłem, ażeby szanowni koledzy, którzy mają wpływ na to wydawnictwo, dali nam gwarancyję, że się to nie powtórzy, że nie będą miały miejca, a chętnie za tem głosować będę. Otóż zarzuty zasadnicze omawiane tutaj sądzę, że z tych zarzntów się zupełnie oczyściłem i z całym sercem przystępuję do przemówienia ks. posła Kowalskiego, i szczerze powiem: „Niech ta subwencyonowana Proświta rozwija się jak najsilniej, ale niech

będzie w spokojnym, uczciwym, nie drwiącym duchu. Jeżeli jakakolwiek gwarancyja jest możliwa, jeżeli ci Panowie, którzy wpływ na to wydawnictwo posiadają, mogą i chcą ją dać, ja najchętniej głosować będę, ale bez tego, jeżeli ma być prowadzoną dalej w kierunku jak dotychczasowym, a raczej, jak się w tym nieszczęśliwym kalendarzu zmanifestowała, nie mogę głosować i muszę upraszać Wysoką Izbę, ażeby miecz w ręce co najmniej szalonemu nie dawać.

JW. Marszałek. Rozprawa skończona. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha. Jeszcze raz muszę się zastrzedz, że nie przemawiam tu w imieniu komisji budżetowej, bo w komisji budżetowej ta sprawa traktowaną nie była. Dlatego pozostawiam w tym względzie decyzję Wys. Izbie; zwrócić tylko muszę uwagę, że na czele stowarzyszenia „Proświta“ stoją ludzie jak profesorowie uniwersytetu i inni, którzy dają gwarancyję, że wydawnictwo to w dobrym kierunku jest prowadzone. Jeżeli zaś tu i owdzie znajdują się artykuły, które nie odpowiadają co do swej treści pewnym zasadom, to przypisać to należy tylko przeoczeniu. Jeszcze raz tedy powtarzam, że ze strony komisji budżetowej nie ma w tej sprawie żadnego wniosku a zaznaczam, że osobiście będę głosować za udzieleniem subwencji. (Brawo).

JW. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. P. Czerkawski wnosi jako pozycję:

86. b. Dla Towarzystwa „Proświty“ na wydawnictwa ludowe 1000 zł.

Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Przystępujemy do dalszych pozycji.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha (czyta):

87. Na stypendyum dla ucznia Wydziału lekarskiego w Krakowie oddającego się studjom w szkole operacyjnej 500 zł.

87. a) Dla wydawnictwa dziełek ludowych we Lwowie (L. pet. 595) jednorazowo 1000 zł.

87. b). Wojciechowi Maciaszkowi uczniowi szkoły ogrodniczej w Wersalu (L. pet. 438/375) 500 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta, żąda kto głosu? (Nikt) Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycje 87, tudzież 87 a) i 87 b), włącznie, zechce rękę podnieść. (Większość.) Pozycje te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha (czyta):

Pozycya 87. d) Boguszowi Stęczyńskiemu literatowi w Krakowie (L. pet. 247) 100 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu?

P. Mayer. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Mayer ma głos.

P. Mayer. Do tej pozycyi śmiałybym uczynić wniosek, żeby ze 100 zł. podnieść do 200 zł. a to z tego powodu, że tenże biedny literat Stęczyński, przeszłego roku i poprzednio miał przyznane 200 zł. a w tym roku nie wiem jakie zaszły przyczyny dla których niżono tę kwotę do połowy t. j. do 100 zł. Jestto człowiek będący w wieku, teraz pracować nie może, dopóki miał siły, to pracował piórem i ołówkiem. Na tej zasadzie uwzględniając jego położenie, Wys. Sejm przyznawał mu po 200 zł., teraz rok upłynął, rok ten przyczynił mu stratę sił, tem samem możność zarobku. Tymczasem komisya zmniejsza tę kwotę o 100 zł. w czasie, gdy więcej potrzebuje do życia.

Zdaje mi się, że uwzględniając, iż Stęczyński miał w roku przeszłym 200 zł. a nie zaszła żadna okoliczność, dla którejby suma ta miała być zmniejszoną, raczycie panowie przychylić się do wniosku, żeby co dotąd miał, na przyszłość było mu zachowane, t. j. żeby pozycya ta ze 100 była podniesioną do 200 zł.

JW. Marszałek. Podam do poparcia wniosek p. Mayera, aby p. Boguszowi Stęczyńskiemu dać 200 zł. (Dostateczna ilość.) Wniosek jest poparty.

Żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Wład. Sapieha. Konstatuję w odpowiedzi na przemówienie p. Mayera, że p. Stęczyński wprawdzie w ostatnim roku otrzymał kwotę 200 zł., jednakowoż przez kilka poprzednich lat dawano mu tylko po 100 zł. Komisya budżetowa wstawiła w tę pozycyę tylko 100 zł., ze względu na ogólną oszczędność. Obstawę przy wniosku komisji, ażeby w tę pozycyę wstawić tylko kwotę 100 zł.

JW. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Podam naprzód pod głosowanie pozycyę tę tak jak ją p. Mayer proponuje, ażeby p. Stęczyńskiemu dać kwotę 200 zł. Kto się z tym

wnioskiem zgadza zechce rękę rękę podnieść. (Większość.) Pozycya przyjęta.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha (czyta):

Pozycya 87. e). Bursie imienia J. I. Kraśzewskiego w Drohobyczu (L. pet. 269) 150 zł.

87. f). Towarzystwu oświaty ludowej we Lwowie (L. pet. 332) 200 zł.

87. g). Ruskiej bursie św. Jana Chrzyciela w Drohobyczu (L. 184/153) 150 zł.

87. h). Towarzystwu „Szkolnaja Pomocz“ we Lwowie (L. pet. 411/360) 150 zł.

87 i) Wydziałowi Towarzystwa „Akademi-szcze bractwo“ (L. p. 687/581) 200 zł.

87. k). Wydziałowi Towarzystwa „Akademi-szcze bractwo“ na wydawnictwo ruskiej biblioteki (L. pet. 687/519) 150 zł.

87. l). Wydziałowi bursy św. Mikołaja w Stanisławowie (L. pet. 770/651) 300 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pozycye zechce rękę podnieść. (Większość.) Pozycye te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha (czyta):

Pozycya 87. m). komitetowi ruskiego pa-nieńskiego Zakładu naukowego pod zarządem Bazylianek we Lwowie 300 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu?

P. Merunowicz. Proszę o głos.

JW. Marszałek. Tutaj w drukowanym sprawozdaniu zaszła omyłka zamiast 300 zł. winno być 500 zł. P. Merunowicz ma głos.

P. Merunowicz. Po tem sprostowaniu zrzekam się głosu.

JW. Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Kto się zgadza z tą pozycyą zechce rękę podnieść. (Większość.) Poz. 87. m) jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha (czyta):

Wreszcie wnosi komisya budżetowa:

Wysoki Sejm raczy przejść do porządku dziennego nad petycyami:

L. 57. Leonardy Hammermüller, L. 26. Edmunda Gergowicz, L. 53. Zgromadzenia Felicjanek w Krakowie, L. 249. Koła literackiego lwowskiego o udzielenie zakładowi narodowemu Ossolińskich stałej subwencji w kwocie 3000 zł. na rozszerzenie liczby godzin do korzystania wie-

czorami z pracowni naukowej w bibliotece z powodów formalnych, a mianowicie iż petycja wniesiona została nie przez Kuratoryę Zakładu narodowego Ossolińskich, L. 338. Wydziału stowarzyszenia ku wsparciu uczniów szkół średnich i ludowych wyznania izraelickiego w Krakowie, L. 349. Towarzystwa Biblioteki słuchaczy szkoły weterynaryi we Lwowie o zapomogę, L. 373. Ludwiki Miączyńskiej o subwencję na utrzymanie ogródka froeblovskiego, L. 430. Józefa Borowicza w Krakowie o subwencję, L. 774/655 Reprezentacji gminy w Handykowicach o zapomogę na budowę szkoły, L. 780/661 Komitetu cerkiewnego w Trościańcu o zapomogę, L. 796/669. Gminy Wieprz powiatu Wadowickiego, o zapomogę bezprocentową, L. 782/663 Komitetu szkolnego w Trościańcu powiat Śniatyn o zapomogę, L. 47/44 Petroneli Czepaszyńskiej o zapomogę, L. 160/129 Komitetu cerkiewnego w Ochowie o zapomogę, L. 208/175 Towarzystwa wzajemnej pomocy organistów we Lwowie o zapomogę, L. 471/405 Julii Bierzeckiej o zapomogę, L. 482 i 416 Komitetu budowy kościoła w Padwi o zapomogę, L. 505/435 Gminy w Bolechowicach o procentową pożyczką.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha (czyta):

W końcu przekazuje się petycję L. 239 Rektoratu Szkoły politechnicznej we Lwowie o udzielenie stałej subwencji na cele naukowych ekskursyj słuchaczy tej szkoły, Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Przyjęty.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha (czyta):

Petycję L. 565/484 komisji do układania ruskich szkolnych książek naukowych — o przyznanie funduszu nakładowego w kwocie 1500 zł. na wydawnictwo ruskiego śpiewnika dla szkół ludowych, wydziałowych i seminariów nauczycielskich, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto

przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje (czyta):

Sprawozdanie komisji budżetowej o pozycjach 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, Rubr. VII preliminarza funduszu krajowego na rok 1885.

P. Stanisław hr. Badeni ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Pozycja 66. „Teatr polski w Krakowie“. Komisja wnosi zgodnie z Wydziałem krajowym 8000 zł.

* Pozycja 67. „Teatr polski we Lwowie“. Zasiłek stały 4200 zł.

Pozycja 68. „Teatr polski i opera polska we Lwowie“ komisja wnosi zgodnie z Wydziałem kraj. do rozporządzalności Wydziału kraj:

a) dramat i komedia 10.000 zł.

b) opera 10.000 zł. z zastrzeżeniem stwierdzenia przez rzeczoznawców, że wykonanie oper podczas 30 wieczorów odpowiadało wymaganiom artystycznym.

Pozycja 69. „Teatr ruski pod zarządem Towarzystwa „Besida“ zgodnie z Wydziałem krajowym 5000 zł.

Pozycja 70. „Towarzystwo muzyczne w Krakowie“ zgodnie z Wydziałem kraj. 800 zł.

Poz. 71. „Szkoła muzyczna powstać mająca w Krakowie“. Roczna stała dotacja 2000 zł.

Pozycja 72. „Towarzystwo muzyczne we Lwowie“ zgodnie z Wydziałem kraj. 3000 zł.

Przy tej pozycji komisja wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, by zba dał stan Towarzystwa muzycznego, a w szczególności przekonał się, czy i o ile szkoła muzyczna celowi swemu odpowiada“, — o wyniku zdał sprawę w sprawozdaniu z czynności za rok przyszedły, tak, by sprawozdanie Wydziału krajowego było podstawą do uchwalenia subwencji dla Towarzystwa muzycznego na r. 1886.

Pozycja 72. A). „Towarzystwo Harmonia“ we Lwowie (L. pet. 238) zgodnie z Wydziałem krajowym 300 zł.

Pozycja 72. B). „Lwowskie Towarzystwo śpiewu „Lutnia“ (L. pet. 578) zasiłek jednorazowy na wydawnictwo śpiewnika zawierającego pieśni ludowe polskie i ruskie 200 zł.

(L. pet. 544) Komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją Towarzystwa muzycznego (L. pet. 544) im. Moniuszki w Stanisławowie, o udzielenie subwencji dla szkoły muzycznej, Sejm przechodzi do porządku dziennego.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pozycje, wniosek i uchwałę, zechce rękę podnieść. (Większość.) Pozycje te, wniosek i uchwała są przyjęte.

Z kolei następuje rubryka VIII.

Utrzymanie pomników historycznych.

Sprawozdanie obejmuje zamiast p. Wojciecha hr. Dzieduszyckiego p. Stanisław hr. Badeni.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Wydział krajowy preliminaruje w tej rubryce stałe pozycje co roku uchwalane, i komisya budżetowa popiera w tej mierze wnioski Wydziału krajowego.

Kapituła przemyska obrządku łacińskiego wniosła do Wysokiego Sejmu petycję pod l. 133 w której uprasza o udzielenie z funduszu krajowego subwencji na restaurację Przemyskiej katedry. Wspaniały kościół ciosowy w stylu gotyckim stanął w Przemyśle staraniem biskupa Błażejowskiego w pierwszej połowie panowania Kazimierza Jagiellończyka. Późniejsze restauracje przyoblokły ten jedyny może na ziemi Polskiej pomnik, tak grubą powłoką przydatków Jezuickich, że do niedawna trudno było się dopatrzeć na tym kościele charakteru gotyckiego tumu.

Gdy jednak umiejętną restaurację znakomitego pomnika rozpoczęto sub auspiciis Księdza Biskupa Soleckiego okazało się, że można cały dawny gmach na nowo wyprowadzić na widok pobożnego ludu. Wielkie ofiary, których się domaga wykonanie podobnego dzieła, uczyniły na razie koniecznem poprzestanie na restauracji samego tylko prezbiterium w katedrze przemyskiej. Na sklepieniu tej katedry widać bogate żyłowanie żelazne; niemniej bogate żyłowania ciosowe przystrajały ściany i okna katedralne. Godzi się, aby się kraj przyczynił także swoim datkiem do restauracji takiej monumentalnej budowy; a to tem bardziej, że należy się podnieść ofiarność kapituły, posuniętą do granic możności.

Komisya budżetowa wnosi przeto, aby Wysoki Sejm raczył przeznaczyć 2.000 zł. na zasiłek do restauracji katedry przemyskiej. Zasiłek ten oddany do rozporządzenia kapitule, może pokryć koszt odnowienia ciosowego żyłowania w prezbiterium katedralnym.

Nie jest jednak intencją komisji wiązać czemkolwiek kapitułę, która przystąpiła do restauracji z wielką ofiarnością i która ją przeprowadza ze ścisłym przestrzeganiem artystycznych i umiejętnych wymagań.

Komitet cerkiewny miasta Rohatyna zanoszą pod l. 543. petycję do Wysokiego Sejmu, prosząc o 3.000 zł. na restaurację drewnianej gotyckiej cerkwi w Rohatynie pozostającej pod wezwaniem Ducha świętego. Uwaga świata uczonego zwrócona już od kilkudziesięciu lat na drewnianą architekturę gotycką średnich wieków. Państwa Skandynawskie wydały bardzo znaczne sumy na zachowanie kościołów drewnianych na północy, mieniąc je nie bez słuszności znakomitym pomnikiem po średniowiecznej społeczności. Późniejszymi już czasy zwrócono uwagę na drewniane kościoły gotyckie w górnych Węgrzech, w południowych Niemczech i w Małopolsce.

Cerkiew św. Ducha w Rohatynie pochodząca jeszcze z 14go wieku, jest pierwszą gotycką budową drewnianą odkrytą na Rusi, a przedstawia pod względem konstrukcyjnym zupełnie niezwykajny interes naukowy. Jest przytem jednym z najwcześniejszych pomników cywilizacji zachodniej wpływającej na cerkiew ruską. W cerkwi tej nagromadzono w ciągu wieków całe muzeum malowideł przedstawiających po części historyczny a po części archeologiczny i obyczajowy interes. Ząb czasu i po części nieumiejętna ręka dzisiejszych rzemieślników uszkodziła znacznie cerkiew i przechowane w niej malowidła. Ciekawy ten pomnik zasługuje ze wszechmiar na przechowanie i odnowienie, a pozostawiony sam sobie zniknie niebawem z oblicza ziemi. Komisya budżetowa wnosi przeto, aby się Wys. Sejm raczył po części przychylić do prośby komitetu cerkiewnego w Rohatynie uchwalając 2.500 zł. na restaurację tej gotyckiej cerkwi. Że jednak komisya budżetowa pragnie, aby to dzieło zostało wykonane ze znajomością rzeczy, w sposób odpowiadający wymaganiom nauki i sztuki, nie może się przychylić do tego, aby uchwalona kwota została oddaną wprost do rąk komitetu

cerkiewnego i wnosi, aby została oddaną do rąk temu konserwatorowi starożytności II. sekcji, w którego rejonie znajduje się Rohatyn, z przeznaczeniem, aby została zużyta na restaurację cerkiewki świętego Ducha pod nadzorem urzędu konserwatorskiego.

Miasto Kraków wniosło do Wysokiego Sejmowi petycję pod l. 731 prosząc o zasiłek na kupno zbiorów gem i kameów p. Schmida Ciążyńskiego. Weteran wojsk narodowych z r. 1831. zbierał całe życie gemmy i doszedł wreszcie do zbioru posiadającego, zdaniem znawców, znakomitą wartość. P. Ciążyński chce teraz zbiór ten odsprzedać na własność Muzeum Narodowego w Krakowie, a stawia w tej mierze warunek, aby jemu zapewniono na resztę życia dożywotnią pensję 300 funtów szterlingów, a oprócz tego wygodne pomieszkanie. Gmina miasta Krakowa oblicza, że te pretensje będą przedstawiać wartość rocznej renty 4.500 zł. na dożywotnią rentę p. Schmida Ciążyńskiego.

Komisja budżetowa nie tai przed sobą, że zbiór gem i kameów należy do rzeczy najmniej przystępnych dla szerszej publiczności. Z drugiej jednak strony uznaje, że zbiory p. Schmida Ciążyńskiego mogą się stać początkiem poważnego uposażenia owego muzeum Narodowego, którego nazwa sama wskazuje, że nie jest obcem narodowi całemu.

Z tej przyczyny komisja budżetowa wnosi: aby Wysoki Sejm raczył upoważnić Wydział krajowy do corocznej wypłaty 1.000 zł. na dożywotnią rentę dla pana Schmida Ciążyńskiego na wypadek, jeśli zakupno jego zbiorów dla Muzeum Narodowego w Krakowie przyjdzie istotnie do skutku.

Jeżeli się Wysoki Sejm przychyli do wniosków komisji budżetowej, następujące pozycje zostaną w Rubr. VIII. na rok 1885. uchwalone:

Pozycja 88 a) Restauracja pomników w ogóle, sporządzanie i publikacja naukowych i urzędowych opisów pomników znachodzących się w naszym kraju 1.500 zł.

Pozycja 88 b) Jednorazowy datek dla konsystorza obrz. łąć. w Przemyśle, jako zasiłek na restaurację katedry łącińskiej w Przemyśle 2.500 zł.

Pozycja 88 c) Jednorazowy datek na restaurację gotyckiej drewnianej cerkwi świętego Ducha w Rohatynie, do dyspozycji c. k. konserwatora II. sekcji 2.300 zł.

Pozycja 88 d) Zaliczka dla renty dożywotniej dla pana Schmida Ciążyńskiego na wypadek jeżeli zakupno jego zbioru gem i kameów na rzecz Muzeum Narodowego w Sukiennicach w Krakowie przyjdzie do skutku 1.000 zł.

Pozycja 89. Badanie i ocalenie zabytków historycznych, piśmiennych i archeologicznych dla zakładu imienia Ossolińskich we Lwowie 500 zł.

Pozycja 90 Stała roczna subwencja dla Muzeum Narodowego w Krakowie 500 zł.

Pozycja 91 Krajowe archiwum aktów grodzkich we Lwowie i w Krakowie:

a) Dyrektor we Lwowie 1.200 zł.

b) Dyrektor w Krakowie 1.000 zł.

c) Adjunkt we Lwowie, płaca 1.100 zł. rocznie, dodatek aktywalny 100 zł. rocznie i dodatek pięcioletni o rocznych 80 zł. 1.280 zł.

d) Adjunkt w Krakowie, płaca 900 zł. rocznie, dodatek aktywalny 100 zł. rocznie i dodatek pięcioletni o rocznych 80 zł. 1.080 zł.

e) Czterech aplikantów we Lwowie, adjutum po 300 zł. 1.200 zł.

f) Dwóch aplikantów w Krakowie, adjutum po 300 zł. 600 zł.

g) Czynnosc na najem lokalu we Lwowie 600 zł.

h) Stróże 600 zł.

i) Opał i potrzeby kancelaryjne 350 zł.

Suma Rubryki VIII. 16.410 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu?

P. Goldman. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Goldman ma głos.

P. Goldman. W pozycji 88 c. zaszła pomyłka w kwocie, gdyż w komisji została uchwalona kwota nie 2.300 zł., ale 2.500 zł., bo razem z poprzednią pozycją została uchwalona kwota 5.000 zł.

JW. Marszałek. Czy p. sprawozdawca zgadza się z tą poprawką.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. B a d e n i. Zgadza się.

P. Antoniewicz. Proszu o hołos do pozycji 88 b.

JW. Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

(Poseł Wojciech hr. Dzieduszycki wchodzi do sali i obejmuje sprawozdanie).

P. Antoniewicz. Jabym pozwołył sobi tuju pozycyju 88 b. trocha zmodyfikowaty. Ricz znana, szczo ne tilko konsystor obrjadku łątyńskoho, ałe i obrjadku greckoho pidymaje restauracyju swoich kadedr, szczo jiden i druhyj konsystor potrebowaw subwencyju na restauracyju katedr to ricz jasna. Ja tutka wydźu, szczo w toji pozycyi włożeno kwotu na restauracyju katedry obrjadku łątyńskoho, a jabym żelał, szczo i katedra obrjadku hreckoho w Pere-myślu distała jakus subwencyju z fonda kraje-woho. Wprawdi osobna petycyja w tem wzhladi ne zistała wnesena, ja mawjem jeju sam wnesty ale ja obawlaw sia, szczo taja w komisiji ne bude uwzhladnena, a Sojm pijde za komisjeju i nycz sia ne osiahne. Pocztennyj referent skazaw szczo bude howoryty, hołosowaty protiwoj petycyji i dlatoho ja ne wnis moho wnesku, bo win skazaw, szczo ne popre toho proszenia, bo restauracyja toji katedry ruskoji widbuwaje sia bez jeho sowitia i dozwołenia. Odnakoż ja moho zapewnyty, szczo restauracyju kieruje duże zdilnyj architekt i restauracyja duże hutko postu-paje na pered. Dla toho wnoszu, szczo dla katedry obrjadku hreckoho w Peremyślu uchwa-łyty jidnorazowoj datok w kwoti 2.500 zł.

JW. Marszałek. Kto popiera ten wniosek zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Wniosek poparty. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dziedu-szycki. Katedra przemyska obrządku łącińskie-go jest pomnikiem starodawnym w kraju, któ-rego początki sięgają jeszcze czasów Rurykowi-czów, a niektóre części budynku czasów rury-kowskich, są wcielone do katedry dzisiejszej, której całokształt pochodzi z 15. wieku i niepo-spolity przedstawia tak artystyczny jak i nauko-wy interes jeszcze i z tego powodu, że z ciosu wykonana katedra gotycka należy do rzeczy wy-jątkowych, prawie nieznanych po tej stronie łąwy, w ogóle na całej przestrzeni ziemi dawnej Polskiej; restauracyja tej katedry odbywa się w sposób ściśle naukowy z poradą nie tylko urzęd-nika, który w tej mierze jest powołany, ale i innych pierwszorzędných artystycznych i nauko-wych osobistości, a pomiędzy nimi i Jana Ma-tejki i pod kierownictwem artystycznym p. Pry-lińskiego. Z tego powodu sądziłem uwzględni-wszy jak znaczną ofiarę ponosi kapituła łącińska

nie tylko w celu restauracyji materyjalnej, ale także w celu artystycznej i bardzo w tej mierze kosztownej restauracyji katedry, zdaje mi się, że należy z funduszu krajowego przyczynić się pe-wnym funduszem do zachowania pomników hi-storycznych i na ten cel jakaś suma zawsze była wstawiana. P. Antoniewicz niech spoglądnie jakie były w tym względzie wnioski komisji budżetowej w latach ubiegłych, a patrząc na wnioski w tym roku postawione zobaczy, że w tych wnioskach nie ma uwzględnienia jednostron-nego jednego lub drugiego obrządku i przekona się, że taka sama suma, jaką na restauracyję katedry przemyskiej wstawiono, jest wstawioną na restauracyję drugiego drogocennego, pełnego pamiątek przeszłości pomnika, cerkwi drewnia-nej w Rohatynie. W imieniu komisji budżetowej oświadczam, że przy rubryce o pomnikach nie może się zgodzić z wnioskiem p. Antoniewicza, po pierwsze, bo katedra przemyska obrzędu gre-kiego nawet w swoim pierwotnym stanie jako kościół Karmelitów nie należy do tych pomników historycznych, któreby zasługiwały z tego tytułu na danie tej sumy z funduszy krajowych, a to z tego powodu, że jest pomnikiem późniejszym z 18. wieku; powtóre restauracyja ta nie tyle ma na celu przywrócenie charakteru pierwotne-go tej katedry, tylko przeciwnie ma na celu zu-pełne przeistoczenie podług stylu, który się ko-muś może podobać, ale który w annałach histo-ryi sztuki jest rzeczą nieznaną. Z tej przyczyny sądzę, że wniosek p. Antoniewicza nie przy tej ale może przy innej rubryce może być posta-wiony.

JW. Marszałek. Podam pod głosowanie naprzód pozycję 88 a) i 88 b) a potem dodatko-wo wniosek p. Antoniewicza.

Kto przyjmuje (czyta):

Poz. 88 a) Restauracyja pomników w ogóle, sporządzanie i publikacyja naukowych i urzędo-wych opisów pomników znachodzących się w naszym kraju 1.500 zł.

Poz. 88 b) Jednorazowy datek dla konsy-storza obrz. łąc. w Przemyślu, jako zasiłek na restauracyję katedry łącińskiej w Przemyślu 2.500 zł.

zechce rękę podnieść. (Większość). Są przy-jęte.

Kto przyjmuje wniosek p. Antoniewicza, który brzmi;

„Na restaurację katedry obrz. gr. kat. w Przemysłu jednorazowy zasiłek 2.500 zł.

zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek upadł.

Przystępujemy do głosowania nad następnymi pozycjami.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (czyta):

Poz. 88 c) Jednorazowy datek na restaurację gotyckiej drewnianej cerkwi św. Ducha w Rohatynie, do dyspozycji c. k. konserwatora II. sekcji 2.500 zł.

Poz. 88 d) Zaliczka dla renty dożywotniej dla pana Schmidta Ciężyńskiego na wypadek jeżeli zakupno jego zbioru gem i kameów na rzecz Muzeum Narodowego w Sukiennicach w Krakowie przyjdzie do skutku 1.000 zł.

Poz. 89 Badanie i ocalenie zabytków historycznych, piśmiennych i archeologicznych dla zakładu imienia Ossolińskich we Lwowie 500 zł.

Poz. 90 Stała roczna subwencja dla Muzeum Narodowego w Krakowie 500 zł.

Poz. 91. Krajowe archiwum aktów grodzkich we Lwowie i w Krakowie:

a) Dyrektor we Lwowie 1.200 zł.

b) „ w Krakowie 1.000 zł.

c) Adjunkt we Lwowie, płaca 1.100 zł. rocznie, dodatek aktywalny 100 zł. rocznie i dodatek pięcioletni o rocznych 80 zł w. a.

d) Adjunkt w Krakowie, płaca 900 zł. rocznie, dodatek aktywalny 100 zł. rocznie i dodatek pięcioletni o rocznych 80 zł. — 1.080 zł.

e) czterech aplikantów we Lwowie, adjutum po 300 zł. — 1.200 zł.

f) Dwóch aplikantów w Krakowie, adjutum po 300 zł. — 600 zł.

g) Czynnosc na najem lokalu we Lwowie, 600 zł.

h) Stróże 600 zł.

i) Opał i potrzeby kancelaryjne 350 zł.

JW. Marszałek. Kto przyjmuje pozycje 88 c)—91 i), zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Następuje rubr. IX, Sprawozdawca p. Rybicki ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Rybicki (czyta;

Sprawozdanie

Komisji budżetowej względem rubryki IX. preliminarza funduszu krajowego na r. 1885. obejmującej „Kwaterunkowe“ żandarmeryi.

Wysoki Sejmie!

Na rubrykę IX. uchwalony był na rok 1884 kredyt zwyczajny 75.992 zł., a ponieważ teraz Wydział krajowy preliminarzuje na tę rubrykę 76.891 zł., więc okazuje się zwiększenie o 899 zł. Zwiększenie to motywuje Wydział krajowy pomnożeniem stanu żandarmeryi z powodu budowy kolei transwersalnej i Jarosławsko-Sokalskiej. — Wedle sprawozdania Wydziału krajowego dla rubryki IX. preliminarza funduszu krajowego na rok 1884 LW. 40077/83 spowodowała pomnożenie żandarmeryi zarządzone na wniosek c. k. Namiestnictwa, rozporządzeniem c. k. Ministerstwa obrony krajowej z dnia 20. Maja 1883 L. 7379/2728 III. zwiększenie wydatków tej rubryki na r. 1884 w porównaniu z r. 1883 o 7.257 zł. a właściwie o 6.257 zł. — Rozporządzeniem tem pomnożono już w latach 1883 i 1884 stan żandarmeryi o 23 komendantów posterunkowych i 66 żandarmów i utworzono 23 nowych posterunków a 4 ekspozytury przeniesiono na posterunki. — Zwiększenie tej rubryki pochodzi właściwie z powiększenia opłat za najem pomieszkań i koszar albowiem w pozycji 106 preliminarzuje Wydział krajowy na ten cel 55.391 zł. a na r. 1884 preliminarzowanych było tylko 54.492 zł.

Pozycja 107 preliminarzująca 470 zł. na urządzenie nowych koszar otworzyć się mających i pozycja 108 zł. preliminarzująca 1000 zł. na podwyższanie czynszów najmu i na pomnożenie ilości posterunków, są tylko ewentualne.

Komisja budżetowa wnosi zgodnie z Wydziałem krajowym:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

W rubryce IX. budżetu funduszu krajowego na rok 1885 obejmującej kwaterunkowe żandarmeryi wstawia się:

Pozycja 92. Czyszczenie koszar i innych pomieszkań, zapalanie lamp i dostarczanie mioteł 5.846 zł.

Pozycja 93. Oświetlenie koszar 2.167 zł.

Pozycja 94. Utrzymanie i uzupełnienie sprzętów i pościeli dla oficerów i służących 450 zł.

Pozycja 95. Utrzymanie i uzupełnienie sprzętów i pościeli dla niższych stopni 20 zł.

Pozycya 96. Utrzymanie i uzupełnienie sprzętów i pościeli dla żołnierzy 1.696 zł.

Pozycya 97. Utrzymanie i uzupełnienie sprzętów i pościeli dla kuchennych 705 zł.

Pozycya 98. Pranie bielizny pościelnej dla żołnierzy, furyerów i woźnych 1.896 zł.

Pozycya 99. Naprawa bielizny pościelnej 166 zł.

Pozycya 100. Pranie koców zimowych i letnich, sienników, poduszek włosiennych i słomianych 441 zł.

Pozycya 101. Świeże napełnianie i dopełnianie sienników i poduszek słomianych 1.034 zł.

Pozycya 102. Uzupełnienie bielizny pościelnej, koców, sienników i poduszek 4.083 zł.

Pozycya 103. Opał i oświetlenie kancelaryj oddziałowych 511 zł.

Pozycya 104. Opał i oświetlenie pomieszczeń: oficerów, rachmistrzów, furyerów i woźnych 585 zł.

Pozycya 105. Rozmaite inne wydatki 500 zł.

Pozycya 106. Najem pomieszczeń i koszar 55.391 zł.

Pozycya 107. Na urządzenie nowych koszar utworzyć się mających 400 zł.

Pozycya 108. Na podwyższenie czynszów najmu i na pomnożenie ilości posterunków 1.000 zł.

Razem 76.891 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycje rubryki IX., zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka IX. przyjęta.

Następuje rubryka X. P. Stanisław Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Rubryka X.

Drogi krajowe.

Preliminarz Wydziału krajowego na r. 1885 do rubryki X. od pozycyi 109. do włącznie 128. pod tytułem „drogi krajowe“ wynosi w dziale wydatków 916.534 zł., a gdy doliczymy dodatkowo żądany kredyt na odbudowanie mostu na Sanie pod Jarosławiem w kwocie 64.029 zł. preliminowany, z którego 28.029 zł. na rok 1885 Wydział krajowy zalicza, ogólna suma 944.563 zł. wyniesie czyli od uchwalonej rubryki X. w r. 1884 okazuje się wyższą o 105.122 zł.

A. Koszta zarządu.

Pozycya 109. „Płace urzędników i służ“ od litery a) do k) włącznie, są to wydatki zwyczajne, których pozycje o tyle się zmieniają, o ile okaże się potrzeba powiększyć personal służbowy na drogach nowo do użytku publicznego oddanych.

W porównaniu z r. 1884 widzimy preliminarz Wydziału krajowego zwiększający się w tej pozycyi o 1.000 zł., a to z powodu oddania do użytku publicznego część drogi krajowej Lwowsko-Stojanowskiej z Kamionki do Radziechowa, a w skutek tego utworzenia jednej nowej posady konduktora IIgiej klasy z płacą 400 zł. i czterech droźników po 150 zł.

W rubryce dalszej do litery l) w porównaniu z rokiem 1884 kwota przyznana dla sześciu dyurnistów zniża się o 12 zł. z powodu, że r. 1885 ma tylko 365 dni.

Zgodnie więc z preliminarzem Wydziału krajowego, komisya przyjmuje wstawienie w pozycyi 109. kwotę 86.720 zł.

Pozycya 110. Stosuje się do uchwały Wysockiego Sejmu z dnia 10. Października 1883 i preliminarzu przypadające na rok 1885 „pięciolecia“, a mianowicie dla dwóch inżynierów Iszej klasy, dla dwóch inżynierów IIgiej klasy, dla sześciu konduktorów Iszej klasy i jednego konduktora IIgiej klasy.

Komisya budżetowa przyjmuje i wnosi: wstawienie kwoty „na pięciolecia“ 1.349 zł.

Pozycya 111. i 112. obejmuje „ryczałty“ a w następstwie pozycyi 109tej, musi być wyższą od uchwalonej w roku 1884 o 136 zł., które przypadają na koszta podróży i potrzeby kancelaryjne dla jednego konduktora.

Komisya budżetowa przyjmuje przeto preliminarz Wydziału krajowego i wnosi wstawienie w pozycyi 111. i 112. kwoty 10.876 zł.

Pozycya 113. „na umieszczenie biur“ dla jednego inżyniera we Lwowie, jednego w Krakowie i pięciu na prowincyi, preliminarz Wydziału krajowy 500 zł. — Komisya budżetowa obniża tę pozycję o 100 zł. ze względu, że w nowym gmachu sejmowym znajdzie dostateczne pomieszczenie bióro inżyniera okręgu lwowskiego.

Komisya budżetowa wnosi przeto wstawienie pod pod pozycję 113stą kwoty 400 zł.

Pozycya 114. „Remuneracye i zapomogi“, komisya przyjmuje preliminarz Wydziału krajowego

wego i wnosi wstawienie pod pozycję 114stą kwoty 7.400 zł.

Pozycja 115. Komisya zgodnie z preliminarzem Wydziału krajowego wnosi wstawienie w pozycji 115stej „na naczynia dla oddziału technicznego“ kwoty 3.000 zł.

Pozycja 116. „Koszta podróży dla komisji nadzwyczajnych“ zgodnie z preliminarzem Wydziału krajowego, komisya przyjmuje i wnosi umieszczenie w pozycji 116stej kwoty 4.500 zł.

B. Budowa i rekonstrukcja dróg.

Pod poz. 117. preliminuje Wydział krajowy w dziale wydatków nadzwyczajnych tak jak w r. z. 150.000 zł.

Kwota ta jest tylko o dziesięć tysięcy zł. wyższa od przyznanej preliminarzem na rok 1884., a zupełnie usprawiedliwiona, jeżeli zważymy, że Wydział krajowy dla spożytkowania całej wybudowanej dziesięciomilowej przestrzeni, oraz dla możności omycia tejże, pragnie rychłego wykończenia drogi Lwów Radziechów i w tym celu zamierza na r. 1885. wykonanie pozostały 8 i pół kilometra z których kaźden w przecięciu do 9.500 zł. kosztować będzie, czyli że na drogę Lwów Stojanów jeszcze koło 80.000 zł. przeznaczyć potrzeba.

Na drodze Rzeszów, Nisko, Nadbrzezie, zaraz z wiosną rozpoczną się roboty od Nadbrzezia ku Rozwadowu na długości 6-ciu kilometrów, a w obec coraz większej twardości kamienia koszta kilometra do 8.500 zł. dojdą — zatem koło 50.000 zł.

Gdy na tej samej przestrzeni wypada jeszcze wykonać przygotowawcze roboty do budowy mostu na Łęgu 200 metrów długiego, to znowu na częściowe rozpocząć się mające roboty koło 10.000 zł. preliminować należy. Pozostała nie wielką już resztę, bo zaledwie kilka tysięcy ma zamiar użyć Wydział krajowy na przygotowawcze roboty dla drogi Borszczów Jezierzany, a to w wykonaniu uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 2. Października 1883. r. Zgodnie zatem z preliminarzem Wydziału krajowego komisya budżetowa wnosi wstawienie w poz. 17.

a) na budowę nowych dróg 150.000 zł.

b) na rekonstrukcję mostu na Sanie pod Jarosławiem stosownie do uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 11. Października r. b. 28.029 zł.

C. Utrzymanie dróg.

Poz. 118. Na utrzymanie dróg istniejących łącznie z temi, które w r. 1884. oddane zostaną do użytku publicznego, preliminuje Wydział krajowy kwotę 464.222 zł., powołując się na ryczałt przez szereg lat ostatnich uchwalany.

Komisya budżetowa, badając tę sprawę szczegółowo, obliczyła, że na r. 1885. przypada do utrzymania dróg krajowych już pokaźna cyfra 1.705 kilometrów, a zestawiając rzeczywiste wydatki z roku 1880, 1881 i 1882 otrzymała przeciętnie na jeden kilometr kosztów utrzymania 268 zł. 6 ct. — Tę cyfrę biorąc za podstawę swych obliczeń przyszła komisya do przekonania, że w normalnych stosunkach właściwa kwota potrzebna na utrzymanie dróg krajowych nie 464.222 lecz 457.042 zł. wynosić winna i dla tego wnosi, aby pod poz. 118. wstawić jako zwyczajny ryczałt na utrzymanie dróg krajowych okrągłą kwotę 457.000 zł.

D. Zasiłki.

Poz. 119. Na bezzwrotne zasiłki dla dróg powiatowych gminnych i dojazdów kolejowych, Wydział krajowy preliminuje 140.000 zł., a zatem o 40.000 zł. więcej jak w r. 1884. uchwalono, a to w myśl uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 12. Października 1882. r., by w miarę zmniejszających się rocznych wydatków na budowę i rekonstrukcję dróg krajowych, wstawiać do budżetu krajowego odpowiednio zwiększać się mające kwoty na zasiłki dla dróg powiatowych i gminnych.

Lecz Wydział krajowy układając preliminarz nie mógł jeszcze przypuszczać, że w skutek klęsk elementarnych na drogach krajowych przez powódź wyrządzonych, będzie zmuszony zażądać dodatkowego kredytu, na rok 1885. kwotą 28.000 zł. obciąża pozycję nadzwyczajnych wydatków, a tem samem o tyle obniża podstawę zwiększania preliminarza na zasiłki dla dróg powiatowych i gminnych, czyli że na poczet tej pozycji w myśl uchwały sejmowej z d. 12. Października 1882 r. powinno by się tylko 112.000 zł. preliminować.

Zważywszy jednak, że takim nieprzewidzianym wynikiem Wydział krajowy nie byłby już w możności odpowiedzieć poczynionym zobowiązaniom subwencyjnym dla powiatów, gdy obecnie potrzebuje przyczynić się znacznie większą kwotą na subwencye dojazdów kolejowych, przeto komisya

budżetowa sądzi, że korzystniej będzie co do poz. 119. przyjąć odmienną formę za zasadę, a mianowicie rozdzielić cyfrową kwotę przypadającą na zasiłki dla dróg powiatowych i gminnych od kwoty przypuszczalnej subwencji konkurencyjnej na dojazdy kolejowe. Co do subwencji na drogi powiatowe i gminne, otrzymały już przyrzeczenia powiaty Bóbrka, Buczacz, Czortków, Gródek, Horodenka, Jarosław, Kolbuszowa, Nowy Sącz, Nowy Targ, Sanok i Skawiat w ogólnej sumie 73.200 zł., zaś dla kilkunastu powiatów chociaż ostateczna decyzja cyfrowa nie została jeszcze powzięta, jednak pewna pomoc została przyobiecana.

Komisja budżetowa przeto w myśl preliminarza Wydziału krajowego i stosownie do zbadanych aktów subwencyjnych wnosi pod pozycją 119.:

a) na zasiłki dróg powiatowych i gminnych 100.000 zł.

b) na dojazdy kolejowe 20.000 zł.

Co do budowy dojazdów publicznych kolejowych, to z powodu trudności stawianych przez prywatne przedsiębiorstwa kolejowe, dotychczasowe rezultata są bardzo nieznaczne. Wykonane zostały tylko budowy w Jaszowicach, Złoczowie i Zadwórzu, przyczem fundusz krajowy nle bardzo został obciążony, bo w myśl kosztów konkurencyi §§. 3. i 4. ustawy o publicznych dojazdach kolejowych, przypadło niespełna 3.700 zł.

Gdy zaś obecnie do proponowanych 51 dojazdów do stacji kolei transwersalnej, wydane zostały orzeczenia o potrzebie budowy dopiero dziesięciu dojazdów, i nie można przypuszczać, aby w r. 1885. większa liczba tychże orzeczenia uzyskała i do budowy przystąpić mogła, przeto Komisja budżetowa sądzi, że kwota 20.000 zł. będzie zupełnie dostateczną na pokrycie obowiązków tytułem konkurencyi na fundusz krajowy przypisać mogącej.

Poz. 120. Na utworzenie zakładowego funduszu pożyczkowego w kwocie 300.000 zł., proponuje Wydział krajowy 40.000 zł., a zatem o 20.000 zł. więcej jak w r. 1884. uchwalono.

Wprawdzie Wysoki Sejm na posiedzeniu z dnia 12. Października 1882. r. uchwalił, iż ma być utworzony w ciągu dziesięciu lat przez coroczne wstawianie w budżet po 30.000 zł., fundusz wynoszący 300.000 zł., celem udziela-

nia pożyczek zwrotnych bezprocentowych dla gmin i Rad powiatowych, to jednak komisja budżetowa nie sądzi, aby było zamiarem Wysokiego Sejmu nie mieć względu na gorsze lub lepsze lata, mniejsze lub większe obciążenie budżetu nadzwyczajnymi wydatkami.

Owszem komisja budżetowa sądzi, że się zarówno odpowie założonemu celowi rozkładając utworzenie trzechkroć stotysięcznego funduszu, zamiast w latach dziesięciu, na lat piętnaście, a opierając się na tej podstawie i licząc na przyzwolenie Wysokiej Izby wnosi wstawienie w dziale nadzwyczajnych wydatków w poz. 120. kwoty 120.000 zł.

E. Wydatki na myta.

Na budowę i utrzymanie domków mytniczych wstawia się podobnie jak w latach ubiegłych w dziale wydatków nadzwyczajnych pod poz. 121 kwota 3.000 zł.

zaś w dziale wydatków zwyczajnych pod poz. 122 kwota 1.000 zł.

pod poz. 123 kwota 2.500 zł.

F. Zaopatrzenie.

Pod pozycją 124, 126, 127 i 128 wstawia się stosownie do dawniejszych uchwał sejmowych i zgodnie z preliminarzem Wydziału krajowego kwotę 1.303 zł.

Zaś pozycya 125 preliminowana przez Wydział krajowy w kwocie 166 zł. odpada, albowiem Marya Filipecka w Styczniu r. b. umarła, a tem samem dalsza płaca emerytury zamknięta została.

Zestawienie wydatków w rubryce X.

W dziale:

A. Koszta zarządu zwycz. 114.245, nadzwycz. — razem 114.245 zł.

B. Budowa i rekonstrukcja dróg zwycz. — nadzwycz. 178.029 zł. razem 178.029 zł.

C. Utrzymanie dróg zwycz. 457.000 zł. nadzwycz. — zł. razem 457.000 zł.

D. Zasiłki zwycz. 120.000 zł. nadzwycz. 20.000 zł. razem 140.000 zł.

E. Wydatki na myta zwycz. 3.500 zł. nadzwycz. 3.000 zł. razem 6.500 zł.

F. Zaopatrzenia zwycz. 1.303 zł. nadzwycz. — zł. nadzwycz. 1.303 zł.

Suma rubryki X. zwycz. 696.048 zł. nadzwycz. 201.029 zł. razem 897.077 zł.

Komisya budżetowa przeto wnosi wstawienie w rubryce X. w dziale wydatków na r. 1885. kwotę 897.077 zł.

a zatem w porównaniu z kwotą przez Wydział krajowy preliminowaną wynoszącą 944.563 zł. niższej o 47.487 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żada kto głosu.

P. Władysław hr. B a d e n i. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Władysław hr. B a d e n i ma głos.

P. Władysław hr. B a d e n i. W rubryce X. komisya budżetowa znaczne poczyniła obniżenia, a to: w dziale C. poz. 118 na utrzymanie dróg krajowych preliminowana przez Wydział krajowy suma 464.222 zł. obniżoną została do kwoty 457.000 zł., zatem obniżoną o 7.222 zł.

W dziale D. poz. 119 zamiast preliminowanych przez Wydział krajowy 140.000 zł., komisya budżetowa wstawia 120.000 zł., obniża zatem o 20.000 zł. Nareszcie w poz 120 na dotacye funduszu drogowego pożyczkowego zamiast 40.000 zł. komisya budżetowa wstawia 20.000 zł., znów przeto o 20.009 zł. mniej.

Mimo tak znacznego obniżenia ja nie zamierzam podnosić cyfr Wydziału krajowego. W szczególności co do pozycyi 118 na konserwację dróg krajowych nie podnoszę cyfry Wydziału krajowego dla tego, że na preliminarzu, wynoszącym około pół miliona na konserwację dróg nikt nie jest w stanie obliczyć tak ściśle rzeczywistych potrzeb, aby stanowczo orzec, czy one będą o kilka tysięcy złotych większe czy też mniejsze. A jakkolwiek dla mnie nie jest prawdopodobnem, aby suma przez komisję budżetową wstawiona wystarczyła rzeczywiście, to jednak nie przeczę, że i taka ewentualność może nastąpić, jeżeli w roku przyszłym same tylko pomyślne zejść się okoliczności, jeżeli frekwencya na drogach się nie zwiększy, jeżeli szkodliwych przypadłości klimatycznych nie będzie, jeżeli przy zabezpieczeniu robót będą uzyskane pewne obniżenia i t. d. Wogóle jednak mam obowiązek zwrócić uwagę Wys. Izby na niebezpieczeństwo braku dostatecznego pokrycia na potrzeby krajowe niezbędne i nieuniknione i zniżanie dotacyi nie na podstawie potrzeb przez władze wykonawcze wiarygodnie wykazanych i doświadczeniem stwierdzonych, tylko na pod-

stawie formułki teoretycznej, to jest wynikiłości 3-letniej formułki, którą komisya sama w latach poprzednich potępiła a nadto formułki, która nie jest obrazem niczego innego, tylko przypadku, jak to przy przedłożeniu przez Wydział krajowy budżetu wyraźnie wyjaśniono.

Wydział krajowy bowiem przedkładając Wysokiemu Sejmowi cyfrę trzechletniej wynikiłości dodał wyraźnie w uwadze, że przeciętnie na jeden kilometr wynosi ona wprawdzie 268 zł. 6 ct., że jednak powyższy wynik nie może służyć za właściwą podstawę do preliminarza, gdyż, „w latach 1881 i 1882 opóźnili się przedsiębiorcy z wykonaniem robót i z dostawami, wskutek czego wypłacono należytość ich w latach następnych.“

Wydział krajowy bowiem od wielu lat preliminował wydatek na konserwację dróg przeciętnie po 272 zł. 21 ct. Taki zatem preliminarz jest normalny, do którego Wydział krajowy wielką przywiązuje wagę dlatego, bo jest przekonany, iż zatarcie tradycyi, iż w tej właśnie wysokości preliminarz przez szereg lat wystarczał i że takiego potrzeba była na utrzymanie dróg w dobrym stanie, że zatarcie tej tradycyi, nie tylko dla administracyi drogowej ale i dla funduszu krajowego w przyszłości może nie okazałoby się korzystne.

I proszę panów, jeszcze w budżecie na rok przeszły komisya budżetowa proponując Wysokiemu Sejmowi wstawienie przecięcie tej ryczałtowej sumy po 272 zł. tak się wyraża (czyta):

„Komisya budżetowa uważa cyfry w preliminarzu Wydziału krajowego za zupełnie nieuzasadnione, tem bardziej, że za podstawę do cyfr preliminowanych służy kwota 272 zł. 27 ct. uchwalona w latach poprzednich jako ryczałt na utrzymanie jednego kilometra drogi zbudowanej.“ (mówi):

Zatem w preliminarzu na rok przeszły komisya budżetowa podzielała jeszcze zdanie Wydziału krajowego, że ta cyfra preliminowana jest uzasadnioną, że takiej właśnie jest uzasadnioną potrzeba i przyznaje komisya, że przez szereg lat poprzednich bywała uchwalaną.

W budżecie na rok bieżący już komisya budżetowa cokolwiek zdanie swoje zmieniła i powiedziała, przedkładając budżet Wysokiemu Sejmowi tak (czyta):

„Komisya. budżetowa już w roku zeszłym zwracała uwagę Wysokiego Sejmu na to, że nie radzi, by wynikłość z rachunków mogła służyć za podstawę normalnego preliminarza, jednak komisya budżetowa biorąc na uwagę potrzebę ograniczenia wydatków z funduszu krajowego opłacanych starała się kwoty preliminarzem Wydziału krajowego objęte w kilku pozycjach znacznie obniżyć.“ (Mówi):

A zatem przyznała zasadę, jednak ze względu na potrzebę ogólnego ograniczenia wydatków, starała się wydatek obniżyć. I w konsekwencji komisya budżetowa wychodząc z zasady osiągnięcia w roku 1884. jak najdalej idących oszczędności wzięła za podstawę przecięcie z 3 lat, w których utrzymanie jednego kilometra drogi kosztowało 265 zł., według której byłaby właściwie potrzebną kwota na utrzymanie dróg krajowych 448.000 zł.

Ze względu jednak na to, „że przez to obniżenie stan dróg krajowych mógłby uciepć“ wносиła komisya sama wstawić sumę cokolwiek wyższą od tak obliczonej, a zatem komisya przyjmując wynikłość trzechletnią za podstawę, wyraża sama obawę, że wskutek takiego obniżenia stan dróg krajowych mógłby uciepć i sama wnosi podwyższenie swego wyniku o 2.000 zł. zobaczycie panowie zaraz, że z tym preliminarzem normalnym to tak jak z miodem, najciężej go skosztować, to wkrótce samego plastra braknie, bo w budżecie na ten rok komisya mimo zastrzeżenia Wydziału krajowego,

(P. Jan hr. Stadnicki. Proszę o głos).

przedkładając go w tym roku, powiedziały, że przyjmując 3-letni wynik i tę cyfrę biorąc za podstawę obliczenia „przyszła do przekonania, że w normalnych stosunkach kwota na utrzymanie dróg krajowych nie 464.000 zł., lecz 457.000 zł. wynosić winna.“ A zatem w roku przeszłym komisya jeszcze uznała naszą normalną cyfrę przeciętną za zupełnie uzasadnioną, w preliminarzu zaś na ten rok jakkolwiek odstępuje cokolwiek od tego przecięcia, to czyni to jeszcze z pewną tkliwością i sama powiada, że boi się, jeżeli ten przeciętny wynik będzie przyjęty, że stan dróg krajowych może na tem uciepć. Tego roku już obawy te znikają i komisya bierze ten wynik trzechletni za faktycznie potrzebny i dostateczny dla konserwacji dróg.

Ja jednak proszę Panów, obawiam się, że obniżenie potrzeby przez Wydział krajowy wy-

kazanej na podstawie zasady, którą komisya budżetowa w roku zeszłym sama potępiła, na podstawie zasady, która jak z uwagi do preliminarza Wydziału krajowego wynika, była tylko obrazem przypadkowego opóźnienia w wypłacie, że z takiego obniżenia mogą nastąpić niekorzystne skutki, a to: albo potrzeba będzie dodatkowego preliminarza tak jak się to stało w roku bieżącym, albo Wydział krajowy będzie zmuszony budżet przekroczyć, albo co gorzej, stan dróg może rzeczywiście uciepć, lub może co byłoby najgorzej, gdyby Wydział krajowy z umysłu, a raczej z potrzeby przy końcu roku zwlekać musiał niektóre należące wypłaty i uiszczal je dopiero z dotacyi roku następnego.

Gdyby Wydział krajowy zmuszony był tak postępować, to w rezultacie po pewnym szeregu lat mogłaby z tego wypaść niespodzianka bardzo nieprzyjemna.

Na dojazdy kolejowe komisya wstawia 20.000 zł. Zarządy kolejowe zaproponowały w ogóle dla obrotu kolei tak transwersalnej jak sokałskiej 58 dojazdów. W przybliżeniu udział funduszu krajowego do tych dojazdów wynosić może około 70.000 zł. Prawda, że w tej chwili największa część tych dojazdów jest jeszcze w pertraktacji i że nawet w przybliżeniu nie mogą dziś przewidzieć, kiedy przypadnie sumy na te dojazdy potrzebne wypłacić; jednakowoż stać się będzie mogło, że suma 20.000 zł. w rezultacie mogłaby się okazać niedostateczną. A gdy dział funduszu krajowego w dojazdach kolejowych nie jest inwestycją dobrowolną, tylko dawną obowiązkową na ustawie opartą i Wydział krajowy byłby bezwarunkowo zmuszonym wypłaty czynić, to może będzie musiał rubrykę tę przekroczyć.

Nareszcie na dotację funduszu pożyczkowego zamiast 40.000 zł., które Wydział krajowy proponował komisya wnosi tylko 20.000 — Wydział krajowy proponował 40.000 zł. dlatego, że kiedy Wysoki Sejm przed dwoma laty uchwalił, iż fundusz 300.000 ma być utworzony dotując go w dziesięciu latach po 30.000 zł. w każdym roku, a w roku zeszłym z powodu klęsk nieurodzajów i innych trudności budżetowych, wyznaczono w budżecie na ten cel, tylko 20.000 zł.; Wydział krajowy chciał, aby pierwotnej woli Sejmu stało się zadość, aby restytuowaną została pierwotna uchwała Wysokiego Sejmu, Wydział krajowy przeto zaproponował kwotę

40.000 zł. Komisya budżetowa jednak przyznając, że taka uchwała Sejmu zapadła, interpretuje ją tak, że komisya nie sądziła, aby było zamiarem Wysokiego Sejmu nie mieć względu na gorsze lub lepsze lata. Ja jednakowoż niemam, że to jest interpretacya zbyt liberalna, gdyby Wysoki Sejm chciał być takie zastrzeżenie czynić, to nic by mu nie przeszkadzało je wyrazić, ale mnie się zdaje, że gdyby nawet człowiek prywatny zobowiązany do uiszczenia jakiejś kwoty w pewnym przeciągu czasu chciał z obowiązku tego wyłamywać się dopiero wtedy, gdy jedna z rat zapadnie, mówiąc, że on nie miał na względzie gorszych, ale tylko lepsze lata, to takiego człowieka prywatnego uważano by pewno za wielkiego liberała.

Niech Panowie będą łaskawi pamiętać, że w skutek uchwały Wysokiego Sejmu, dotującej fundusz pożyczkowy, wiele powiatów się już po-angażowało, porozpoczęło różne budowy, pozaciągało pożyczki, licząc na to, że kwoty, jakimi Sejm raz rozporządził, na cel ten zawsze będą do dyspozycyi. Po doświadczeniach, jakie Wysoki Sejm poczynił w roku zeszłym i po konieczności wotowania pożyczki milionowej, której potrzebę spowodowało właśnie, jak wiadomo powszechnie, niewctowanie dostatecznego pokrycia w latach poprzednich, może więcej w tym przedmiocie mówić nie potrzebuje.

Głos zabrałem jedynie dla tego, że gdy za zarząd tym działem gospodarstwa krajowego przed Wysokim Sejmem jestem odpowiedzialnym, a jeden ze skutków przezemnie przewidzianych nastąpił, aby odpowiedzialność za nie, nie spadała na tego, który do sprowadzenia tych skutków niczem się nie przyczynił.

JW. Marszałek. P. Jan hr. Stadnicki ma głos.

P. Jan hr. Stadnicki. Przemówienie członka Wydziału krajowego, jakkolwiek przedstawia głęboką świadomość przedmiotu, dziwi mnie, bo w komisji budżetowej rozprawę nad preliminarzem drogowym prowadzono tego roku dokładniej i ściślej niż kiedykolwiekbądź, a to z tego powodu, że komisji budżetowej nie było tajemem, że z powodu szkód przez wylewy zrobionych trzeba ostrożnie postępować przy budowie dróg już z tego powodu, że cyfra szkód na drogach krajowych przez powodzie zrzadzona, prawdopodobnie będzie dość znaczną. Gdyśmy

się zabrali do badania preliminarza drogowego w komisji budżetowej nam przedłożonego, zaraz referent komisji zwrócił uwagę na niestosowność preliminarza na podstawie ryczałtowej sumy oznaczonego, która się zwykle dla utrzymania dróg krajowych dotąd przeznaczała. Wówczas badając go doszliśmy do tego przekonania, że przy coraz zwiększającej się ilości dróg krajowych budowanych w najrozmaitszych kierunkach i okolicach, przy najrozmaitszych cenach materiału jakie w skutek tego na utrzymanie tych dróg są potrzebne, nie można tak, jak dotychczas zaspokajać potrzeb utrzymania dróg krajowych ryczałtową przeciętną sumą roczną, ale należałoby przedstawić komisji budżetowej ściśły preliminarz tego, co na każdą drogę jest potrzebne, aby tym sposobem komisya budżetowa miała jasny obraz tego, co rzeczywiście zgadza się z prawdziwymi potrzebami dróg krajowych. Hr. Badeni powołuje się na uchwały komisji budżetowej z roku zeszłego.

Otóż mnie jego wywody — przyznając się — przyprowadzają do wprost przeciwnej konkluzji, do jakiej on doszedł. Już w zeszłym roku komisya budżetowa uczyniła wzmiankę, że przeciętna¹ lat ostatnich ostatnich właściwie uzasadnia potrzebę 265 zł. na utrzymanie kilometra drogi, a 272 zł., które przez lat kilka stanowiły normę tej pozycyi, krakowskiem targiem doszły do cyfry wyższej, jak cyfra przeciętna i za zgodą członka Wydziału wstawiło się kwotę 450.000 zł.

Tego roku znów wydając preliminarz tej pozycyi właściwie trzeba było oprzeć się na jakiejś podstawie i ta podstawa może być albo przeciętną z lat ostatnich, albo z dokładniejszych wyników wykonania poszczególnych pozycyj na utrzymanie każdej drogi potrzebnej.

Komisya budżetowa zatem badając cyfry tak znaczne, bo czterysta kilkadziesiąt tysięcy wynoszące, jest ograniczoną do cyfry przeciętnej, która mogła być kiedyś prawdziwą wówczas, gdy Sejm ją za prawdziwą przyjął, która jednakowoż wcale nie jest uzasadnioną. Dziś, gdy przez rozszerzenie dróg krajowych w najrozmaitszych okolicach przeciętna korzyść jednych, bądź na niekorzyść innych wpłynąć by mogła.

Przeto komisya budżetowa chcąc jakąś podstawę znaleźć nie mogła nic innego przyjąć tylko kwotę tę, która w przecięciu z ostatnich lat trzech

wypadła i dość znaczącą była. Tym sposobem wypowiedziała komisya niejako życzenie choć nie sformułowane w żadnej rezolucyi, aby Wydział krajowy w tej pozycyi przedkładał szeregółowy preliminarz. Uzasadnienie tego szeregółowego preliminarza, które jak powiadam w rezolucyę nie ujęte, dość stanowczo było wypowiedziane, znajdowali ci członkowie komisyi budżetowej, którzy w tej sprawie głos zabierali w tem, że gdyby na każdą drogę preliminarz kosztów potrzebnych na jej utrzymanie był przedkładany, znaleźliby się posłowie, przejeżdżając na Sejm w tej możności, że mogliby dokładnie zbadać czy potrzeba te drogi, któredy przejeżdżali naprawiać. Zdaje mi się więc, że to nie było życzenie bezmyślne, nie było to życzenie, któreby nie miało swego uzasadnienia i zdaje mi się, że Wydział krajowy sam z czasem uzna, że tego rodzaju życzeniom zadość uczynić wypada.

Ale jest w całym toku rozpraw komisyi budżetowej jedna rzecz dość ciekawa, mianowicie ta, że gdy komisya budżetowa obniżyła kwotę żadaną przez Wydział krajowy na utrzymanie dróg o 7000 zł., wówczas Wydział krajowy w parę dni później wystąpił z żądaniem kredytu dodatkowego, na szkody przez powodzie zrządzone.

Komisya budżetowa uderzoną była tą cyfrą, chociażby tylko z tego powodu że Wydział krajowy przed zebraniem Sejmu musiał mieć daty potrzebne do ocenienia szkód na drogach zrobionych i dziwnem się komisyi wydało, że Wydział krajowy dopiero po obniżeniu kwoty o 7000 zł. wystąpił z żądaniem kredytu dodatkowego, tak jakby te szkody przez powodzie zrządzone miały miejsce między uchwałą komisyi budżetowej a żądaniem kredytu dodatkowego, kiedy wszystkim wiadomo, że powódź miała miejsce w Czerwcu i że szkody dość znaczne były. Dowodzi to, że kredytu żądane przez Wydział krajowy nie są znowu tak ściśle obliczone, iżby nie mogło tu być pewnego marginesu, z którego nie możnaby coś obciąć bez szkody dla rzeczy samej. Co się tyczy kwoty, przeznaczonej na zasiłki dla dróg powiatowych zostawiam panu sprawozdawcy sposobność wytłumaczenia tej sprawy; a na teraz muszę dodać jedną rzecz, t. j. że szanowny referent departamentu IV. w komisyi budżetowej zgodził się na ten preliminarz jaki komisya budżetowa Wysokiej Izbie przedkłada.

P. Władysław hr. B a d e n i. Proszę o głos.

JW Marszałek. P. Władysław hr. Badeni ma głos.

P. Władysław hr. B a d e n i. Muszę sprostować ostatnie słowa szan. p. Stadnickiego, jako bym ja się zgodził na preliminarz komisyi budżetowej. Ugoda stanęła wprawdzie, ale tylko co do pozycyi na subwencye i na dojazdy kolejowe, a rubryka na konserwacyę dróg była przeciw memu zdaniu zawotowaną. Co do tego, co szan. poseł powiada, że komisya objawiła życzenie, aby potrzeby pojedynczych dróg w pojedynczych pozycyach były preliminarzowane, muszę zwrócić uwagę, że taki zwyczaj dawniej już był, ale właśnie, że komisya budżetowa przekonała się, że takie preliminarzowanie potrzeb dwa lata przed ich użyciem, nie mogło nigdy odpowiadać rzeczywistości lecz że wykazane potrzeby były tylko fikcyą i nie dowodziły niczego, dla tego w porozumieniu z komisją budżetową, Wydział krajowy odstąpił od tego zwyczaju i dlatego obecnie na wszystkie drogi ogółem preliminarz się przedkłada. Co do uwagi, że wykazanie kredytu dodatkowego nastąpiło wtedy dopiero, kiedy obciążenie preliminarza nastąpiło, a szkody miały miejsce pierwej, lecz ponieważ te szkody były rozrzucone po całym kraju, a inżynierowie potrzebowali czasu niejakiego do zbadania i ocenienia tych szkód, przeto Wydział krajowy potrzebował czasu do przedstawienia preliminarza dodatkowego, aby Wysoki Sejm wiedział ile usunięcie tych szkód będzie kosztowało i dla tego nie mogło to nastąpić pierwej, nim Wydział krajowy znalazł się w posiadaniu substratów niezbędnych do przedstawiania tego preliminarza dodatkowego.

JW. Marszałek. Żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz. W przemówieniu referenta departamentu IV. zauważyłem, że nie podnosi pozycyi przez Wydział krajowy preliminarzowanych lecz niejako zastrzega się na przyszłość przed obniżeniem pozycyi na konserwy dróg krajowych rok rocznie przeznaczanych. Sądzę, że to zastrzeżenie jest co najmniej zbyteczne, nikt nie myśli uszczuplać preliminarza w tym kierunku aby utrzymanie dróg krajowych cierpieć mogło, ale komisya budżetowa nie może w pozycyach na ścisłym rachunku opartych, przyjmować cyfr iluzorycznych

i takim był co do tej pozycji preliminarz Wydziału krajowego. Niech nam Wydział krajowy przedstawi, że będzie tyle a tyle dróg rocznie do utrzymania, przytem obliczy ilość kilometrów tudzież przeciętny koszt utrzymania jednego kilometra, a natenczas komisya budżetowa będzie miała jasny obraz rzeczywistej potrzeby. Gdy zaś sprawozdanie Wydziału krajowego zupełnie od normalnej zasady odstępuje i stawia sobie dowolne cyfry ryczałtem objęte żądając aby je za podstawę obliczeń przyjąć, na to komisya zgodzić się nie mogła.

I pytam na jakiej podstawie komisya budżetowa mogłaby się na tę zasadę bezpodstawną godzić, skoro ma przed sobą obraz ilości kilometrów, następnie przeciętny koszt utrzymania i zupełnie normalnie, prawidłowo obliczoną podstawę. — Niechaj więc departament IV. odstąpi od podawania ryczałtów, niechaj szczegółowiej przedstawia potrzebę swoich wydatków, a natenczas może być pewien szanowny referent departamentu drogowego, że komisya pozycyji słusznych obniżać nie będzie. To były powody, dla których komisya budżetowa nie przyjęła pozycyji przez Wydział krajowy preliminarzowanych, lecz badając sprawę szczegółowo obliczyła, że na rok 1885 przypada do utrzymania dróg krajowych 1705 kilometrów, a zestawiając rzeczywiste wydatki z roku 1880, 1881 i 1882 otrzymała na jeden kilometr kosztów utrzymania 268 zł. 6 ct. Te cyfry biorąc za podstawę swych obliczeń, przyszła komisya do przekonania, że w normalnych stosunkach kwota potrzebna na utrzymanie dróg krajowych nie 464.222 zł. lecz 457.042 zł. wynosić winne.

Co się tyczy drugiej kwestyi, którą JW. hr. Badeni podnosi, a mianowicie co do zasiłków zwrotnych dla dróg powiatowych, na które wedle uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 12. Października 1882 roku, niejako Sejm upoważniony został, by celem utworzenia funduszu 300.000 zł., rok rocznie przez lat dziesięć wstawiał w budżet krajowy kwotę 30.000 zł., to zdaje mnie się, że komisya budżetowa ani tak dalece nie odstąpiła od zasady przyjętej ani tak liberalnie nie interpretowała jak to p. referent Departamentu IV. zauważać raczył.

Już sam wzgląd na położenie ekonomiczne i na stosunki finansowe kraju naszego, zmusza do koniecznej oszczędności nawet w tych wydatkach, które są przeznaczone na cele najbardziej

produktywne. Ten sam wzgląd był dla komisji budżetowej dostateczną wskazówką, by proponować Wysokiemu Sejmowi rozłożenie tego znaczniejszego funduszu zamiast na lat 10 na lat 15. Oprócz tego inną okoliczność miała komisya budżetowa na oku. Jeżeli kiedy, to w tym roku powiaty tak bardzo zasiłku potrzebować nie będą, bo oprócz funduszu subwencyjnego, jaki co rok na budowę dróg powiatowych otrzymują, w tym roku znaczną kwotą przyczynił się Wysoki Rząd i Sejm na pewne roboty w okolicach powodzią dotkniętych. A jakie to roboty być mogą jeżeli planów regulacyi nie ma? Naturalnie roboty ziemne, tam gdzie potrzeba naprawy wałów, zaś tam gdzie ich nie ma, kaźden powiat będzie się starał zająć robotników i ludzi biednych powodzią dotkniętych, dając zarobek przy budowie lub rekonstrukcyi na drogach gminnych i powiatowych. A zatem w tym roku Wydział krajowy nie będzie tak dalece zaangażowany do dawania zasiłków zwrotnych. Zresztą trzecia okoliczność była na względzie, która powodowała komisję budżetową, że liczyć mogła na przyzwolenie Wysokiej Izby obniżenia pozycyji zasiłków.

Przed kilku dniami została powzięta w Wysokiej Izbie uchwała, że fundusz zapomogi w roku 1866 ma być wcielonym do funduszu krajowego. Reszta całego tego funduszu wynosi 242.269 zł., a gdy do tego doliczymy 50.000 zł., które na cele zasiłków w ostatnich dwóch latach zostały wydane, natenczas prawie cały fundusz do 300.000 zł. byłby już uzupełniony.

Że zaś ten fundusz tylko częściowo do funduszu krajowych wpływać będzie, więc na przyszłość okaże się odpowiedniem, aby tyle tylko w tej pozycji preliminarzować, o ile z tego funduszu do funduszu krajowego wpływać będzie.

Jeszcze jedną okoliczność podniósł pan referent Departamentu IV., a mianowicie, że się obawia, aby kwota przez komisję na dojazdy kolejowe proponowana wystarczyć mogła, albowiem już 51 dojazdów kolejowych przesłało swoje zgłoszenia do Wydziału krajowego. — Komisya zupełnie świadoma jest tego, że 51 zgłoszeń weszło do Wydziału krajowego, ale z drugiej strony wiadomo także komisji, że z powodu trudności stawianych przez prywatne przedsiębiorstwa kolejowe, orzeczenia o potrzebie budowy dopiero dla dziesięciu dojazdów wydane zostały.

Nie można więc przypuszczać, aby w r. 1885 większa liczba tychże orzeczenia uzyskała i do

budowy przystąpić mogła, a tem samem, aby kraj z obowiązku konkurencyi musiał większą kwotę wydać, jak tę, którą komisya budżetowa proponuje. Sądzę więc, że Wydział krajowy co do obowiązku konkurencyi kwotą 20.000 zł. wystarczyć powinien.

Zresztą ta pozycja jest dość obojętną, bo czy w tym roku mniej, a na drugi rok więcej fundusz krajowy wyda, to zawsze wydać musi, bo z tytułu konkurencyi obowiązki są przyjęte.

Gdyby zaś kwota preliminowana na r. 1885 na dojazdy kolejowe nie wystarczyła, natenczas przyjdzie Wydział krajowy z zupełnie uzasadnionym usprawiedliwieniem przed Wysoką Izbę, że był zmuszony tę kwotę przekroczyć.

JW. Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Do ustępu A. „Koszta zarządu“ pozycja 109—116. z sumą 114.245 zł. rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Kto przyjmuje ten ustęp A., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Ustęp B. Budowa i rekonstrukcyje dróg pozycja 117. z kwotą 150.000 i 28.029 zł.

Razem 178.029 zł.

JW. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stan. Jędrzejowicz (czyta):

C. Utrzymanie dróg.

Poz. 118. — 457.000 zł.

JW. Marszałek. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stan. Jędrzejowicz (czyta):

D. Zasiłki.

Poz. 119. a) na zasiłki dróg powiatowych i gminnych 100.000 zł.

b) na dojazdy kolejowe 20.000 zł.

Poz. 120. — 20.000 zł.

Razem 140.000 zł.

JW. Marszałek. Żąda kto głosu co do pozycji 119 i 120? (Nikt.) Kto się z niemi zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stan. Jędrzejowicz (czyta):

E. Wydatki na myta.

Poz. 121. — 3000 zł.

Poz. 122. — 1000 zł.

Poz. 123. — 2500 zł.

Razem 6500 zł.

JW. Marszałek. Gdy nikt głosu nie żąda, proszę, kto się zgadza z wydatkami na myta w kwocie 6.500 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stan. Jędrzejowicz (czyta):

F. Zaopatrzenie,

Poz. 124, 126, 127 i 128 — 1.303 zł.

JW. Marszałek. Żąda kto głosu? (Nikt.) Kto się zgadza z poz. 124, 126, 127 i 128 zaopatrzenie, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stan. Jędrzejowicz. Są jeszcze dwie petycje obciążające Rubrykę X. Stanisław Pohowski inżynier krajowy w bież. r. umarł, pozostała wdowa i sieroty wniosły petycję z prośbą o emeryturę. Wprawdzie Pohowski służył przez lat 13 z zupełnym zadowoleniem Wydziału krajowego, jednak nie był on stabilizowanym urzędnikiem krajowym i dla tego do emerytury prawnej petentka podstawy nie ma. Jednakże tak Wydział krajowy jak i komisya budżetowa uwzględniając jego zasługi, które położył przez 13-letnią sumienną pracę, wnoszą, aby Wysoki Sejm przyznał w drodze łaski dla jego żony 200 zł. rocznie dożywotnie, a dla 4 dzieci po 50 zł. rocznie dla każdego do pełnoletności, przeto razem 400 zł. rocznie.

Druga petycja dla Filipeckiej 100 zł., jako jednorazowy datek z funduszu na r. 1884. nieboszczce jej matce przyznanego.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Kto się zgadza z wnioskiem komisji budżetowej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stan. Jędrzejowicz. Następuje petycja Filipeckiej Karoliny, prosi o łaskawe zaopatrzenie. Komisya wnosi 100 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Przystępujemy do specjalnych preliminarzy w rubr. XI. Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni (czyta): funduszu chorych, a 2.667 dla funduszu położnic).

Krajowy szpital powszechny we Lwowie.

A. Wydatki.

Wydział krajowy preliniuje na rok 1885. w wydatkach dla szpitala powszechnego we Lwowie 185.898 zł., mianowicie 169.998 zł. dla funduszu chorych, a 15.900 zł. dla funduszu położnic. Kwota ta jest o 7.630 zł. wyższą od uchwalonej na rok 1884. (=178.268 zł.), mianowicie preliniuje Wydział krajowy na fundusz chorych o 7.327 zł., a na fundusz położnic o 393 zł. więcej.

Zamknięcia rachunkowe ostatnich 6 lat wykazały następujące kwoty w wydatkach krajowego szpitala powszechnego we Lwowie:

w roku 1878.	=	193.776	zł.
" " 1879.	=	182.266	"
" " 1880.	=	177.404	"
" " 1881.	=	163.948	"
" " 1882.	=	175.034	"
" " 1883.	=	184.693	"

A zatem wydatek preliniowany przez Wydział krajowy na rok 1885. jest o 1.205 zł. wyższy od wynikłości z r. 1883.

Komisya budżetowa, po dokładnem zbadaniu wynikłości roku 1883., i z uwzględnieniem niezbędnych potrzeb roku 1885. wnosi wstawić w wydatkach 183.398 zł. (167.663 zł. dla funduszu chorych, a 15.735 zł. dla funduszu położnic) a zatem o 2.500 zł. mniej, niż preliniował Wydział krajowy.

To obniżenie komisya budżetowa wnosi w rubr. III. (o 300 zł.), w rubr. VIII. poz. 37 a) (o 1.500 zł.) i w rubr. VIII. poz. 45 (o 700 zł.)

Poszczególnienie wydatków:

Rubr. I. poz. 1—14. Płace i emolumenta etatowe.

Wydział krajowy preliniuje 32.733 zł., o 235 zł. więcej, niż uchwalono na rok 1884. Nieznaczne to podwyższenie pochodzi z powiększenia dodatków pięcioletnich jednego prymaryusza i jednego pisarza w łącznej kwocie 214 zł. i z cokolwiek wyższej ceny drzewa na opał dla dyrektora i rządcy w kwocie 21 zł.

Komisya budżetowa wnosi zgodnie z Wydziałem krajowym 32.733 zł., (30.066 zł. dla

Rubr. II. poz. 15—21. Koszta utrzymania osób nieetatowych.

Wydział krajowy preliniuje 27.436 zł., o 197 zł. więcej, niż uchwalono na r. 1884. Ta mała różnica pochodzi z pozycyi 19. płaca akuszerki, która rozporządzeniem Wydziału krajowego l. 32.957/884 z powodu długoletniej nienagannej służby o 50 zł. (z 250 na 300 zł.) podwyższona została, dalej z poz. 21. służba wspólna, w której wikt tejsze służby cokolwiek (o 158 zł.) wyżej wstawionym został. Natomiast w poz. 17. dyetaryasze, kwota preliniowana jest o 11 zł. niższą od zeszłorocznej.

Komisya budżetowa wnosi wstawić według preliminarza Wydziału krajowego 27.436 zł. (25.313 zł. dla funduszu chorych, 2.123 zł. dla fund. położnic).

Rubr. III. Substytucye.

Wydział krajowy preliniuje 300 zł. W zeszłym roku preliniował na ten cel 100 zł., komisya budżetowa jednak, ze względu na uchwałę Sejmu w r. 1876., którą Substytucye w szpitalach krajowych zniesione zostały i z uwagi, że w razie wyjątkowej potrzeby substytucyi, wydatki ten w Rubr. XV. „Rozmaite“ pokrycie znajdzie dostateczne, w rubr. III. żadnej nie wstawiła kwoty. I dziś komisya budżetowa nie widzi powodu odstąpienia od uchwały sejmowej.

Rubr. IV. poz. 23—29. Pensye i emerytury.

Wydział krajowy preliniuje 3.001 zł. (o 915 zł. mniej niż na rok 1884., gdyż z powodu śmierci Dra Neuhausera i Henryki Pfau odpadła kwota 1.264 zł., natomiast wstawiono pensyę wdowy po ś. p. Drze Neuhauserze w kwocie 350 zł. Komisya budż. zgodnie z Wydz. kraj. wnosi wstawić 3.001 zł.

Nad petycją l. 324/201 tejsze wdowy Korneli Neuhauser o podwyższenie pensyi wdowiej komisya budżetowa wnosi przejść do porządku dziennego.

Rubr. V. Zaopatrzenia i dary z łaski.

Wydział krajowy preliniuje 239 zł. o 38 zł. mniej niż na rok 1884. z powodu śmierci dozorczeni Drabikowskiej. Tę kwotę komisya budż. wnosi wstawić.

Nad petycją l. 74/₆, Maryi Swoboda, byłej akuszerki, o podwyższenie zaopatrzenia dziś pobieranego w rocznej kwocie 55 zł.,

i nad petycją l. 103/₉, Anny Bortnik, byłej praczki w szpitalu, o dar z łaski komisya budżetowa wnosi przejść do porządku dziennego.

Rubr. VI. Odprawy i spłaty kwartałów pośmiertnych w kwocie 100 zł.

Rubr. VII. Remuneracye i zapomogi w kwocie 930 zł. komisya budżetowa wnosi wstawić zgodnie z Wydziałem krajowym.

W rubr. VIII. poz. 37. a) Zwykła strawa i dodatki. Wydział krajowy preliminuje 42.500 zł., o 5.100 zł. więcej, niż uchwalono na rok 1884.

W roku 1881. było dni leczenia 168.720, a koszt zwykłej strawy chorych wynosił 33.336 zł. a więc koszt strawy jednego dnia leczenia wynosił 19.75 ct.

W r. 1882. było dni leczenia 175.344, koszt strawy 36.176 zł., więc koszt jednego dnia 20.07 ct.

W r. 1883. było dni leczenia 203.743, koszt strawy 42.479 zł., więc koszt jednego dnia 20.85 ct.

Wydział krajowy preliminuje na podstawie wyniku roku ostatniego 1883., gdy słusznie uważa, że cały rok 1881. i większa część roku 1882. z powodu ówczesnych ograniczeń przyjmowania chorych muszą być uważane za wyjątkowe, jednak z uwagi, że na wielki wzrost dni leczenia w r. 1883. wpłynął stan sanitarny w mieście Lwowie i okolicy bardzo niekorzystny i że ten stan już w roku bieżącym się polepszył, dalej z uwagi, że ceny pewnych ważną rolę odgrywających wiktuałów, jak mąki i chleba, obecnie są i prawdopodobnie w r. 1885. będą znacznie niższe od cen r. 1883., spodziewać się należy, że liczba dni leczenia w r. 1885. nie dojdzie do cyfry r. 1883., i że koszt strawy jednego dnia leczenia do dawniejszej kwoty 19.75 ct. da się zredukować, co już wydatki na zwykłą strawę o 2.000 zł. zmieścić pozwoli, komisya budżetowa wnosi wstawić w poz. 37 a) rubryka VIII. 41.000 zł., o 1.500 zł. mniej niż preliminował Wydział krajowy. Dalsze pozycje rubr. VIII. 37 b) do 43 i 46 są w równej wysokości jak zesz-

łego roku preliminowane lub też nieznaczne podwyższenia są uzasadnione wynikłością r. 1883 komisya budżetowa przeto zgadza się zupełnie z preliminowanemi w tych pozycjach kwotami.

W poz. 44. Pranie bielizny. Wydział krajowy preliminuje tylko 8.000 zł., o 2.000 mniej, niż uchwalono na r. 1884., pomimo, że wynikłość r. 1883. wykazuje 11.246 zł. Gdy zaś w roku 1885. pranie bielizny odbywać się będzie w własnym zarządzie w pralni mechanicznej, obecnie na ukończeniu będącej, co koszt prania jednej sztuki znacznie bardzo znacznie obniży, komisya budżetowa wnosi wstawić zgodnie z Wydziałem krajowym 8.000 zł.

W poz. 45. Bielizna i pościel. Wydział krajowy preliminuje jak w roku zeszłym 6.700 zł. Jednak wynikłość r. 1883. wykazuje tylko 4.747 zł., co według wyjaśnień Wydziału krajowego wystarczyło na opędzenie niezbędnych potrzeb. Można więc przyjąć średnią kwotę między wydatkiem r. 1882. = 7.323 zł., a wydatkiem roku 1883. = 4.727 zł., tj. 6.035 zł., czyli w zaokrągleniu 6.000 zł., za najodpowiedniejszą potrzebom r. 1885., i komisya budżetowa tę kwotę 6.000 zł., o 700 zł. niższą od preliminowanej przez Wydz. kraj. wnosi wstawić.

W całej rubryce VIII. Koszta gospodarcze. Komisya budżetowa wnosi przeto wstawić kwotę 79.327 zł. o 2.200 zł. mniejszą od kwoty przez Wydział krajowy preliminowanej.

Rubr. IX. poz. 47. Lekarstwa. Wydział krajowy preliminuje 6.800 zł., o 1.000 zł. więcej, niż uchwalono na r. 1884. Wynikłość r. 1883 wykazała w istocie 6.615 zł., co nie tylko wzrostem liczby dni leczenia, ale też nieuniknionem, bo skutecznem używaniem pewnych droższych lekarstw spowodowane zostało. Jednak i ta podwyższona kwota okazuje się umiarkowaną w porównaniu z wydatkami na lekarstwa w innych: mianowicie Wiedeńskich i Praskich szpitalach. Tam bowiem koszt lekarstw na jeden dzień leczenia obliczony, wynosi od 4 do 6 ct., w Lwowskim szpitalu zaś tylko 3. ct. Komisya budżetowa wnosi przeto, zgodnie z Wydziałem krajowym wstawienie kwoty 6.800 zł.

Rubr. IX. poz. 48. Potrzeby sanitarne w ścisłym znaczeniu.

Wydział krajowy preliminuje 5.490 zł., o 1.390 zł. więcej, niż uchwalono na r. 1884., opierając się na wynikłość r. 1883. (5.492 zł.).

Większy ten wydatek jest usprawiedliwiony i po części zwróconym zostaje, gdy n. p. częstsze używanie opatrunków Listera sprawia, że pobyt rekonwalescentów na oddziale chirurgicznym krócej trwać może. Komisya budżetowa wnosi zatem wstawić w poz. 48. 5.490 zł.

Rubr. IX poz. 49. Instrumenta chirurgiczne. Wydział krajowy preliniuje 500 zł. o 150 zł. więcej, niż zeszłego roku, co wykazaną koniecznością sprawienia niektórych kosztowniejszych instrumentów uzasadnia, z czem komisya budżetowa się zgadza i wnosi wstawić 500 zł.

Całą przeto rubr. IX. „Koszta sanitarne“ komisya budżetowa preliniuje zgodnie z Wydziałem krajowym w wysokości 13.290 zł. czyli o 2.540 zł. wyżej jak z. r.

Rubr. X. Koszta kancelaryjne 1.050 zł.

Rubr. XI. Koszta kapliczne 300 zł.

Rubr. XII. Utrzymanie budynków 4.430 zł.

Rubr. XIII. Odsetki od kapitałów dłużnych 1.760 zł.

Rubr. XIV. Podatki i daniny 300 zł.

Rubr. XV. Rozmaite 500 zł.

Rubr. XVI. Zapomogi dla położnic 2.500 zł.

Rubr. XVII. Koszta utrzymania dzieci zrodzonych na oddziale położniczym 30 zł.

Rubr. XVIII. Koszta utrzymania dzieci w szpitalu św. Zofii. 9.400 zł.

Rubr. XIX. Najem pomieszkań 6.072 zł. komisya budżetowa wnosi wstawić zgodnie z Wydziałem krajowym.

Razem 183.398 zł.

JW. Marszałek. Żąda kto głosu co do wydatków na krajowy szpital powszechny? (Nikt). Kto przyjmuje Rubr. od I. do XIX. Wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni (czyta):

B. Dochody.

Wydział krajowy preliniuje dochody krajowego szpitala powszechnego we Lwowie na rok 1885. w kwocie 195.082 zł. (191.240 zł. z funduszu chorych, 3.842 zł. z funduszu położnic) o 20.964 zł. więcej, niż uchwalono na r. 1884. Komisya budżetowa wnosi wstawić w dochodach 199.248 zł. (195.277 zł. z funduszu chorych, 3.971 zł. z funduszu położnic), a zatem o 4.166 zł. więcej. To podwyższenie wnosi komisya budżetowa w rub. III. poz. 4. (2.000) i poz. 5. (2.166).

Poszczególnienie dochodów.

Rubr. I. Dodatki od c. k. Skarbu i kasy miejskiej w kwocie 23.318 zł.

Rubr. II. Opłaty pośmiertne w kwocie 7.000 zł. komisya budżetowa wnosi wstawić zgodnie z Wydziałem krajowym, ponieważ te kwoty ściśle odpowiadają przeciętnym wynikłościom 3 lat ostatnich.

Rubr. III. poz. 4. Zwroty kosztów leczenia od funduszu krajowego.

Wydział krajowy preliniuje 147.000 zł., o 20.000 zł. więcej, niż uchwalono na r. 1884. Wprawdzie wynikłość r. 1883. wykazuje daleko wyższą cyfrę 193.309 zł., jednak z uwagi, że na tak wysoką kwotę wpłynęły rachunki zlikwidowane z lat dawniejszych, preliniowanie na podstawie wynikłości przeciętnej 3 lat ostatnich 149.066 zł. jest prawdopodobniejsze, komisya budżetowa wnosi przeto wstawić w poz. 4. kwotę 149.000 zł., o 2.000 zł. więcej, niż preliniował Wydział krajowy.

Rubr. III. poz. 5. Zwroty kosztów leczenia od funduszy obcokrajowych i innych, tudzież od płacących za siebie.

Wydział krajowy preliniuje 16.764 zł., o 1.964 zł. więcej, niż uchwalono na rok 1884., i opiera to na przeciętnej wynikłości 3 lat ostatnich. Gdy jednak te dochody wynosiły w r. 1881 tylko 15.094, w roku 1882. już 16.279 zł., a w r. 1883. doszły do 18.930 zł., a zatem stale i znacznie się wzmagają, przeto wynikłość ostatniego roku 1883. jest słuszniejszą podstawą obliczenia. Komisya budżetowa wnosi przeto wstawić 18.930 zł., o 2.166 zł. więcej, niż preliniował Wydział krajowy.

W całej Rubr. III. „Zwroty kosztów leczenia“ komisya budżetowa wnosi zatem wstawić 167.930 zł., o 4.166 zł. więcej, niż preliniował Wydział krajowy.

W Rubr. IV. Dochody rozmaite komisya budżetowa wnosi wstawić zgodnie z Wydziałem krajowym 1.000 zł.

Suma dochodów 199.248 zł.

JW. Marszałek. Kto przyjmuje sumę dochodów w kwocie 199.248 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Dochody przyjęte.

Czysta nadwyżka dochodów 15.850 zł. nie potrzebuje być podawaną pod głosowanie, bo już była uchwaloną w dziale dochodów funduszu krajowego.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. B a d e n i.
Jest jeszcze jedna petycja do załatwienia przy
rubr. IV. (czyta):

„Petycja l. 575 Katarzyny Starowieckiej,
wdowy po lampiarzu o pensję wdową.

Komisya budżetowa dla braku prawnego
tytułu, przyznania pensyi wdowiej petentce
doradzać nie może, jednak dla nienagannej
i długiej służby zmarłego męża wnosi wstawić
tytułem zapomogi na rok 1885 kwotę 60 zł.“

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda
kto głosu? (Nikt). Kto się zgadza z tym, aby
wdowie Katarzynie Starowieckiej przyznano ty-
tułem zapomogi 60 zł., zechce rękę podnieść.
(Większość). Wniosek komisji budżetowej jest
przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. B a d e n i
(czyta):

Do rubryki V.

Nad petycją l. 502 Maryi Siemiałkowskiej
dawnej dozorczyńni chorych w szpitalu lwowskim
komisya budżetowa wnosi przejść do porządku
dziennego.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda
kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto się
z wnioskiem komisji zgadza, zechce rękę pod-
nieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Stanisław hr. B a -
d e n i (czyta):

Krajowy zakład dla obłąkanych na Kulparkowie.

A. Wydatki.

Wydział krajowy prelinuje w wydatkach
krajowego zakładu dla obłąkanych na Kulpar-
kowie 150.439 zł. (144.439 zł. zwyczajnych, a
6.000 zł. nadzwyczajnych), o 12.992 zł. więcej
niż uchwalono na r. 1884. (=137.447 zł.),
mianowicie o 13.092 zł. więcej w wydatkach
zwyczajnych, a o 100 zł. mniej w wydatkach
nadzwyczajnych. Kwota ta prelinowana na r.
1885. jest o 2.983 zł. wyższą od wynikłości
r. 1883. (= 147.456 zł.). Komisya budżetowa,
po szczegółowem zbadaniu wynikłości r. 1883.
i rzeczywistych nieodzownych potrzeb, wnosi
wstawić 143.139 zł. o 7.300 zł. mniej niż Wy-
dział krajowy, mianowicie o 1.300 zł. mniej
w wydatkach zwyczajnych, o 6.000 zł. mniej
w wydatkach nadzwyczajnych.

Te obniżenia komisya budżetowa wnosi
w rubryce III. (o 3.000 zł.), w rubryce VIII.
(o 1.000 zł.) i w rubryce XII. (o 6.000 zł.).

Poszczególnienie wydatków.

Rubr. I. poz. 1—11. Płace i emolumenta
etatowe.

Komisya budżetowa prelinuje zgodnie
z Wydziałem krajowym w kwocie 18.696 zł., o
405 zł. więcej niż uchwalono na r. 1884. To
podwyższenie następuje z powodu nowych do-
datków pięcioletnich przypadających na początku
r. 1885. sekundaryuszowi Laskiewiczowi i wo-
źnemu, a w ciągu r. 1885. dyrektorowi Neusse-
rowi i prymaryuszowi Plucińskiemu.

Rubr. II. poz. 15—18. Koszta utrzymania
osób nieetatowych.

Wydział krajowy prelinuje 28.529 zł.,
o 340 zł. więcej niż uchwalono na r. 1884. To
podwyższenie pochodzi z poz. 13., w której wikt
8 sióstr miłosierdzia o 40 zł. więcej zaracho-
wano i z poz. 16. b), w której wikt 10-ciu osób
służby wyższej o 300 zł. drożej obliczono.
W wyjaśnieniach Wydziału krajowego zaś do-
dano: „wedle cen wiktu ustanowionych na rok
1884. pismem l. 13.421/884, niemniej z powodu
podrożenia mięsa i innych artykułów żywności“.

Komisya budżetowa wnosi wstawić zgodnie
z Wydziałem krajowym 28.529 zł.

Rubr. III. Substytucye. Wydział krajowy
prelinuje 300 zł. Komisya budżetowa zaś z
powodów przy odnośnej rubryce krajowego szpi-
tala powszechnego we Lwowie wyluszczonej
w rubryce „Substytucye“ nie prelinuje żadnej
kwoty.

Rubr. IV. Pensye i emerytury w kwocie
350 zł.

Rubr. V. Zaopatrzenia i dary z łaski
w kwocie 14 zł.

Rubr. VI. Odprawy i spłaty kwartałów po-
śmiertnych w kwocie 40 zł.

i Rubr. VII. Remuneracye i zapomogi w
kwocie 640 zł. komisya budżetowa prelinuje
zgodnie z Wydziałem krajowym.

Rubr. VIII. poz. 31. a). Żywnienie chorych.
Zwykła strawa i dodatki.

Wydział krajowy prelinuje 38.000 zł.,
o 2.000 zł. więcej jak na r. 1884. Wynikłość
r. 1881. wykazała 32.668 zł., r. 1882. — 33.721
zł., zaś r. 1883. — 35.294 zł., przeciętna zatem
wynikłość 3. lat ostatnich 33.894 zł. Kwota
prelinowana przez Wydział krajowy przewyż-
sza zatem przeciętny wydatek z lat ostatnich o

4.106 zł., zaś wydatek roku ostatniego 1883. o 2.706 zł. Wydział krajowy motywuje to podwyższenie ciągłym wzrostem liczby dni leczenia, tudzież podrożeniem cen mięsa i innych żywności. Jednak dotąd (1. Września) liczba dni leczenia r. 1884. przewyższa bardzo nieznacznie o 2% liczbę dni leczenia odpowiedniej epoki roku zeszłego, podczas gdy w dwóch latach od 1881 do 1883 liczba dni leczenia wzrostu o 18.004 czyli o 13·7%. Mimo to w tych dwóch latach koszt żywienia chorych wzrósł tylko o 2.626 zł., czyli o 8·1%. Co się zaś tyczy cen wiktuałów, to już poprzednio wykazane zostało, że podrożenie ich jest częściowe i nie tak znaczne, aby podwyższenie kosztu żywienia w jednym roku o 8% usprawiedliwić. Z tych to powodów komisya budżetowa uważa kwotę 37.000 zł., o 1.000 zł. niższą od preliniowanej przez Wydział krajowy, jednak o 1.706 zł. wyższą od wynikłości r. 1883. za wystarczającą na zwykłą strawę chorych wraz z dodatkami tę kwotę w poz. 31. a. wstawić wnosi.

Dalsze pozycyi rubryki VIII. tj. 31. b. do 36. a. komisya budżetowa preliniuje zgodnie z Wydziałem krajowym, w równej wysokości jak na r. 1884. lub też z nieznaczem a uzasadnionem podwyższeniem.

Poz. 36. b. Utrzymanie parku i ogrodu spacerowego dla chorych. Wydział krajowy po raz pierwszy preliniuje w kwocie 200 zł. Podobne wydatki bywają preliniowane w krajowym szpitalu powszechnym we Lwowie i w szpitalu św. Łazarza w Krakowie. Tutaj cokolwiek większa kwota na ten cel przeznaczona jest tem potrzebniejsza, że kłoby i młode drzewka ciągle przez obłąkanych bywają uszkodzane. Komisya budżetowa wnosi zatem wstawienie w tej pozycyi kwotę 200 zł.

W poz. 36. c. Uprawa pól, z połową kosztu utrzymania ogrodnika. Wydział krajowy preliniuje 2.200 zł., o 500 zł. więcej jak na rok 1884., co wynikiem dwóch lat ostatnich, t. j. r. 1882 — 2.304 zł. i r. 1883 — 2.335 zł. jest poparte. Gdy nadto ta kwota znajduje zupełne pokrycie w dochodach rubryki II. pozycya 5. komisya budżetowa zgadza się na wstawienie kwoty 2.200 zł.

Również dalsze pozycye rubr. VIII. poz. 37. Utrzymanie pralni w kwocie 4.980 zł., 38. Bielizna, pościel i odzież w kwocie 4.290 zł. i 39.

Słoma do sienników w kwocie 800 zł. Komisya budżetowa preliniuje według wynikłości 3 lat ubiegłych i zgodnie z Wydziałem krajowym.

Całą rubrykę VIII. komisya budżetowa preliniuje w kwocie 73.810 zł., o 1.000 zł. mniej niż Wydział krajowy.

Rubr. IX. Koszta sanitarne. Wydział krajowy preliniuje 4.150 zł., o 500 zł. więcej niż na r. 1884. dla wykazanej przez dyrekcję potrzeby — popartej wynikiem przeciętnym 2 lat ubiegłych — 4.039 zł. Komisya budżetowa wnosi wstawić tę kwotę.

Rubr. X. Koszta kancelaryjne w kwocie 600 zł. i

Rubr. XI. Koszta kapliczne w kwocie 200 zł. komisya budżetowa preliniuje zgodnie z Wydziałem krajowym.

Rubr. XII. Koszta utrzymania budynków.

Poz. 47. Konserwacye i restauracye budynków wraz z pokostowaniem podłóg. Wydział krajowy preliniuje na r. 1885. w wydatkach zwyczajnych 10.500 zł., w nadzwyczajnych 6.000 zł., razem 16.500 zł., o 11.050 więcej niż na r. 1884., mianowicie o 7.050 zł. wydatków zwyczajnych, a 4.000 zł. nadzwyczajnych więcej. Wydatek trzy razy większy od tegorocznego — niestety nietylko w przyszłym roku, ale zapewne i w latach następnych jest nieunikniony, gdy nietylko w budynku administracyjnym w r. 1880. ukończonym, ale i w głównym gmachu grzyb niszczy podłogi i belki pod podłogą; nowe polakierowanie dachu żelaznego również nie da się odroczyć. Komisya budżetowa zgadza się przeto na wstawienie 10.500 zł. w wydatkach zwyczajnych. Inaczej rzecz ma się co do kwoty 6.000 zł. preliniowanej w wydatkach nadzwyczajnych. W wyjaśnieniach do preliminarza Wydziału krajowego, znajduje się krótka wzmianka „na budowę krowiarni zatwierdzonej kosztorysem do l. 22.061/884“.

Ten kosztorys zaś wykazuje potrzebę nie sześciu ale dziewięciu tysięcy zł. na murowaną krowiarnię i wołownię na 36 sztuk bydła według załączonego planu okazałą, 36·8 metr. długą i 9·1 metr. szeroką, nie bez ozdób zewnętrznych. Zatem wstawiona do budżetu r. 1885. kwota 6 000 zł. nie wystarczyłaby na wykończenie zamierzonego budynku, lecz pociągnęłaby za sobą dalszy wydatek 3.000 zł., nie zważając już na.

prawdopodobne w takich razach przekroczenie kosztorysu.

Komisya budżetowa przekonała się naocznie o obecnym stanie umieszczenia bydła na Kulparkowie. Krowy, w liczbie 24, mieszczą się w oborze cokolwiek szczupłej lecz porządnej, konie w liczbie 6 w stajni wprawdzie dość lichej lecz nie grożącej zawaleniem. Według zdania dyrekcyi należałoby umieścić konie w dzisiejszej krowiarni, a dla krów i 12 sztuk wołów wystawić nowy budynek kosztem 9.000 zł.

Komisya budżetowa wydatku tak znacznego i tak problematycznej nagłości doradzać nie może w roku dotkliwego podwyższenia dodatków do podatku. Co najmniej należałoby odroczyć wszelką nową budowę do r. 1886.

Dalsze pozycye 48. do 51. rubr. XII. Komisya budżetowa prelinuje zgodnie z Wydziałem krajowym.

W całej rubryce XII. Utrzymanie budynków. Komisya budżetowa zatem wnosi wstawić 14.010 zł., o 6.000 zł. mniej niż prelinował Wydział krajowy.

W Rubr. XIII. Odsetki od kapitałów dłużnych. Wydział krajowy nic nie prelinuje, albowiem odsetki płacone funduszowi Głowińskiego od r. 1884. słusznie zostały przeniesione na fundusz chorych szpitala lwowskiego.

Rubr. XIV. Podatki i daniny w kwocie 250 zł. i

Rubr. XV. Rozmaite w kwocie 1.800 zł. komisya budżetowa prelinuje i

Rubr. XVI. Wydatki z prawa patronatu wynikające w kwocie 50 zł. zgodnie z Wydziałem krajowym.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje sumę wydatków w kwocie 143.139 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Baden i (czyta):

B. Dochody.

W dochodach krajowego Zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie Wydział krajowy prelinuje na rok 1885.: 147.606 zł. o 10.376 zł. więcej jak na r. 1884.

Komisya budżetowa przyjmuje ten preliminarz bez zmiany.

Poszczególnienie dochodów.

Rubr. I. poz. 1.—3. Dodatki od c. k. Skarbu państwa i kasy miejskiej. Komisya budżetowa prelinuje zgodnie z Wydziałem krajowym jak na rok 1884. kwotę 630 zł.

Rubr. II. poz. 4.—6. Dochody z dóbr. Wydział krajowy prelinuje 4.376 zł., o 376 zł. więcej niż na r. 1884. z powodu korzystniejszego o 326 zł. wydzierżawienia propinacyi i cokolwiek (o 50 zł.) większego dochodu z ogrodu warzywnego. Komisya budżetowa, ze względu na wynikiłość r. 1883. zgadza się na wstawienie tych kwot.

Rubr. III. poz. 7. Zwroty kosztów leczenia od funduszu krajowego. Wydział krajowy prelinuje 110.000 zł., o 10.000 zł. więcej niż na r. 1884. i komisya budżetowa wnosi wstawić tę kwotę bez zmiany, albowiem dochody te wynosiły w roku 1882. — 102.007 zł., a w r. 1883. 117.026 zł. przeciętny zatem dochód z lat ostatnich 109.966 zł.

Rubr. III. poz. 8. Zwroty kosztów leczenia od funduszy obcokrajowych i płaćących za siebie, komisya budżetowa prelinuje zgodnie z Wydziałem krajowym w kwocie 31.600 zł.

Nareszcie i rubr. IV. Rozmaite dochody. Komisya budżetowa wnosi wstawić według preliminarza Wydziału krajowego w kwocie 1.000 zł.

Wydatki krajowego zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie wynoszą tedy 143.139 zł. a dochody 147.606 zł.

Nadwyżka wynosi zatem 4.467 zł., podczas gdy Wydział krajowy prelinował niedobór 2.833 zł.

Wynik zatem o 7.300 zł. korzystniejszy.

Komisya budżetowa wnosi:

„Wysoki Sejm raczy przyjąć powyższy preliminarz krajowego Zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie na r. 1885. i wykazaną nadwyżkę umieścić w dochodach rubr. IV. preliminarza funduszu krajowego“.

JW. Marszałek. Kto przyjmuje dochody w sumie 147.606 zł, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Nadwyżka dochodów 4.467 zł. nie podpada głosowaniu, gdyż już uchwalono ją w dziale dochodów funduszu krajowego.

Następuje fundusz podrzutków.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Baden i (czyta):

Fundusz podrzutków we Lwowie.

Wydatki tego funduszu Wydział krajowy preliniuje na r. 1885. w kwocie 1.430 zł. — o 50 zł. więcej jak na r. 1884.

Komisya budżetowa wnosi wstawić 1.120 zł. o 310 zł. mniej, obniżając wydatki rubr. II. o 70 zł. a rubr. III. o 240 zł.

Rubr. I. wydatki kancelaryjne w kwocie 10 zł.

Rubr. II. poz. 2. akuszerce zakładu położniczego 30 zł.

Rubr. II. poz. 3. żywicielkom za pielęgnowanie 20 zł.

komisya budż. preliniuje zgodnie z Wydziałem krajowym.

Rubr. II. poz. 4. Żywicielkom za gorliwe dozorowanie dorosłych dzieci i na potrzeby szkolne, Wydział krajowy preliniuje 400 zł. jak na r. 1884. Gdy jednak ten wydatek jak każdy inny tego gasnącego funduszu corocznie się zmniejsza i w r. 1882. — 396 zł., a w r. 1883. już tylko 330 zł. wynosił, komisya budżetowa wnosi wstawić według tej wynikłości roku ubiegłego — 330 zł. o 70 zł. mniej niż Wydział krajowy.

Rubryka III. Koszta utrzymania dzieci. Wydział krajowy preliniuje 850 zł., o 50 zł. więcej jak na r. 1884. Koszt utrzymania pozostałych dzieci I, II. i III. klasy wyniesie dokładnie obliczony w r. 1885. kwotę 354 zł. 44 ct. w razie gdyby żadne dziecko nie umarło. Do tej kwoty dodaje Wydział krajowy 480 zł. w przypuszczeniu, że wypadnie przyjąć 10 dzieci z oddziału położnic. Gdy jednak w r. 1882. przyjęto tylko 4, w r. 1883. tylko 3, przeto przypuszczenie, że w roku przyszłym wypadnie przyjąć 5 a nie 10 dzieci jest prawdopodobniejsze i według tego przypuszczenia komisya wnosi, wstawić kwotę 610 zł., o 240 zł. mniejszą od preliniowanej przez Wydział krajowy.

Rubr. IV. Koszta leczenia dzieci w kwocie 10 zł. i

Rubr. V. Rozmaite wydatki 110 zł.

Komisya budżetowa preliniuje zgodnie z Wydziałem krajowym. Dochodów ten fundusz nie ma żadnych, przeto komisya budż. wnosi :

„Wysoki Sejm raczy całą sumę wydatków funduszu podrzutków we Lwowie 1.120 zł. pokryć z funduszu krajowego. (Rubr. XI.)

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt.) Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje preliminarz szpitala św. Łazarza w Krakowie.

Sprawozdawca p. Dr. Stan. hr. Badeni (czyta):

Krajowy szpital św. Łazarza w Krakowie.

Przedłożony przez Wydział krajowy preliminarz krajowego szpitala św. Łazarza w Krakowie na rok 1885. wykazuje wydatki zwyczajne w kwocie 155.241 zł., nadzwyczajne w kwocie 6.730 zł. Razem 161.971 zł.

Dochody preliniuje Wydział krajowy na 159.532. zł.

W porównaniu z wydatkami okazuje się według preliminarza Wydziału krajowego niedobór 2.439 zł.

Na podstawie zamknięć rachunkowych z ostatnich lat sześciu wynosiły wydatki i dochody szpitala św. Łazarza w Krakowie:

W roku 1878. dochody 146.270, wydatki 182.928, dni leczenia 156.842;

w roku 1879. doch. 185.138, wyd. 157.339, dni lecz. 153.396;

w roku 1880. doch. 156.174, wyd. 146.652, dni lecz. 149.941;

w roku 1881. doch. 145.728, wyd. 152.203, dni lecz. 160.659;

w roku 1882. doch. 163.191, wyd. 142.715, dni lecz. 154.689;

w roku 1883. doch. 186.099, wyd. 151.570, dni lecz. 154.664;

Przedłożony przeto przez Wydział krajowy preliminarz jest w rubrykach wydatków wyższy od wynikłości w latach 1879., 1880., 1881., 1882. i 1883. a niższy od wynikłości z roku 1878.

Preliminarz dochodów jest wyższy od wynikłości z roku 1878., 1880., 1881., a niższy od wynikłości z roku 1879., 1882. i 1883.

Przeciętna wydatków z ostatnich lat sześciu wynosi 155.567 zł., jest przeto niższą od preliminarza Wydziału krajowego na rok 1885. o 6.404 zł.

Przeciętna dochodów z ostatnich lat sześciu wynosi 163.766 zł., jest przeto wyższą od preliminarza Wydziału krajowego na rok 1885. o 4.234 zł.

Ogólny wynik przeciętny z ostatnich lat sześciu jest korzystniejszy od preliminarza Wydziału kraj. na r. 1885. o 10.638 zł.

Komisya budżetowa na podstawie wynikłości z lat ostatnich, uzasadnienia przez Wydział krajowy do preliminarza dołączonego i po zbadaniu rzeczywistych a nieodzownych potrzeb, preliminuje w wydatkach 155.518 zł. t. j. o 6.453 zł. mniej od preliminarza Wydziału krajowego, a w rubryce dochodów 166.017 zł. czyli o 6.485 zł. więcej, jak preliminarz Wydziału krajowego.

Ogólna różnica między preliminarzem Wydziału krajowego a komisji budżetowej wynosi 12.938 zł. tak, że podczas gdy preliminarz Wydziału krajowego wykazuje niedobór w kwocie 2.439 zł. zamyka się preliminarz komisji budżetowej nadwyżkę w kwocie 10.499 zł., którą wstawia się jako dochód ogólnego funduszu krajowego w Rubryce IV. „Dochodów“.

Komisya budżetowa obniżyła wydatki przez Wydział krajowy preliminarzowane:

- w rubryce II. o 813 zł.
- w rubryce III. o 300 zł.
- w rubryce VIII. o 3.790 zł.
- w rubryce IX. o 500 zł.
- w rubryce XII. o 900 zł.
- w rubryce XXI. o 150 zł.

a podwyższyła dochody w rubryce II. o 250 zł.

- w rubryce III. o 6.000 zł.
- w rubryce IV. o 235 zł.

Poszczególnienie

Rubryka I. pozycja 1—16. „Płace i emolumenta etatowe“.

Wydział krajowy preliminuje 26.159 zł. t. j. więcej o 534 zł., jak kwota uchwalona na rok 1884 — i więcej o 1.342 zł. 82 ct. jak wynikłość z roku 1883.

Różnica ta jest usprawiedliwiona podwyższeniem pięcioleci — a mianowicie:

1. Prymaryusz Dr. Pareński drugie pięciolecie od 9. Czerwca 1885 — 112 zł.
 2. Prymaryusz Dr. Zarewicz różnica do 2. pięciolecia w stosunku do roku 1884 — 121 zł.
 3. Rządca Nycz otrzymuje drugie pięciolecie od 1. Stycznia 1885 — 200 zł.
 4. Oficyał Wojciechowski od 25. Września 1885 — 41 zł.
 5. Pisarz Werner pierwsze pięciolecie od 27. Listopada 1885 — 10 zł.
- Razem 484 zł.

Od tego należy potrącić:

Różnicę między preliminowanym dodatkiem osobistym dla oficyała Wojciechowskiego na rok 1884 w kwocie 50 zł., a podobnym dodatkiem preliminowanym na rok 1885 w kwocie 36 i 14 zł., przeto zostaje 470 zł.

Dalej w pozycyi 14. i 16. preliminuje Wydział krajowy: wikt 2giej klasy dla dozorczy domu obłąkanych i odzwiernego po 200 zł., podczas gdy w budżecie na rok 1884 wikt 2giej klasy zrównany został z wiktem Sióstr Miłosierdzia i preliminowany po 168 zł. Gdy jednak Wydział krajowy wyjaśnił, że wikt 2giej klasy, preliminowany na 200 zł., nie jest lepszy jak wikt Sióstr Miłosierdzia, a różnica w kosztach pochodzi jedynie stąd, że Siostry Miłosierdzia zachowują ściślejsze posty, gdy dalej koszt wiktury 2giej klasy w szpitalu św. Łazarza jest niższy niż w innych zakładach krajowych, przeto komisya preliminuje zgodnie z Wydziałem krajowym w Rubr. I. poz. 1—16. kwotę 26.159 zł.

Rubryka II. pozycja 17—22. „Koszta utrzymania osób nieetatowych“ Wydział krajowy preliminuje 21.893 zł., t. j. więcej o 2.499 zł., jak kwota uchwalona na rok 1884 — a o 2.266 zł. więcej, jak wynikłość z r. 1883.

Różnica pomiędzy preliminarzem Wydziału krajowego a budżetem na rok 1884 powstała ztąd, iż Wydział krajowy preliminuje w poz. 19. jednego dyetaryusza więcej z płacą 1 zł. 50 ct. dziennie, czyli rocznie 541 zł. z powodu zwiększających się zwykłych czynności kancelaryjnych, tudzież z powodu nakazanego przedkładania od 1. Stycznia 1884 odpisu bieżącego protokołu stanu chorych i imiennego wykazu tak uiszczonych jakoteż zaległych z lat dawnych kosztów leczenia, do czego dotychczasowe siły kancelaryjne nie wystarczają. Komisya budżetowa z uwagi, że zwiększone czynności wymagają wyłącznie mundańta, do której to czynności wystarczy dyetaryusz z płacą dzienną 1 zł., przeliminuje w pozycyi 19. kwotę 3.560 zł., t. j. więcej o 360 zł., jak kwota uchwalona na rok 1884. a o 181 zł. mniej, niż preliminarz Wydziału krajowego.

W pozycyi 20. lit. b) „Wikt dla służby wyższej“ preliminuje Wydział krajowy 800 zł. t. j. więcej o 140 zł. niż kwota uchwalona na r. 1884, tworząc dla służby wyższej nową kategorię wiktury który kosztować ma po 160 zł., zamiast jak dotąd po 132 zł.

Jakkolwiek komisya budżetowa sądzi, że stworzenie czterech kategorii wiktów po 200 zł., 168 zł., 160 zł. i 132 zł. nie ułatwi gospodarstwa, to jednak wobec stanowczego oświadczenia Wydziału krajowego, iż nie można pozyskać odpowiednio uzdolnionej służby wyższej, jeżeli nie otrzyma lepszego wiktów, niż najpodrzedniejsza służba, tudzież z uwagi, że wikt nawet dla służby najpodrzedniejszej kosztuje w innych zakładach krajowych, jak w szpitalu powszechnym lwowskim 157 zł., a zatem prawie tyle, jak wikt lepszy w szpitalu św. Łazarza, — preliminuje się w pozycyi 20. b) zgodnie z Wydziałem krajowym 800 zł.

W pozycyi 21. preliminuje Wydział krajowy 8.632 zł. t. j. więcej o 1.818 zł. jak kwota uchwalona na rok 1884, — z powodu konieczności przyjęcia większej ilości służby oddziałowej, a mianowicie:

- | | |
|----------------|-------------------|
| 3. posługaczów | po 64 zł. rocznie |
| 2. posługaczów | „ 48 „ „ |
| 3. posługaczki | „ 90 „ „ |
| 1. posługaczka | „ 72 „ „ |
| Razem 630 zł. | |

Wikt dla tychże po 132 zł. rocznie — czyni 1.188 zł.

Razem przeto zwyżka jak wyżej 1.818 zł.

Potrzeba powiększenia służby oddziałowej uzasadnioną jest utrzymującą się stale ilością chorych na ospę i choroby gorączkowe, zarządzonym podziałem oddziału syfilitycznego na dwa oddziały, tudzież napływem chorych klasy 1. i 2., którzy większej usługi potrzebują.

Już w latach poprzednich przyjmowała Dyrekcyja szpitala koniecznością zmuszona więcej służby oddziałowej, niż to w preliminarzach przewidziane było, a mianowicie:

w roku 1881. było 38 osób do posługi, które kosztowały 7.692 zł.

w roku 1882. było 40 osób do posługi, które kosztowały 7.719 zł.

w roku 1883. było 41 osób do posługi, które kosztowały 8.004 zł.

W roku 1883. wypada na jednego sługę 4.321 dni leczenia, podczas gdy w szpitalu powszechnym we Lwowie w tymże samym roku jeden sługa wystarczał na 6.282 dni leczenia. Różnicę tę na niekorzyść szpitala św. Łazarza usprawiedliwia w znacznej części system pawilonyj szpitala krakowskiego, tudzież i ta okolicz-

ność, że powszechny szpital lwowski nie obejmuje zakładu dla obłąkanych. Nie ma powodu do przypuszczenia, by ilość dni leczenia w r. 1885. była większą jak w roku 1883., dlatego też komisya budżetowa uznając potrzebę pomnożenia służby oddziałowej w stosunku do budżetu r. 1885. preliminuje w poz. 21. na podstawie wynikłości z r. 1883. okrągło 8.000 zł. t. j. więcej o 1.186 zł., jak kwota uchwalona na rok 1884., — więcej o 281 zł., jak wynikłość z roku 1882. — mniej o 4 zł. jak wynikłość z roku 1883. — a mniej o 632 zł., jak kwota przez Wydział krajowy preliminowana.

W całej Rubr. II. preliminuje komisya 21.080 zł. to jest więcej o 1.453 zł., jak wynikłość z roku 1883. — a mniej o 813 zł. od od kwoty preliminowanej przez Wydział krajowy.

Rubr. III. Wydział krajowy preliminuje 300 zł. Komisya budżetowa zgodnie z budżetem na rok 1884. nie preliminuje nic, gdyż potrzeba przyjmowania dyetaryusza do zastępstwa urzędników słabych w r. 1885. tem mniej jest uzasadnioną, iż w Rubr. II. poz. 19. preliminowano na rok 1885. jednego dyetaryusza więcej; nadzwyczajne zaś wydatki z powodu zastępstwa chorych urzędników pokryte być mogą z Rubr. VII. poz. 29.

Rubr. IV. „Pensye i emerytury“, Rubr. V. „Zaopatrzenia odstawne i dary z łaski“, Rubr. VI. Odprawy i spłaty kwartałów pośmiertnych“, Rubr. VII. „Remuneracye i zapomogi“, preliminuje Komisya zgodnie z Wydziałem krajowym, zgodnie z wynikłością za r. 1882. i preliminarzem na rok 1884.

Rubr. VIII. „Koszta gospodarcze“, Wydział krajowy preliminuje 72.138 zł. t. j. więcej o 5.647 zł. jak wynikłość z roku 1882.; — więcej o 6.466 zł. jak kwota uchwalona na r. 1884., a mniej o 2.291 zł. jak wynikłość z r. 1883.

Tak znaczne podwyższenie Rubr. VIII. w preliminarzu Wydziału krajowego spowodowane jest podwyższeniem poz. 30. a) i h), 32., 34., 36. a), 38. a).

W poz. 30. a) „Zwyżka strawa dla chorych“ preliminuje Wydział krajowy 34.000 zł. to jest więcej o 3.503 zł. jak wynikłość z r. 1882.; — więcej o 3.000 zł. niż kwota preliminowana na rok 1884., — a mniej o 59 zł. niż wynikłość z r. 1883.

Różnica tak znaczna, bo 3.500 zł. wynosząca, między rokiem 1882. i 1883. pomimo tej samej ilości dni leczenia a nawet w r. 1883. o 25 dni mniejszej niż w r. 1882. spowodowaną została znacznym napływem chorych 1. i 2. klasy, tudzież podróżowaniem żywności.

Z uwagi jednak, że przeciętna kosztów żywienia chorych w latach 1881., 1882. i 1883. wynosi 81.948 zł. z uwagi dalej, że nieuzasadnionem jest przypuszczenie, że powody, które wpłynęły na tak znaczne podwyższenie kosztów żywienia w r. 1883. istnieć będą w r. 1885., a nawet przypuścić można i należy, że ceny żywności będą znacznie niższe, komisya budżetowa preliniuje w poz. 30. a) kwotę 32.000 zł. t. j. o 2.000 zł. mniej, niż preliminarz Wydziału krajowego, — a o 1.000 zł. więcej, jak kwota preliniowana na r. 1884.

W poz. 30. lit. h) „Wino dla chorych“ preliniuje Wydział krajowy 1.800 zł. t. j. o 300 zł. więcej jak kwota uchwalona na r. 1884. o 236 zł. mniej, jak wynikłość z r. 1882. a o 26 zł. więcej, jak wynikłość z r. 1883.

Komisya budżetowa preliniuje 1.500 zł. zgodnie z preliminarzem na r. 1884., a to na podstawie wynikłości z r. 1883. i zarządzonych przez Wydział krajowy środków oszczędności.

W poz. 32. „Opał sal, łazienek i innych ubikacyj“ preliniuje Wydział krajowy 6.390 zł. t. j. o 990 zł. więcej, jak w budżecie na rok 1884., o 873 zł. więcej, jak wynikłość z r. 1882. a o 204 zł. więcej, jak wynikłość z r. 1883.

Przeciętna z ostatnich trzech lat wynosi 6.255 zł. Wydział krajowy preliniuje 6.390 zł. ze względu na wyższe ceny drzewa opałowego. Różnica pomiędzy r. 1882. a 1883. wynosząca około 1.000 zł. nie jest dostatecznie usprawiedliwioną wzrostem ceny opału; cena bowiem drzewa opałowego wzrosła wprawdzie w r. 1883. o 2 zł. na sęgu czterometrowym, natomiast jednak cena węgla pozostała prawie niezmienioną; korzystny wynik z r. 1882. w stosunku do r. 1883. przypuszczać pozwala, że w tej pozycji możliwe są oszczędności, gdy nadto ceny węgla w r. 1884. nie tylko nie wzrosły, lecz potaniały o centa na cetnarze cłowym tak grubego jak i drobnego węgla, przeto komisya wnosi w poz. 32 kwotę 5.900 zł. t. j.: o 500 zł. więcej jak kwota uchwalona na r. 1884. a o 490 zł. mniej, niż preliminarz Wydziału krajowego.

W poz. 33. „Oświetlenie gazem“ wnosi Komisya budżetowa zgodnie z Wydziałem krajowym 2.976 zł. jako przeciętną z ostatnich lat trzech, t. j. o 24 zł. mniej niż preliminarz na r. 1884.

W poz. 34. „Sprzęty gospodarcze“ wnosi Wydział krajowy 3.000 zł. t. j. o 1.650 zł. więcej, jak preliminarz na r. 1884., o 224 zł. więcej, jak wynikłość z r. 1882. a o 200 zł. więcej, jak wynikłość z r. 1883.

Przeciętna z ostatnich lat trzech wynosi 2.386 zł. a ze względu na wynikłości z ostatnich 2 lat, tudzież ze względu na okoliczność, że na r. 1884. nie preliniowano nic na sprawienie nowych sprzętów celem osiągnięcia nadzwyczajnych oszczędności, ze względu na koniec, że odraczając i w tym roku sprawienie nowych sprzętów naraziłoby się fundusz szpitalny na jednorazowy znaczny wydatek, komisya budżetowa preliniuje w poz. 34. kwotę 2.500 zł. t. j. o 1.150 zł. więcej, jak preliminarz na r. 1884. a o 500 zł. mniej, jak wniosek Wydziału krajowego.

W poz. 36. a) „Utrzymanie ogrodu warzywnego“, preliniuje komisya zgodnie z Wydziałem krajowym 750 zł., która to zwyczajka znajduje usprawiedliwienie w przeciętnej z ostatnich lat i w zwiększonych dochodach ogrodu warzywnego.

W poz. 38. a) „Bielizna, pościel i odzież“ preliniuje Wydział krajowy 5.800 zł. t. j. o 500 zł. więcej, niż preliminarz na r. 1884., o 361 zł. więcej, niż wynikłość z r. 1882., a o 610 zł. więcej, niż wynikłość z r. 1883.

Gdy w wynikłościach z lat ostatnich mieści się nie tylko reparacya, lecz i uzupełnienie odzieży i bielizny nowej, przeto komisya budżetowa preliniuje w pozycji 38. a) taką samą kwotę jak na r. 1884, a o 500 zł. mniejszą, niż preliminarz Wydziału krajowego, to jest 5.300 zł.

W poz. 30. b), 30. c), 30. d), 30. e), 30. f), 30. g), 31., 35., 36. b) i c), 37., 38. b) i c), 39., preliniuje komisya budżetowa kwoty przez Wydział krajowy preliniowane jako zgodne z preliminarzem na r. 1884. uchwalonym i wynikłością z ostatnich dwóch lat; — w całej rubryce VIII. preliniuje komisya budżetowa kwotę 68.348 zł.

to jest:

o 3.790 zł. mniej, niż wniosek Wydziału krajowego,

o 2.586 zł. więcej, jak preliminarz na r. 1884.

a o 8.667 zł. mniej, jak wynikłość z roku 1883.

Rubr. IX. poz. 40—46. Koszta sanitarne.

Poz. 40. „Lekarstwa“. Komisya budżetowa prelinuje zgodnie z Wydziałem krajowym 3.000 zł. t. j. o 450 zł. mniej, niż preliminarz na r. 1884. na podstawie przeciętnej z ostatnich trzech lat i wynikłości z r. 1883.

W poz. 41. prelinuje komisya zgodnie z Wydziałem krajowym 336 zł. na podstawie przeciętnej wynikłości z ostatnich lat trzech.

W poz. 44. „Potrzeby sanitarne“ prelinuje Wydział krajowy 4.300 zł.

to jest:

o 1.450 zł. więcej, jak kwota uchwalona na r. 1884.

o 1.166 zł. więcej, jak wynikłość z r. 1882.

a o 41 zł. mniej, jak wynikłość z r. 1883.

Wynikłości w poz. 44. wzięte być muszą w związku z wynikłościami poz. 40. „Lekarstwa“ i 30. h) „Wino dla chorych.“

W wynikłości poz. 44. na r. 1883. mieści się bowiem wino, które kosztowało 459 zł.; wody mineralne, które kosztowały 572 zł. Podwyższenie przeto poz. 44. o 1.450 zł. znajduje częściowe usprawiedliwienie w znizeniu poz. 40. o 450 zł. i poz. 30. b) o 200 zł.

Uwzględniając przeto rzezoną okoliczność, tudzież na podstawie przeciętnej z ostatnich lat trzech, prelinuje komisya w poz. 43. kwotę 3.800 zł. w nadziei, że Wydział krajowy w tej pozycji możliwe oszczędności zarządzić zechce.

Poz. 42., 43., 45., 46. prelinuje komisya zgodnie z Wydziałem krajowym i kwotą na rok 1884. uchwaloną.

W całej Rubr. IX. prelinuje komisya 8.482 zł.

to jest:

o 500 zł. mniej, niż Wydział krajowy,

o 530 zł. więcej, niż kwota na rok 1884. uchwalona,

o 57 zł. mniej, niż wynikłość z r. 1882.,

a o 188 zł. mniej, niż wynikłość z r. 1883.

Rubr. X. Koszta kancelaryjne i rubr. XI. Koszta kapliczne. Komisya przyjmuje kwoty przez Wydział krajowy prelinowane, zgodnie z kwotami na r. 1884. uchwalonemi.

Rubr. XII. poz. 49.—53. Utrzymanie budynków.

W poz. 49. „Konserwacya i reparacya gmachu i obejścia szpitalnego, tudzież czyszczenie kanałów“ prelinuje Wydział krajowy wydatki zwyczajne w kwocie 3.400 zł. zgodnie z kwotą uchwaloną na r. 1884. — a nadzwyczajne w kwocie 6.730 zł.

Konserwacya gmachu i czyszczenie kanałów kosztowało przeciętnie w ostatnich latach trzech 3.914 zł.

a w r. 1883. 2.955 zł.

Z uwagi na wynikłość z ostatniego roku tudzież na prelinowany w tej samej pozycji na r. 1885. znaczny wydatek nadzwyczajny prelinuje komisya 3.000 zł.

to jest:

o 45 zł. więcej, jak wynikłość z r. 1883.,

a o 400 zł. mniej, jak wniosek Wydziału krajowego i kwota na rok 1884. uchwalona.

Jako wydatek nadzwyczajny prelinuje komisya zgodnie z Wydziałem krajowym na podstawie szczegółowego kosztorysu przez Komitet administracyjny przedłożego na restauracyę wież kościelnych, które według orzeczenia znawców zawaleniem grożą 5.900 zł.

na postawienie zniszczonego parkanu 510 zł. na naprawę walącej się trupiarni 320 zł.

Razem wydatek nadzwyczajny w kwocie 6.730 zł.

W poz. 50. „Utrzymanie wodociągów i maszyny parowej“ prelinuje Wydział krajowy 2.000 zł.

to jest:

o 700 zł. więcej, jak kwota na rok 1884. uchwalona,

o 476 zł. więcej, jak wynikłość z r. 1882.,

a o 813 zł. więcej, jak wynikłość z r. 1883., z powodu, że niektóre części składowe wodociągów i maszyny parowej potrzebują większego nakładu na reparacye. Gdy jednak nakłady te, mniejsze lub większe, corocznie się powtarzają, a przeciętna z ostatnich lat trzech wynosi 1.475 zł., przeto komisya prelinuje w poz. 50. 1.500 zł. t. j. o 500 zł. mniej, jak wniosek Wydziału krajowego.

Poz. 51. „Asekuracya budynków, ruchomości i wiktuałów“ prelinuje komisya zgodnie z Wydziałem krajowym 300 zł.

W poz. 52. „Kominiarze i straż ogniowa“ preliminuje komisya zgodnie z Wydziałem kraj. na mocy kontraktu 300 zł.

W poz. 53. „Wynagrodzenie za czynności techniczne“ preliminuje komisya zgodnie z Wydziałem krajowym 600 zł. w przypuszczeniu, że z kwoty tej pokryty będzie nadzór techniczny robót nadzwyczajnych preliminowanych w poz. 49. Razem preliminuje komisya w Rubryce XII. 12.430 zł.

to jest:

o 900 zł. mniej, niż wniosek Wydziału krajowego,

a o 8.003 zł. więcej, jak wynikłość z roku 1883.

Rubr. XIII. „Odsetki od kapitałów dłużnych“ komisya preliminuje zgodnie z Wydziałem krajowym i na podstawie wynikłości z r. 1883. 20 zł.

Rubr. XIV. „Podatki i daniny“ preliminuje komisya zgodnie z Wydz. kraj. 1.102 zł.

to jest:

o 8 zł. mniej jak kwota na r. 1884. preliminowana,

o 123 zł. mniej jak wynikłość z r. 1883.

Rubr. XV. „Rozmaite, koszta sądowe, portorya i inne nieprzewidziane wydatki“ komisya preliminuje zgodnie z Wydziałem krajowym 600 zł.

to jest:

taką samą kwotę, jaka na r. 1884. uchwaloną została,

o 582 zł. mniejszą, jak wynikłość z r. 1882.,

a o 202 zł. mniejszą, jak wynikłość z roku 1883.

Rubr. XVI. „Zapomogi dla położnic“.

Dla położnic opuszczających wraz z dzieckiem bezpłatny oddział położnic, którym wedle uchwały sejmowej w r. 1872. w skutek zniesienia krajowego zakładu podrzutków powziętej kwota 6 zł. wypłacaną być ma, preliminuje się zgodnie z Wydziałem krajowym 1.550 zł. t. j. o 250 zł. więcej, jak kwota na r. 1884. uchwalona, a to z powodu, iż ilość położnic mających prawo do zapomogi w kwocie 6 zł. co roku się zwiększa.

Wynikłość z r. 1883. jest 1.548 zł.

Rubr. XVII. „Koszta utrzymania dzieci zrodzonych na bezpłatnym oddziale położnic“. Komisya preliminuje zgodnie z Wydziałem kraj.

i na podstawie wynikłości z r. 1882. i 1883. 160 zł.

Rubr. XVIII. „Koszta utrzymania dzieci w szpitalu św. Ludwika w Krakowie“.

Wydatki w tej rubryce rok rocznie wra- stają, a Wydział krajowy i Dyrekcyja szpitala św. Łazarza na ich wysokość żadnego wpływu nie mają, gdyż zarząd szpitala św. Ludwika jest zupełnie od zarządu szpitala św. Łazarza niezawisłym, tak co do zarządu szpitala w ogóle, jak i co do przyjmowania i wypuszczania słabych w szczególności.

Ilość dni leczenia wynosiła:

w r. 1881. 21.029,

w r. 1882. 21.652,

a w r. 1883. 25.555.

W roku bieżącym od 1. Stycznia do 31. Sierpnia było dni leczenia 18.685 tak, że przypuszczać należy, iż w roku bieżącym ilość dni leczenia wyniesie przeszło 28.000.

Ze sprawozdania komitetu szpitala św. Ludwika za rok 1883. okazuje się, że ilość ogólna dni leczenia w szpitalu wynosiła w r. 1883. 25.555, czyli, że szpital św. Ludwika nie leczył innych dzieci, tylko te, za które opłacał takse fundusz krajowy.

Wydatki ogólne szpitala św. Ludwika wynosiły w r. 1883.— 14.731 zł., które pokryte były wynagrodzeniem z funduszu kraj. za leczenie chorych dzieci 12.628 zł.

wynagrodzeniem z funduszu państwowego za pomieszczenie kliniki pedyatrycznej 1.200 zł.

a tylko nadwyżkę w kwocie 863 zł. pokrył szpital św. Ludwika z własnych dochodów.

Śmiertelność wynosiła w roku 1883. 29.28.

Ze względu na znacznie zwiększony ruch chorych dzieci w szpitalu św. Ludwika preliminuje komisya w Rubr. XVIII zgodnie z Wydziałem krajowym kwotę 12.800 zł.

to jest:

o 2.200 zł. więcej, jak kwota na r. 1884. uchwalona,

o 1.974 zł. więcej, jak wynikłość z r. 1882.

a o 222 zł. więcej, jak wynikłość z roku 1883.

Zarazem jednak badając powody nadzwyczajnego wzrostu dni leczenia w szpitalu św. Ludwika w ostatnich latach, przyszła komisya do przekonania, iż jednym z głównych powodów

jest tu właśnie zupełny brak wpływu Dyrekcyi szpitala św. Łazarza, a względnie Wydziału krajowego na przyjmowanie i wypuszczanie dzieci ze szpitala. Na podstawie powyższych uwag komisya wnosi:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, by zarządził co należy dla usunięcia tego nieprawidłowego stanu rzeczy — a o wyniku zdał sprawę Wysokiemu Sejmowi na najbliższej sesyi“.

Rubr. XIX. „Zapisy“. Komisya preliniuje zgodnie z Wydziałem krajowym 116 zł. na podstawie szczegółowego wykazu.

Rubr. XX. „Wydatki z prawa patronatu i konkurencji wynikłe.“ Komisya preliniuje zgodnie z Wydziałem krajowym 150 zł. t. j. taką samą kwotę, jaka na r. 1884. uchwaloną została, a o 17 zł. mniejszą, niż wynikłość z r. 1883.

Rubr. XXI. „Dyety i koszta podróży.“ Wydział krajowy preliniuje 200 zł. t. j. taką samą kwotę, jaka na r. 1884. uchwaloną zostało. Gdy jednak wynikłość z r. 1882. wynosi 20 zł., gdy dalej w r. 1883. nie było w tej rubryce żadnego wydatku, a na rok 1884. preliniowała komisya z własnej inicjatywy wyższą kwotę 200 zł. celem lustracji dóbr Tropiszów, który to wydatek w r. 1885. się nie powtórzy, przeto komisya preliniuje w rubr. XXI. — 50 zł.

Dochody.

Rubr. I. „Odsetki od kapitałów“.

Poz. I. „Od papierów wartościowych“.

Komisya wnosi zgodnie z Wydz. krajowym 1.569 zł. tj. o 614 zł. więcej jak kwota na rok 1884. uchwalona.

Zwyzka ta pochodzi z tąd, iż do majątku zarodowego wpłynęły w ciągu r. 1883. następujące kapitały:

a) kapitał spłacony z dóbr Jelcza w Królestwie polskiem 1.000 zł.

b) część ceny kupna z dóbr Rączny spłacona przez gminę Rączna 3.779 zł.

c) część ceny kupna z dóbr Rączny zwanych „Pustki“ 170 zł.

a dnia 13. Maja 1884. wypłacił p. Antoni Jezierski 7.163 zł. na rachunek ceny kupna gruntu leśnego w Rącznej.

Za gotówkę w łącznej kwocie 12.112 zł. zakupiono listy zastawne Tomarzystwa kredytowego i obligi pożyczki krajowej z r. 1883. przez co wzrósł dochód w Rubryce I. poz. 1. o 614 zł.

poz. 2. „5% od kapitału spłacanego przez fundusz krajowy, preliniuje się zgodnie z Wydziałem krajowym kwotę 16.128 zł. jako 3 ratę odsetek przypadających w myśl uchwały Wys. Sejmu z d. 17. Października 1882.

poz. 3. „Od kapitałów hipotekowanych na dobrach i realnościach“ preliniuje się zgodnie z Wydziałem krajowym 559 zł., tj. o 5 zł. mniej niż na r. 1884. gdyż w ciągu r. 1883. ściągnięto od A. Jezierskiego 84 zł. 46 ct. na rachunek dłużnego kapitału 9.250 zł.

poz 4. „Dochody z fundacji“ preliniuje się zgodnie z Wydziałem krajowym i na podstawie rzeczywistych dochodów, jakie kapitały fundacyjne przynoszą 1.453.

W całej rubr. I. preliniuje komisya zgodnie z Wydziałem krajowym 19.709 zł., tj. o 400 zł. więcej jak kwota na rok 1884. preliniowana a o 458 zł. więcej jak wynikłość z r. 1883.

Rubr. II. „Dochody z realności i dóbr“.

W poz. 5. „Czynsz dzierżawny z dóbr Tropiszów“ preliniuje Wydział krajowy 4.200 zł. na podstawie kontraktu, który z d. 24. Czerwca 1885. upływa.

W sprawozdaniu z czynności za r. 1883. oświadcza Wydział krajowy, iż dzierżawca dóbr Tropiszów płacić będzie od 24. Czerwca 1885. czynsz dzierżawny o 500 zł. wyższy niż dotąd. Komisya preliniuje przeto w poz. 5. kwotę 4.450 zł. tj. o 250 zł. więcej, niż Wydz. kraj.

poz. 6. „Czynsz dzierżawny z dóbr Prądnik czerwony“ preliniuje się zgodnie z Wydziałem krajowym i na podstawie kontraktu 3.805 zł.

poz. 7. „Czynsz dzierżawny z folwarku Przeginia dnchowna“ preliniuje się zgodnie z Wydz. kraj. w kwocie 50 zł.

poz. 8. „Czynsz za salę wykładową kliniki od c. k. Rządu“ preliniuje się zgodnie z Wydziałem kraj. 150 zł.

poz. 9. „Dochód z ogrodu szpitalnego“ preliniuje komisya zgodnie z Wydziałem krajowym w kwocie 1.900 zł. na podstawie przeciętnej z ostatnich 3 lat

o 400 zł. więcej, jak kwota na rok 1884. uchwalona

o 453 zł. więcej, jak wynikłość z roku 1882.

a o 7 zł. mniej, jak wynikłość z roku 1883.

poz. 10. „Czynsz dzierżawny z propinacyi w Krowodrzy“ preliniuje się w kwocie 653 zł. na mocy kontraktu; drugą połowę czynszu dzierżawnego wstawiono w preliminarzu funduszu podrzutek.

W całej rubr. II. preliniuje się 11.008 zł. tj. o 400 zł. więcej niż kwota na r. 1884. preliniowana, a o 250 zł. więcej niż wniosek Wydz. krajowego.

Rubr. III. „Zwroty kosztów leczenia“.

poz. 11. „Z funduszu galicyjskiego krajowego“.

W pozycyi tej wynosiła wynikłość w roku 1881. 113.595 zł.

1882. 131.637 „

1883. 130.676 „

przeciętnie zatem 125.302 zł.

Wydział krajowy preliniuje na rok 1885. 115.000 zł., tj. o 2.000 zł. więcej niż kwota uchwalona na r. 1884., a o 15.676 zł. mniej, niż wynikłość z r. 1883. z powodu, iż taksa dzienna w roku 1883. dopiero od 1. Kwietnia zniżoną została.

Jakkolwiek komisya sądzi, że w poz. 11. dochód będzie znacznie większy w r. 1885. od kwoty przez Wydział krajowy preliniowanej i bardziej zbliżony do wynikłości z ostatnich 2 lat, to jednak preliniuje się zgodnie z Wydziałem krajowym 115.000 zł., gdyż podwyższając tę pozycję należałoby o tę samą kwotę podnieść Rubr. III. Rozchodów funduszu krajowego, a przeto podwyższenie tej pozycyi nie może wywrzeć żadnego wpływu na ogólny wynik budżetu krajowego.

poz. 12. „Z funduszy obcokrajowych i od stron samopłacących“ Wydział kraj. preliniuje 14.000 zł.

Wynikłość w r. 1881 była 16.156 zł.

1882 „ 16.356 „

1883 „ 22.284 „

przeciętnie 18.265 zł. Niema powodu do przypuszczenia, by ilość dni leczenia w r. 1885. by-

ła mniejszą niż w r. 1883. co zresztą stanowiło podstawę wniosków tak Wydziału krajowego jak i komisji we wszystkich rubrykach wydatków; nadto gdy ilość dni leczenia na 1. i 2. klasie wzrasta bezustannie, co Wydział krajowy na uzasadnienie zwiększonych wydatków w rubrykach rozchodów: II. poz. 21. VIII. poz. 30 a) VIII. 38 a) podnosi, a chorzy 1. i 2. klasy należą wyłącznie prawie do samopłacących, przeto nie widzi komisya żadnego powodu do przypuszczenia, iż dochód w poz. 12. będzie w r. 1885. znacznie niższy niż w r. 1883. i dla tego preliniuje w tej pozycyi 20.000 zł.

t. j. o 7.000 więcej jak kwota na rok 1884. uchwalona

o 6.000 zł. więcej jak preliminarz Wydziału krajowego,

o 3.644 zł. więcej jak wynikłość z roku 1882.

a o 2.284 zł. mniej jak wynikłość z roku 1883.

W całej rubryce III. preliniuje się zatem 135.000 zł.

Rubr. IV. poz. 13. „Dochody rozmaite“.

Wydział krajowy preliniuje 65 zł. zgodnie z kwotą uchwaloną na r. 1884.

Wnikłość z r. 1882. jest 1.364 zł. a z r. 1883. 802 zł. przeciętnie 1.083 zł.

Gdy jednak dochód w rubryce IV. przewidzieć się nie da a nawet przeciętna z lat ostatnich nie jest miarą dla oznaczenia dochodu w rubryce „Rozmaite“, przeto komisya preliniuje w rubr. IV. okrągło 300 zł.

to jest:

o 335 zł. więcej jak wniosek Wydz. kraj. i kwota na r. 1884. uchwalona a

o 783 zł. mniej jak przeciętnie z ostatnich lat trzech.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki w kwocie 155.518 zł. zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Stanisł. hr. Badeni (czyta):

Dochody.

Rubr. I. 19.709 zł.

„ II. 11.008 „

„ III. 135.000 „

„ IV. 300 „

Razem 166.017 zł.

JW. Marszałek. Kto przyjmuje te dochody zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Odrąciwszy od sumy dochodów w kwocie 166.017 zł. Sumę rozchodów w kwocie 155.518 zł.

Okazuje się nadwyżka dochodów w kwocie 10.499 zł.

Komisya budżetowa wnosi więc:

Wysoki Sejm raczy przyjąć powyższy preliminarz krajowego szpitala św. Łazarza w Krakowie na rok 1885. i wstawić wykazaną nadwyżkę w kwocie 10.499 zł. jako dochód ogólnego funduszu kraj. w Rubr. IV. poz. 7 b).

JW. Marszałek. Nadwyżka dochodów już wstawioną została przy uchwaleniu ogólnych dochodów funduszu krajowego.

Następuje fundusz podrzutek w Krakowie.

Sprawozdawca p. Dr. Stanisław hr. Bardeni (czyta):

Fundusz podrzutek w Krakowie.

Wydział krajowy preliminarzuje wydatki w ogólnej kwocie 445 zł., to jest o 46 zł. więcej, jak kwota na rok 1884. uchwalona.

W rubr. I. i II. nie preliminarzuje komisya zgodnie z Wydziałem krajowym nic, ponieważ drobne wydatki z zarządem funduszu tego połączone ponosi fundusz szpitala św. Łazarza.

W rubr. III. preliminarzuje komisya zgodnie z Wydziałem krajowym 35 zł.

W rubr. IV. poz. 3. „Koszta utrzymania podrzutek, których matki umarły, lub na oddział obłąkanych przeniesione zostały“ preliminarzuje komisya zgodnie z Wydziałem krajowym 190 zł. na podstawie przeciętnej z ostatnich lat trzech, która wynosi 186 zł. 48 ct.

W poz. 4. „Koszta utrzymania podrzutek przyjętych w miarę własnych zasobów funduszu“ preliminarzuje Wydział krajowy 66 zł.

jako kwotę odpowiadającą odsetkom od nadwyżek dochodów funduszu tego za r. 1883. i 1884 fruktyfikowanych w majątku zarodowym.

Ustawa o zniesieniu Zakładu podrzutek w Krakowie z d. 10. Maja 1873. nr. 249. w art. V. postanawia, że od chwili, kiedy ustanie potrzeba przyczyniania się funduszu krajowego do utrzymywania dzieci w tym zakładzie, będą dzieci znów do zakładu przyjmowane, a to w

miarę własnych jego funduszów; -- a w art. III. tejże samej ustawy, który brzmi: „zakład podrzutek w Krakowie przestaje być zakładem krajowym“ w przeciwieństwie do art. I. który brzmi: „Krajowy zakład podrzutek we Lwowie zostaje zwinięty“ wypowiada stanowczą wolę ustawodawcy, by zakład ten dalej istniał bez żadnej dotacji z funduszu krajowego. Majątek funduszu podrzutek w Krakowie powstał z dobroczynnych zapisów datujących się od r. 1220. a prymas Poniatowski aktem erekcyjnym z roku 1788. połączył te dary w jedną całość, i wyraźnie przeznaczył na utrzymanie podrzutek. Od wejścia w życie ustawy wyżej powołanej przestał zarząd szpitala św. Łazarza przyjmować podrzutek, a w r. 1883. opuściły zakład ostatnie dzieci w r. 1873. przyjęte, Od roku 1883. przeto zaczął fundusz podrzutek wykazywać dochody własne, które zdaniem komisji w myśl ustawy z r. 1873. i dla uszanowania stanowczej woli fundatora w całości na rzecz utrzymania podrzutek użyte być mają, podczas gdy Wydział krajowy w preliminarzu na rok 1885. przewiduje tylko na ten cel odsetki nadwyżek dochodów w r. 1883. i 1884.

Jeżeliby zapatrywania komisji odpowiadały intencjom Wysokiego Sejmu, okazałaby się konieczność uchwalenia nowych przepisów co do przyjmowania i utrzymywania podrzutek, przepisy bowiem przed r. 1873. obowiązujące obecnie zastosowane być nie mogą; przed r. 1873. określone było nietylko prawo dziecka do utrzymania z funduszu podrzutek, ale nadto w niektórych wypadkach obowiązek matki zostawiania dziecka w zakładzie; postanowienia podobne były wykonalne wtedy, gdy fundusz krajowy znaczne niedobory funduszu podrzutek pokrywał. Dziś jednak, gdy podstawą organizacyi zakładu być musi, że zakład o tyle dzieci przyjmować może, o ile wystarczają własne jego dochody, zmienione być muszą postanowienia co do przyjmowania dzieci; nadto zmienić by należało przepisy co do sposobu utrzymywania podrzutek, aby uniknąć okrucieństw i nadużyć, jakich żywicielki często się w obec dzieci dopuszczają.

Na podstawie powyższych uwag, nie preliminarzuje komisya nic w rubryce IV. pozycya 4. natomiast przedkłada Wysokiemu Sejmowi do uchwały rezolucyę poniżej umieszczoną.

W rubryce V., VI. i VII. przyjmuje komisya kwoty przez Wydział krajowy preliniowane.

Suma wydatków według preliminarza komisji wynosi 379 zł.

to jest: o 66 zł. mniej jak preliminarz Wydziału krajowego.

Dochody preliniuje komisya zgodnie z Wydziałem krajowym w kwocie 1.677 zł.

W porównaniu z wydatkami preliniowanymi w kwocie 379 zł. okazuje się nadwyżka dochodów w kwocie 1.298 zł., która do funduszu zarodowego dołączoną zostanie.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto ten wniosek komisji przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Stanisław hr. Bardeni (czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwali?:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, by na najbliższej sesji przedłożył projekt, w jaki sposób użyte być mają, począwszy od 1. Stycznia 1886. dochody funduszu podrzutek w Krakowie, z uwzględnieniem stanowczej woli fundatora.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, Rozprawa zamknięta. Kto tę rezolucję przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje fundusz policji krajowej. Sprawozdawca p. Dr. Goldmann ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Goldmann (czyta):

Fundusz policji krajowej.

Wydział krajowy preliniuje w tym funduszu w dziale wydatków 417 zł., w dziale dochodów 6.025 zł., w skutek czego nadwyżka dochodów wpływającą do funduszu krajowego wynosi według preliminarza Wydziału krajowego 5.608 zł.

Co do działu wydatków Komisya budżetowa zauważa, że wprawdzie od r. 1876. fundusz ten żadnych nie miał wydatków, że pomimo to komisya zgadza się na wstawienie preliniowanej przez Wydział krajowy kwoty 417 zł., ponieważ

przepisy korekcyjne obowiązują zawsze i nie można przewidzieć, czy i jaka kwota w ciągu r. 1885. będzie potrzebną.

Dochody preliniuje Wydział krajowy w kwocie 6.025 zł., o 218 zł. mniej od wynikłości roku 1882. i o 50 zł. mniej, niż preliniowano na r. 1884., a to z powodu zmniejszonych dochodów z lokacji i kapitałów i spłaty w r. 1885. dalszej raty 8.000 zł. za sprzedaną realność św. Maryi Magdaleny, od których rat c. k. Rząd płaci 6%, a za gotówkę z tej raty zakupione być mają papiery wartościowe, przynoszące tylko 5%. Komisya budżetowa uznając słuszność tych motywów, zauważa jednak, że w poz. 4. dochodów Wydział krajowy preliniuje: 4¼% od lokowanej w funduszu krajowym gotówki 56.444 kwotę 2.540 zł. Gdy jednak w r. 1884. pożyczka ta funduszowi policji krajowej przez fundusz krajowy zwróconą zostanie, jak to świadczy wyjaśnienie dane przez Wydział krajowy do rubr. II. dochodów funduszu krajowego, a za tę gotówkę zakupi się papiery wartościowe przynoszące 5%, przeto komisya budżetowa preliniuje w tej pozycji zamiast 2.540 kwotę 2.822, czyli o 282 zł. więcej od preliminarza Wydziału krajowego.

Z tych powodów komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Dochody funduszu policji krajowej 6.307 zł.

Wydatki funduszu policji krajowej 417 zł.

Nadwyżka dochodów 5.890 zł., która wpłynie do funduszu krajowego.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody w kwocie 6.307 zł., wydatki w kwocie 417 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Następuje preliminarz funduszu kultury krajowej.

Sprawozdawca p. Dr. Goldmann (czyta):

Fundusz kultury krajowej.

Wydział krajowy preliniuje w dziale dochodów: odsetki od wypożyczonego przez fundusz krajowy kapitału 33.498 zł. w papierach, i 9.420 zł. w gotówce — kwotę 2.381 zł., co odpowiada oprocentowaniu po 5.55%, kary za przestępstwa lasowe i wodne 1.500, o 482 zł. mniej od wynikłości z r. 1882., a o 500 zł. mniej, aniżeli na r. 1884. preliniowano, a to

z tego powodu, że dochody z tego tytułu z roku na rok się zmniejszają, tak że w roku 1883. do końca Grudnia wynosiły tylko 1.226 zł., ponieważ zaległe grzywny przez odpisywanie lub zamienianie na areszt znacznie się zmniejszyły, grzywny zaś połowe wpływają do kas gminnych. Dochody prelininowano ogółem na 3.881 zł. W dziale wydatków prelininuje Wydział krajowy na zwroty kar 20 zł. jak na r. 1884., zaś na zasiłek dla szkoły rolniczej w Dublanach 3.860 zł. Uchwałami z dnia 16. Października 1871. i 18. Października 1878. przeznaczył Wysoki Sejm jako zasiłek z tego funduszu dla szkoły dublańskiej 5.000 zł.; jednak z powodu zmniejszenia się dochodów, prelininuje się tylko tyle, na ile dochody wystarczają.

Komisya budżetowa uznając powyżej przytoczone powody, wnosi zgodnie z Wydziałem krajowym:

Dochody funduszu kultury krajowej 3.881 zł.
Wydatki funduszu kultury krajowej 3.880 zł.
Nadwyżka 1 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Kto dochody w kwocie 3881, a wydatki w kwocie 3.880 zł. przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Następuje fundusz stanowy sierociński.

Sprawozdawca p. Dr. Goldmann (czyta):

Fundusz stanowy sierociński.

Wydział krajowy prelininuje w dziale wydatków na 7. miejsc w zakładzie św. Antoniego we Lwowie 840 zł., cztery miejsca w szkole ogrodniczej przy botanicznym ogrodzie we Lwowie 252 zł., 4. miejsca w zakładzie św. Józefa w Krakowie 480 zł. i 1. miejsce w zakładzie św. Wincentego we Lwowie 115 zł., rozmaite 5 zł., razem wydatki 1.692 zł., jak na r. 1884. W dziale dochodów: odsetki od majątku zarodowego według stanu efektów 1.795 zł.

Komisya budżetowa zgodnie z Wydziałem krajowym wnosi:

Dochody funduszu stanowego sierocińskiego w kwocie 1.795 zł.

Wydatki funduszu stanowego sierocińskiego w kwocie 1.692 zł.

Nadwyżka dochodów 103 zł., która użyta zostanie na pomnożenie majątku zarodowego.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto ten

wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Goldmann (czyta):

Fundusz domestykalny.

W dziale wydatków prelininuje Wydział krajowy na mocy uchwały sejmowej z d. 16. Stycznia 1868 r., na wydawnictwo aktów grodzkich, jako dotację dla funduszu Aleksandra hr. Stadnickiego kwotę 1.200 zł., na rozmaite przypadkowe 5 zł., razem 1.205 zł., jak na rok 1884. W dziale dochodów prelininuje Wydział krajowy: odsetki od pozostałej reszty pożyczki w funduszu budowy zakładu dla obłąkanych według planu amortyzacyjnego 1.724 zł., zaś odsetki od papierów własnością funduszu będących i dokupić się mających 3.009 zł., razem 4.733 zł., o 520 zł. więcej od wynikłości z roku 1882, a o 155 zł. więcej, niż prelininowano na rok 1884, a to z powodu zwiększonego funduszu zarodowego; ze sprzedaży dzieła: „Poczet szlachty galicyjskiej“ 5 zł., ogółem dochody według preliminarza Wydziału krajowego wynoszą 4.738 zł.

Komisya budżetowa wnosi zgodnie z Wydziałem krajowym:

Dochody funduszu domestykalnego 4.738 zł.
Wydatki „ „ 1.205 „
Nadwyżka dochodów 3.533 zł.

która użyta zostanie na pomnożenie majątku zarodowego.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Kto przyjmuje dochody w kwocie 4.738 zł., a wydatki w kwocie 1.205 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Goldmann (czyta):

Fundusz Aleksandra hr. Stadnickiego.

Wydział krajowy prelininuje w dziale wydatków: płace za czynności około wydawnictwa aktów grodzkich na mocy uchwały sejmowej z d. 11. Października 1871 roku 800 zł., rabat księgarski za sprzedaż aktów grodzkich 60 zł., koszta druku i oprawy 800 zł., rozmaite 5 zł., ogółem wydatki wynoszą 1.665 zł. W dziale dochodów prelininuje Wydział krajowy: dotacja z funduszu domestykalnego 1.200 zł., sprzedaż aktów grodzkich 200 zł., odsetki od kapitałów 211 zł., zpodziewana pozostałość kasowa z końcem 1884 roku 5.500 zł., razem 7.111 zł.

Komisya budżetowa zgodnie z Wydziałem krajowym wnosi:

Dochody funduszu Aleksandra hr. Stadnickiego 7.111 zł.

Wydatki funduszu Aleksandra hr. Stadnickiego 1.665 zł.

Nadwyżka dochodów 5.446 zł. przeznaczona na pokrycie dalszych kosztów wydawnictwa aktów grodzkich.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody w kwocie 7.111 zł., a wydatki w kwocie 1.665 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Goldmann (czyta):

Fundusz pożyczki krajowej z roku 1873.

Wydział krajowy preliniuje w dziale wydatków kwotę 59.728 zł. o 45.732 zł. mniej od od wynikłości r. 1882, zaś o 23.275 zł. więcej, niż preliniowano na rok 1884.

W rubryce I. preliniuje Wydział krajowy „na umorzenie pożyczki przez losowanie“ 19.300 zł. Komisya budżetowa jednak nie może przyjąć tej pozycji w dziale wydatków funduszu pożyczki krajowej z roku 1873, a to z następujących powodów: Pożyczka krajowa z roku 1873 w kwocie 3,800.000 nomin. wartości zaciągnięta na mocy uchwały sejmowej, miała oprócz pokrycia wydatku 1,100.000 zł. na kolej transwersalną i 1,025 000 zł. na udotowanie banku krajowego, służyć także na wykupienie w obiegu będących obligacyj pożyczki krajowej z roku 1873. Obligacyj tych wylosowano po koniec Września 1884 roku za 152.000 zł., skonwertowano przy subskrypcyi i wykupiono za 685.300 zł., przebito i ze stanu efektów wydzielono nie puszczone w obieg obligacje za 154.800 zł., razem więc wycofnięto już za 992.100 zł. Pozostaje jeszcze w obiegu za 607.900 zł. Na wycofanie z obiegu tych obligacyj z roku 1872, ma posłużyć reszta nieużytkowana jeszcze z pożyczki roku 1883, znajdująca się w kasie krajowej, a wycofanie to może Wydział krajowy skutecznie przez wykupywanie, przez wywołanie z obiegu, do czego na mocy uchwały sejmowej niezaprzeczone ma prawo, lub też przez powolne losowanie. W każdym jednak razie, kwoty potrzebne na wykupienie, wywołanie z obiegu lub powolne losowanie brane być winne nie z funduszu pożyczki z roku 1873, a względnie z funduszu krajowego, lecz z funduszu pozostałych i na ten cel przeznaczonych z pożyczki roku 1883.

Dalej preliniuje Wydział krajowy: na wypłatę kuponów od pozostałych jeszcze w obiegu obligacyj 36.189 zł. Komisya budżetowa przyjmując tę pozycję, zauważa jednak, że przy wykupnie w obiegu będących obligacyj należy należytość za bieżący kupon pokrywać nie z funduszu pożyczki z roku 1883, lecz z tej właśnie pozycji przeznaczonej na oprocentowanie w obiegu jeszcze będących obligacyj.

Na opłatę podatku dochodowego preliniuje Wydział krajowy 3.619 zł., na należytości stemplowe 320 zł., na potrzeby kancelaryjne i drobne 100 zł., rozmaite 200 zł. Wszystkie te pozycje przyjmuje komisya budżetowa zgodnie z Wydziałem krajowym.

W dziale dochodów preliniuje Wydział krajowy: zwroty zaległości od powiatów tak w kapitale jak i w odsetkach i prowizyi zwłoki 10.000 zł., zaś na zwrot zaliczek danych bankom na wypłatę kuponów i zwrot za brakujące kupony 500 zł.

Komisya budżetowa przyjmując zgodnie te pozycje i opierając się na powyższym wywodzie, wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący preliminarz dla funduszu pożyczki krajowej z roku 1873:

Wydatki:

Rubryka I. pozycja 1. Umorzenie pożyczki przez losowanie.

Rubryka II. pozycja 2. Wypłata kuponów od obligacyj w obiegu będących 36.189 zł.

Rubryka III. pozycja 3. 10% podatek dochodowy od kuponów 3.619 zł.

Rubryka III. pozycja 4. Należytość stemplowa 320 zł.

Rubryka IV. pozycja 5. Potrzeby kancelaryjne i drobne 100 zł.

Rubryka IV. pozycja 6. Rozmaite 200 zł.

Suma wydatków 40.428 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Do działu wydatków żąda kto głosu? (Nikt). Kto rubryki I., II., III. i IV. przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Goldmann (czyta):
Dochody.

Zwroty od powiatów w kapitale, odsetkach i prowizyi 10.000 zł.

Zwrot zaliczek danych bankom na wypłatę kuponów i zwrot za brakujące kupony 500 zł.

Suma dochodów 10.500 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa nad działem dochodów otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt.) Kto je przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta):

W porównaniu z wydatkami okazuje się niedobór w kwocie 29.928 zł., który znajdzie pokrycie w pozostałościach tego funduszu.

Podług zestawienia Wydziału krajowego pozostałość ta wynosić będzie z końcem r. 1884. około 38.200 zł. Po pokryciu z tej kwoty wykazanego powyżej niedoboru 29.928 zł. pozostanie około 8.270 zł., tak że od r. 1886. począwszy, wszystkie prawie wydatki tego funduszu będą musiały być pokryte z funduszu krajowego.

Komisyja budżetowa doradzając Wysokiemu Sejmowi w r. 1882. zaciągnięcie pożyczki celem skonwertowania obligacyj pożyczki z r. 1873. żywiła nadzieję, że się Wydziałowi krajowemu uda w jak najkrótszym czasie wycofać z obiegu wszystkie obligacje z r. 1873. i że w ten sposób uniknie się konieczności opłacania zbyt wysokich procentów od pożyczki zaciągniętej pod niekorzystnymi warunkami w czasie ogólnego finansowego przesilenia. Dotychczasowe powolne wycofywanie z obiegu obligacyj z r. 1873. nie odpowiada intencjom komisji i Wysokiego Sejmu, dla tego komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Rezolucya:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby na najbliższej sesji sejmowej przedłożył Sejmowi wnioski zdążające do szybkiego wycofania z obiegu obligacyj pożyczki krajowej z r. 1873. i do ostatecznego zakończenia rachunku funduszu tej pożyczki.

JW. Marszałek. Rozprawa nad tą rezolucją otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt.) Kto ją przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej względem rubryki XII. preliminarza funduszu krajowego obejmującej wydatki na szupaśnictwo.

Sprawozdawca p. Rybicki ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Rybicki (czyta):

Sprawozdanie

komisji budżetowej względem rubryki XII. preliminarza funduszu krajowego, obejmującej wydatki na szupaśnictwo.

Wysoki Sejmie!

Wydział krajowy preliminarzuje na tę rubrykę ryczałt 30.000 zł. czyli o 8.000 zł. mniej niż na rok 1884. ze względu na oszczędności osiągnięte w r. 1883. i w roku bieżącym. — Podczas kiedy wydatek ten wynosił w roku 1881. kwotę 43.145 zł. a w r. 1882. kwotę 44.101 zł., wyniósł on w r. 1883. kwotę 27.793 zł., a w r. 1884. w przybliżeniu wyniesie 27.000 zł.

W ogóle można uważać, że wydatek rubryki XII. ustalił się w sumie nie przechodzącej 30.000 zł. Obniżenie to zawdzięczyć należy bardzo ścisłej przez Wydział krajowy zaprowadzonej kontroli i pilnowaniu, żeby stacye szupasowe rachunki jak najregularniej składały, — wyrównaniu zaległości z lat dawniejszych i oszczędności zaprowadzonej w wydatkach na odzież.

Dawniej zaopatrywały stacye szupasowe szupaśników w potrzebną odzież wedle swego uznania. Obecnie zaprowadzony został przez Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem taki porządek, że we Lwowie i w Krakowie c. k. Dyrekcyje policyi, a na prowincyi c. k. Starostwa, zaraz w orzeczeniu szupasowym oznaczają, jaka odzież dla szupaśnika jest potrzebna, stacye zaś szupasowe tylko tę w orzeczeniu oznaczoną odzież zachowywać mogą, przez co dowolnemu szafunkowi odzieży zapobieżono.

Nadto uzyskał Wydział krajowy oszczędność przez zaprowadzenie dostawy odzieży w własnym zarządzie na stacyach Lwów, Kraków i Przemyśl, o czem wspomina w uwadze do rubr. XII. Koszta dawanej szupaśnikom odzieży, zwracane bywają stacyom szupasowym, wedle cen przez Wydział krajowy przyjętych.

Począwszy od r. 1884. zarządził Wydział krajowy na stacyach Lwów, Kraków i Przemyśl dostawę potrzebnej odzieży przez licytacje in minus, przez co uzyskaną została w porównaniu z cenami przez Wydział krajowy przyjętymi, oszczędność wynosząca 20%. — Na stacyi Lwów wyniosła ta oszczędność za I. kwartał 1884 352 zł. — Potrzebną dla stacyi Lwów odzież utrzymuje Wydział krajowy u siebie na składzie i wydaje ją w miarę potrzeby.

Wydatki administracyjne na sprawy szupaśnictwa w Wydziale krajowym, objęte rubryką II. kosztów zarządu, zmniejszyły się także i nie przechodzą sumy 7.000 zł. Nadmienić także

należy, że od r. 1883. zaprowadził Wydział krajowy księgę ewidencyjną w którą każda szupasowana osoba i wszystkie ważniejsze szczegóły do niej się odnoszące zapisywane są. Księga ta daje dokładny przegląd wszystkich rewertentów i ile razy i dokąd każdy z nich szupasowany był.

Jeżeli zaś wydatki na szupaśnictwo znacznie się obniżyły, to są jednak zawsze dla naszego budżetu stosunkowo wielkim a pożytku nie przynoszącym ciężarem.

Poprawa w tym względzie nie nastąpi dopóty, dopóki jak to komisya budżetowa już przeszłego roku zauważała, ustawa o swojczyźnie nie będzie zmienioną i nie będą zaprowadzone domy poprawy i przymusowej pracy.

Byłoby także do życzenia, żeby sprawy zaopatrywania ubogich, w związku z prywatnymi towarzystwami dobroczynności były w całym kraju na jednolitych podstawach uporządkowane.

Przedewszystkiem zaś musi podnieść komisya budżetowa to, że koszta szupasowania rewertentów ciągle się wzmagają. W ciągu 6 lat od r. 1876. do r. 1881. wzrosła liczba rewertentów z 1347 na 4388, a z ogólnej liczby 50.795 w ciągu tych sześciu lat szupasowanych osób, przypada na rewertentów 18.043.

Podczas kiedy w r. 1879. zwrot kosztów na szupasowanie rewertentów wynosił 5.224 zł. wzrósł on w r. 1881. na 7.564 zł. W ciągu trzech lat od r. 1879. do r. 1881. wypada na 3.786 rewertentów 7.883 szupasowań. Wzrostowi tych kosztów dałoby się w części zapobiedz gdyby fundusz krajowy mniej niż dotąd za koszta szupasowania rewertentów zwracać był obowiązany.

Zresztą wnosi komisya budżetowa, zgodnie z preliminarzem Wydziału krajowego:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„W rubryce XII budżetu funduszu krajowego na r. 1885. wstawia się na pokrycie kosztów szupasowania ryczałt 30.000 zł“.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt.) Kto ten ryczałt na koszta szupaśnictwa przyjmuje zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Przystępujemy do obrad nad budżetem budowl i wodnych. Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki ma głos.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Budowy wodne.

W sprawozdaniu o budżecie krajowym na rok 1884. objawiła komisya budżetowa przy końcu sprawozdania Dra Skałkowskiego, nad rubr. XII. swe zdanie, iż „połączenie czynności technicznych, odnoszących się do melioracyj, spółek wodnych i robót regulacyjnych, w jednym departamencie — byłoby pożądanem.“

Zdanie to nie zostało przez Wydział krajowy uwzględnionem, jak świadczy sprawozdanie Wydziału krajowego, w którym tenże w zakresie Departamentu IV. zdaje sprawę z prac i robót podjętych przy regulacji rzek i z kwot na ten cel użytych, str. 101—108, podczas gdy czynności bióra melioracyjnego objęte są sprawozdaniem Departamentu II.

Tenże podział prac między dwa departamenty Wydziału krajowego znalazł wyraz w preliminarzu na rok 1885; — w Rubryce XIII. bowiem znajdują się kwoty preliminowane na budowy wodne, zaś w Rubryce XV. figurują kwoty na bióro melioracyjne i jego expozytury, oraz znaczna a zupełnie nowa w preliminarzu pozycja 198, przeznaczająca 100.000 zł. na popieranie przedsiębiorstw melioracyjnych.

Komisya budżetowa idąc w ślad za zdaniem, wypowiedzianem przez swego referenta posła Skałkowskiego w roku 1883., uchwaliła na posiedzeniu dnia 23. Września 1884. połączyć w projekcie do budżetu który Wysokiemu Sejmowi przedkłada, wszystkie pozycje, tyżące się melioracji i budowli wodnych pod rubrykę XIII, któraby odtąd nosiła tytuł „Rubryka XIII. Budowy wodne i melioracje“.

Z samej natury rzeczy wypływa, że według wzoru Rubryki X. i Rubryki XIII. musi się rozpadać na działy, z których jeden A) obejmować winien koszt bióra melioracyjnego, zatem płace inżynierów pomocników i sług, oraz kwoty przeznaczone na studyowanie i wyrabianie projektów; drugi zaś B) zawierać będzie kwoty na wykonanie postanowionych już robót wodnych, regulacji i prac melioracyjnych.

Komisya budżetowa zamierza przedstawiając Wysokiemu Sejmowi w tej formie budżet Rubryki XIII. dać Mu obraz, o ile możliwości dokładny i wierny czynności w roku budżetowym w tej rubryce przedsięwziąć się mających i nadać pracom regulacyjnym i melioracyjnym na koszt kraju wykonać się mającym, pewną cechę

stałego i konsekwentnego programu, której przede wszystkim budowlę wodne potrzebują.

JW. Marszałek. Ogólna rozprawa otwarta. Żąda kto głosu?

P. Wład. hr. Badeni. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Władysław hr. Badeni ma głos.

P. Władysław hr. Badeni. Gdy sprawy budowlę wodnych już parę miesięcy przed rozpoczęciem Sejmu przeszły do departamentu kultury krajowej, przeto do zastępowania właściwego budżetu nie ja jestem powołanym. Gdy jednak sprawy te dotąd traktowały się w departamencie, którym mam zaszczyt kierować, a sprawozdanie komisji ma także część retrospektywną, która się właśnie odnosi do czasu, w którym te sprawy w moim departamencie się załatwiały, przeto poczuwam się do obowiązku powiedzieć kilka słów co do tej części retrospektywnej właśnie. Co do niej bowiem w sprawozdaniu komisji objawia się pewne niezadowolenie i ubolewanie głównie nad tem, że sprawa regulacji Sanu między Przemysłem a Składem solnym dotąd nie weszła w wykonanie.

Rzeczywiście tak jest, regulacja ta od lat 6. corocznie w budżecie była preliminowana i dotąd do zrealizowania nie mogła przyjść. O ile komisja ubolewa nad faktem samym o tyle ja bardzo chętnie z tem ubolewaniem się zgadzam.

Jednak komisja powiedziawszy i podniosłszy, że przez 6 lat kwoty od roku 1878. prawie corocznie w budżet wstawiane, zużyte być nie mogły dla braku porozumienia między wydziałem krajowym a c. k. władzami, powiada dalej że to jest anomalią. Póty jeszcze jest zgoda ale komisja mówi następnie „że to jest anomalią, którą komisja budżetowa z tem większym naciskiem podnieść musi, ile że pozycja w budżecie na regulację Sanu przeznaczoną, nie jest jedyną pozycją z rubryki XIII., która od r. 1878. w ciągu roku budżetowego zużyta nie została“. Tej anomalii więc ma być winien sam Wydział krajowy, który to nie umiał czy nie chciał zrealizować od r. 1878. także tyle innych pozycji rubryki XIII. przez Wysoką Izbę uchwalanych. Spór nasz z Namiestnictwem był tego rodzaju: Wydział krajowy podniósł wątpliwość, czy regulacja taka częściowa, nie poczynająca się ani od dołu ani od góry, tylko ograniczona na pewną przestrzeń w środku będzie pożyteczną w ogóle,

czy nie będzie miała przypadkiem tego skutku jedynie za sobą, że zle z jednej okolicy przeniesione będzie w okolice drugą a do takiego rezultatu miałyby się także jeszcze fundusz krajowy przyczyniać. Dlatego w obec tej wątpliwości Wydział krajowy zażądał od Namiestnictwa, żeby zarządziło dochodzenia, jakie skutki wywarła regulacja podobna częściowa pod Radymnem, Szuwskiem i Jarosławiem na okolice niżej położone. Czy mianowicie te piaski i rumosze, które ztamtąd wskutek regulacji wniesione zostały, czy nie osiadły one poniżej w innej okolicy? Namiestnictwo a raczej oddział ówczesny budowniczy Namiestnictwa, zaproponował Wydziałowi krajowemu, że to nie jest potrzebne, że takiego skutku nie ma powodu się obawiać, że piaski i rumosze odeszły do Wisły i długie pertraktacje w tej mierze trwały do roku 1881. W tym roku Wydział krajowy zmuszony był przedstawić sprawę Wysokiemu Sejmowi i zawezwać opieki Sejmu. Jakoż uchwalił Sejm rezolucją, którą zaaprobował zapatrywanie Wydziału krajowego i zawezwał c. k. Rząd od siebie do przedsięwzięcia studyów na Sanie między Sieniawą a ujściem Sanu. Zatem wątpliwości które Wydział krajowy podniósł, Wysoka Izba uznała za uzasadnione, ratyfikowała je sama i w tej samej myśli rezolucję do Rządu uchwaliła. Następnie wskutek zapewne rezolucji sejmowej, Namiestnictwo przestało zapatrywanie swoje odmienne wraz z żądaniami Wydziału krajowego, a wtedy już i Sejm samego do Ministerstwa a Ministerstwo orzekło, że Wydział krajowy miał zupełną rację, że trzeba badania przedsięwziąć. I rzeczywiście badania te przedsięwzięto. Nie były one przedsięwzięte odrazu na tej przestrzeni o którą chodziło, tylko od Krasiczyna, przez co wiadomość która nam była potrzebna, tak się opóźniła iż rezultat tego dochodzenia dopiero w ciągu przeszłego miesiąca przyszedł do wiadomości Wydziału krajowego. Z parere technicznego inżyniera kultury krajowej Jankowskiego okazuje się że przewidywania nasze były zupełnie usprawiedliwione, że stan rzeki w tych niższych przestrzeniach zdziżał, że potworzyły się mielizny, że te zagłębienia rzeki w wyższych okolicach spowodowały zamulenia w niższych okolicach. Słusznie więc przewidywał Wydział krajowy, że taka częściowa regulacja będzie tylko usuwać zle z jednego miejsca i przeniesie je na drugie. Orzeczenie techniczne opiewało, że do regulacji częściowej Sanu mię-

dzy Przemysłem a Składem Solnym można wprawdzie przystąpić, lecz jeżeli ona ma być pożyteczną, to jest potrzeba równocześnie regulować w niższych okolicach Sanu, aż do ujścia Sanu do Wisły. Otóż szanowni Panowie, raczcie tedy skonstatować, że Wydział krajowy podniósł tę kwestyę, że zapatrywanie jego uzyskało ratyfikacyę Sejmu, że zapatrywanie jego Ministerstwo spraw wewnętrznych uznało za słuszne i za uzasadnione i że wreszcie zarządzanych badań skutek okazał, że przewidywania nasze były trafne i prawdziwe. Wydział krajowy odniósł więc zwycięstwo na całej linii i to uczyniwszy i ostrzegłszy przed robotą, która jak się teraz okazała, gdyby była tak wykonaną jak zamierzono, była by szkodliwą, ten Wydział krajowy uzyskał za to tylko wielki nacisk, od komisji uzyskał zarzut, że on winien jest tej anomalii, bo nie umiał zrealizować kwoty na ten cel, która zarówno z kilkoma innymi do dyspozycji była mu dana. Ciekaw jestem, coby był Wydział krajowy uzyskał, gdyby był przegrał bitwę, bo przecież mylić się jest rzeczą ludzką, gdyby jego zdanie byłoby nieuznane przez Sejm i Ministerium i gdyby był faktyczny stan rzeczy wykazał, że jego przypuszczenia są mylne. Ciekaw jestem, co na taki wypadek komisja budżetowa byłaby powiedziała, na takie postępowanie Wydziału krajowego, skoro gdy dziś Wydział krajowy zwyciężył na całej linii, komisja budżetowa z takim naciskiem postępowanie jego jako anomalię podnosi.

Powiedziane jest dalej w sprawozdaniu, że Wydział krajowy także od r. 1878. i innych pozycji nie zrealizował, które Wysoki Sejm na rzecz budowli wodnych przeznaczył. Ten zarzut zanadto brzmi ogólnikowo. Co do mnie, przyznam, że nie wiem ani o jednym fakcie szczegółowym, w którymby Wydział krajowy powinien był a nawet mógł być wyasygnować sumę przez Sejm oddaną mu do dyspozycji a tego nie uczynił. Będę przeto prosił szanownego p. sprawozdawcę, ażeby był łaskaw te wypadki wyspecjalizować, z których zarzuty mają spadać na Wydział krajowy. Jeżeli zaś Sejm dał Wydziałowi krajowemu informacyę ogólną, w jakiej części fundusz krajowy do robót wodnych ma się przyczyniać, jeżeli dał informacyę ogólną, w jakiej mierze żądać powinien fundusz krajowy udziału także funduszu powiatowego, jeżeli przy wyznaczaniu poszczególnych dotacyi stawia warunki a

od dopełnienia warunków tych, zarządzenie wypłaty subwencji było zależne, jeżeli naprzykład zastrzeżono, że ma być zarządzona spółka wodna że interesowani mają w takiej a takiej mierze do tego przedsiębiorstwa kontrybuować, że statut spółki wodnej ma być Wydziałowi krajowemu do potwierdzenia przedłożony i t. d., jeżeli warunki takie nie zostały spełnione i Wydział krajowy wskutek tego nie zrealizował asygnat pytam się, czy tem dał powód do nacisku? ja bym myślał, że dałby raczej wtedy powód do nacisku, gdyby był zrealizował asygnaty jemu oddane nawet wtedy, kiedy owe warunki nie były dopełnione.

Już na początku sprawozdania swego komisya podnosi, że w roku zeszłym objawiła zdanie, iż połączenie czynności teczniczych, odnoszących się do melioracyi, spółek wodnych i robót regulacyjnych, w jednym departamencie — byłoby pożądanem, że jednak zdanie to nie zostało przez Wydział krajowy uwzględnione. Na początku mego przemówienia miałem wszakże zaszczyt już powiedzieć, że jeszcze na parę miesięcy przed Sejmem sprawy te przeszły do departamentu kultury krajowej, że to się nie stało jednego dnia zaraz nazajutrz po wyrzeczeniu tego zdania, to zdaje mi się było wskazaniem, bo nie było praktycznem, lecz niewątpliwie szkodliwem dla rzeczy samej, jeżeli kto inny zaczyna, a kto inny — jeżeli nie ma koniecznej potrzeby — prowadzi rzecz dalej; zdaje mi się, że ta myśl, która przewodniczyła przy rozpoczęciu jakiegoś dzieła, powinna towarzyszyć temu dziełu do tego czasu przynajmniej, póki do jakiegoś dojrzałego stadyum nie będzie doprowadzone.

Otóż w miarę jak pojedyncze sprawy do tego dojrzałego stadyum przychodziły, w miarę tego odstępowane były do departamentu kultury krajowej a na parę miesięcy przed rozpoczęciem Sejmu już wskutek zarządzenia P. Marszałka wszystkie sprawy dotyczące robót wodnych przeszły do departamentu kultury krajowej. Czy to skupienie wszystkich robót melioracyjnych i wodnych jest konieczne i pożyteczne, o tem może być wszakże kwestyja i w tej mierze muszę zwrócić uwagę szanownej komisji, że przecież i Ministerstwo rolnictwa obecnie sprawy melioracyjne podniosło i program melioracyjny w wielkim stylu urzeczywistnia, mimo to

sprawy wszystkich robót wodnych pozostały w Ministerstwie spraw wewnętrznych.

Musi tedy być możność przeprowadzenia programu melioracyj odrębnej od robót wodnych.

Zastrzedz muszę w każdym razie, że o ile roboty wodne mają na celu komunikację wodną lub o ile przedsiębrane są w interesie dróg krajowych będą musiały pozostać w departamencie drogowym.

Przy tej sposobności pozwolę sobie, nie jako członek Wydziału krajowego, ale jako poseł podnieść kwestyę: czy forma przez komisję budżetową coraz częściej praktykowana, żeby zarządzenia do Wydziału krajowego, jakich potrzebę komisya uznaje, umieszczać w sprawozdaniu jako zdanie lub jako życzenie. Jabym myślał, że daleko skuteczniejszą drogą byłoby prowokowanie rezolucyi Sejmu, podanie jej pod uchwałą Sejmu. Jeżeli bowiem zdanie komisji zgodne jest ze zdaniem Wydziału krajowego, to w tedy można sprawę w krótkiej drodze załatwić i obopólnie porozumieć bez potrzeby drukowania życzeń.

Jeżeliby zaś Wydział krajowy miał powody od zdania komisji odstąpić, to mnie się zdaje, że powinna mu komisya dać sposobność przekonania i gwarancyą, że to zdanie komisji jest zdaniem większości sejmowej.

Proszę Panów! Wydział krajowy widzi w każdej sesyi, że nietylko zdania ale sformułowane wnioski i umotywowane wnioski komisyjne upadają, że to co komisya uznaje za właściwe, większość Sejmu uznaje za niewłaściwe. Jakąż Wydział krajowy w razie różnicy zdań może mieć gwarancyę, że to zdanie, które komisya wyraża jest wyrazem zdania większości komisji?

Oprócz tego może być jeszcze komplikacya inna. Są sprawy, które z natury swej już mogą należeć do zakresu kilku komisji równocześnie a widzieliśmy tu przecie niejednokrotnie w Sejmie dyskusyę, czy sprawa ma być przydzielona do tej komisji lub owej.

I w tym oto wypadku mógłbym naliczyć 5 komisji takich, któreby mogły w tej sprawie chcieć swe zdanie powiedzieć. Najpierw, jeżeli idzie o to, w jakim departamencie jaka sprawa ma być traktowana, co według uchwał zasadniczych sejmowych należy wyłącznie do atrybucyi Marszałka krajowego, jeżeliby szło oto, żeby atrybucye te przenieść w ręce Sejmu lub komisji

sejmowej, — to już niewątpliwie byłaby sprawa organizacyjna i należałaby do komisji administracyjnej.

O ile sprawa obecnie traktowała się w departamencie drogowym, to przecie komisya drogowa miałaby swe słowa do powiedzenia.

O ile jest to sprawa budowlı wodnych, należy do zakresu komisji kultury krajowej.

Proszę Panów! i komisya lustracyjna chciałaby mieć słowo do powiedzenia, a komisya budżetowa byłaby więc piąta. Jeżeliby się wszystkie 5 komisye najedno zdanie zgodziły, to rzecz ta jest łatwa. Ale przypuściwszy wypadek, który już w departamencie drogowym praktykowałem, że jedna komisya oświadcza się czarno a druga biało, a taki wypadek już był, pytam się, które z tych zdań ma Wydział krajowy uznać. Musiałby chyba zważyć, która komisya starsza, a która młodsza, a takich ważeń Wydział krajowy nie ma. Mnie się zdaje, że właściwsze byłoby porozumienie z Wydziałem krajowym, a gdyby porozumienie w krótkiej drodze na jakieś trudności napotkało, w takim razie sędzę, najwłaściwszą drogą byłoby prowokowanie woli Sejmu.

Nie pojmuję dlaczego właśnie komisya budżetowa takie szkrupuły miała w prowokowaniu rezolucyi Sejmu, kiedy zaraz na 2. kartce widzę propozycyę do rezolucyi takiej, która czy będzie uchwaloną, czy nie, to rezultat będzie jeden i ten sam.

Tu bowiem komisya proponuje Sejmowi: „Poleca się Wydziałowi krajowemu, żeby projekt regulacyi Dniestru wypracować kazał“. Proszę Panów! ten projekt od kilku lat wypracowuje się i póki była różnica zdań między inżynierami Wydziału krajowego, a Towarzystwem politechnicznym i władzą budowniczą rządową — rzeczywiście sprawa była jeszcze w powietrzu, ale myślę, że komisji budżetowej powinno było być wiadomem, że porozumienie już nareszcie zostało osiągnięte, że projekt już ustalony i w znacznej części już wykonany, że jest już na dokończeniu, że bardzo mało do wykończenia go brakuje, że mógłby być już nawet ukończonym dawno, gdyby inżynier Jankowski nie był całe lato zajęty na polu, ale skoro inżynier ten już wrócił, to nie ma wątpliwości najmniejszej, że projekt będzie niebawem skończony.

Nie twierdzą jednak, żeby rezolucya ta była szkodliwą i przeciwko rezolucyi samej bynajmniej nie mam powodu podnosić głosu.

Ale przeciw czemu innemu miałbym coś do powiedzenia, a to przeciw motywowaniu tej rezolucyi. Tutaj bowiem między cyframi, które mają dowodzić, ile to pieniędzy już wydano na ten projekt, z czego tedy wynikać ma, że projekt powinien raz już być dokończony, w cyfrze pewnej tego kosztu widzę wliczoną „kwotę 4.000 zł., którą Wydział krajowy panu Hobomowi wypłacił“. W tym tedy ustępie widzę pewną anomalję, którą ja znowu chciałbym z naciskiem podnieść, mianowicie, że p. Hobom jak żyw 4.000 zł. nie wziął. (Wesołość).

Pan Hobom wziął wszystkiego 1.000 zł. i tutaj znowu winien Wydział krajowy, który ich nie dał, gdyż układ z nim zrobił ogłędnie i przezornie, a chociaż Hobom się upominał o 4.000 zł., jednak gdy nie dopełnił warunków w układzie stypulowanych, ten Wydział krajowy który niczego nie umie zrealizować i tych 3.000 zł. nie zrealizował. (Brawo). W obec tego, co powiedziałem, sędzę, iż uprawniony jestem do przypuszczenia, że gdyby komisya budżetowa częsć retrospektywną tego sprawozdania w której to pewne naciski na Wydział krajowy są położone, gdyby była „incontumaciam“ nie uchwalała, gdyby była lepiej poinformowaną, nie byłaby winę braku porozumienia z Rządem zwała na Wydział krajowy, nie byłaby przepisywała Wydziałowi krajowemu winy, że nie zrealizował wszystkich tych kredytów, które Sejm warunkowo tylko dawał do dyspozycji Wydziałowi krajowemu, nie byłoby potrzeba podnosić, że Wydział krajowy do życzenia komisyi się nie zastosował, kiedy to z faktycznym stanem rzeczy się nie zgadza, nie byłaby może widziała potrzeby doradzania rezolucyi celem wykończenia projektów, które i tak będą wykończone, a nareszcie nie byłaby może podniosła tej kwoty 1.000 zł. przez Hoboma otrzymanej do idealnej wysokości 4.000 zł.

JW. Marszałek. Żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki. Komisya budżetowa była celem tak silnych zarzutów ze strony pana Członka Wydziału krajowego, że sprawozdawca musi trochę dłużej wejść w rozbiór tych zarzutów. Otóż przede wszystkim podniósł był szanowny Członek Wydziału krajowego, że faktyczny stan rzeczy,

zatem połączenie wszystkich spraw wodnych i melioracyjnych w rubryce XIII. zostały już dopełnione i że tym sposobem życzeniom komisyi budżetowej zeszłego roku zadość się stało. Komisya budżetowa w tajniki Wydziału krajowego, więc w to, co się w jego biurach dzieje wchodzić nie może. Komisya budżetowa sędzić może tylko podług tego, co jej zostało przedłożone. Owoż komisya budżetowa znalazła się w obec faktu, że w sprawozdaniu Wydziału krajowego dla Sejmu przeznaczonem roboty wodne i melioracyjne były przedstawione w sprawozdaniach dwóch departamentów i że preliminarz Wydziału krajowego figuruje w dwóch rubrykach.

Na tej podstawie komisya budżetowa musiała powiedzieć, że życzenie wyrażone nie zostało spełnionem, że daleko lepiej jest wystąpić z rezolucją niż z życzeniem, to najkompletniej przyznaję, i p. hr. Badeni mnie bynajmniej przekonywać w tym względzie nie potrzebuje, zaś rezolucya na końcu sprawozdania dokładnie wykazuje, że co do mojej osoby starałem się zastosować do życzenia hr. Badeniego, aczkolwiek życzenia tego wtedy nie znałem, gdy układałem sprawozdanie.

Co do drugiego zaś, tj. co do regulacyi Sanu, przepraszam — ale nie mogę się zgodzić na wywody szanownego członka Wydziału krajowego. Najpierw rzecz, która w r. 1874., jeżeli się nie mylę, na wniosek posła hr. Zamoyskiego była poruszana od roku 1874. do 1884. dojrzeć miała czas. Dziesięć lat przeznaczonych na studia, jest przeciągiem czasu kompletnie wystarczającym, ażeby studia były wykonane i ażeby można raz wejść w te sprawy nadzwyczaj ważne i wejść w sposób taki, któryby ochronił okolice niżej położone od klęsk, które z powodu zaniechania tej regulacyi wyniknąć mogą.

Pozwolę sobie zwrócić uwagę Wysokiej Izby na tę okoliczność, że kiedy początkowo Wydział krajowy żądał tylko studyów nad przestrzenią rzeki poniżej Sieniawy i rozpoczęcie robót od tego studium zależnem czynił, to od chwili kiedy temu żądaniu stało się zadość, a studia już wykonane, wówczas Wydział krajowy wystąpił z innym żądaniem, a mianowicie z tem ażeby regulacya od Sieniawy na dół była przeprowadzona. Akta, które musiałem studyować w Namiestnictwie, bo innej podstawy do powzię-

cia zdania i wniosku nie miałem, dowodzą, że tego roku kiedy po długich rokowaniach zeszli się delegaci Namiestnictwa i Wydziału krajowego na wspólną naradę, delegat Wydziału krajowego żądał regulacji od Sieniawy na dół i w protokole to żądanie zostało zapisane w tym sensie: „Już w obec tego żądania delegat Namiestnictwa nie może się oświadczyć, bo delegat Wydziału krajowego widocznie zmierza do odroczenia całej sprawy“.

Co do meritum kwestyi to rzecz oczywista, że w sprawie regulacji rzek, póki się nic nie robi, póty się nie widzi, jakie skutki wypłyną z rozpoczęcia regulacji, czy to poniżej, czy powyżej pewnego punktu. Rzeka proszę Panów, to nie droga, którą się buduje od pewnego punktu do pewnego innego punktu, a jak się ją wyszufruje, to można nią wygodnie jeździć, rzeka to jest że się tak wyrażę organizm żywy, który w pewnych razach, gdy się wadliwym okazuje, uleczony i ulepszony być może. Gdyby lekarz chcąc chorego leczyć zastanawiał się nad tem, gdzie ma zacząć leczenie, czy od głowy, czy od nóg to prawdopodobnie pacjent umarłby zanim by się lekarz zdecydował od jakiego punktu ma zacząć leczenie. Tak i tu póki nie zacznie się pracować nad ulepszeniem tam, gdzie rzeczywicie choroba jest, póty nikt nigdy nie dowie się jakie skutki regulacji, gdyby takowa istotnie wykonaną została, na przestrzeni poniżej lub powyżej tego punktu od którego zaczyna się robić. Gdyby wszyscy właściciele, którzy starają się o regulację, szli za zdaniem szanownego pośła hr. Badeniego nigdyby nikt do żadnego ubezpieczenia brzegów nie doszedł. Bardzo wielu z nas reguluje brzegi, bardzo wielu z nas wykonywało roboty takie od lat kilkunastu, a zdaje mi się, że nikt z poniżej położonych właścicieli nie uskarżał się na tych, którzy coś zrobili powyżej, a sądzę, że w tej Wysokiej Izbie jest wielu takich, którzy pracowali na rzekach, a ich nigdy nie spotkał zarzut od sąsiadów niżej położonych, że ich roboty im zaszkodziły.

Dalszy zarzut był ten, że komisya budżetowa wystąpiła z zarzutem nie zrealizowanych kwot na podstawie niezupełnie słusznej. Bardzo trudno jest dzisiaj wykazywać wszystko, co zostało preliminowane, a nie wydano. Zresztą nie robię z tego zarzutu Wydziałowi krajowemu, że nie wydał na pewne rzeczy, ale na to zwrócić uwagę, że kiedy w pewnych rubrykach wyda-

wano zwykle więcej jak było preliminowane, to w rubryce tak potrzebnej i produktywnej zaprowadzano oszczędności i to bardzo znaczne. Rubryka XIII. została utworzoną zdaje mi się w r. 1878. Wówczas preliminowane było 13.143 zł., a wydano 6.000 zł., zaoszczędzono więc 7.140 zł., w roku 1879 preliminowana była kwota 27.143 zł. wydano zaś 1.222 zł., zaoszczędzono więc 25.921 zł., w r. 1880 preliminowano 13.500 zł., wydano 13.366 zł., zaoszczędzono więc 134 zł. W roku 1881 preliminowano 25.786 zł., wydano 9.640 zł., zaoszczędzono więc 16.146 zł. Przy tej sposobności zwrócę uwagę Wysokiej Izby na cyfry, które preliminowano, gdyż zawsze na końcu znajduje się cyfra 143 lub 43 rozmaitemi tysiącami i setkami poprzedzona, że zawsze w miarę kwoty 7.143 rozliczano, która nigdy zrealizowaną nie była. W roku 1882 preliminowano kwotę 29.943 zł., wydano 10.300 zł., zaoszczędzono więc 19.643 zł.

P. Badeni powiada dalej: cóż by się stało, gdyby każda komisya wniosła inną rezolucyę i gdyby to, co jedna komisye orzecze jako białe było uważane jako czarne przez drugą komisyę. Otóż jeżeli mi p. hr. Badeni wykaże, że którakolwiek z tych pięciu komisyj, o których wspomniał, znalazła białe to, że kwote te na regulacyę Sanu zrealizowane nie były, to ja moje czarne sprawozdanie gotów jestem cofnąć.

Wreszcie proszę Panów, co do Hoboma ja nie twierdzę, że koniecznie mam racyę, ale zdaje mi się, że kiedyś czytałem, że kwota wypłacona wynosi 4.000 zł., a to jak mi się zdaje znajduje się w sprawozdaniu Wydziału krajowego. Dziś w tej chwili bez szukania po sprawozdaniach nie śmiałybym twierdzić, że się nie mylę, a jeżeli się mylę, to bardzo przepraszam Wydział krajowy za to, że 4.000 zł. wypłacił p. Hobomowi. Wreszcie co do projektu regulacji Dniestru hr. Badeni komisji budżetowej robi zarzut, że ośmieliła się z rezolucyą następującą wystąpić (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby na podstawie studyów od roku 1878 przedsiębranych całkowity projekt regulacji górnego Dniestru i jego dopływów wypracować kazał i takowy Wysokiemu Sejmowi na najbliższej sesyi wraz z dalszymi wnioskami, tyczącymi się tej sprawy przedłożył“.

Daruje hr. Badeni, jeżeli komisya wykazała, że kwota z funduszu krajowego na studia

co do regulacji Dniestru przyznana wynosiła według zamknięcia rachunków 10.174 zł., do których jeszcze tego roku 800 zł. dodajemy, to zdaje mi się, że komisya budżetowa ma prawo żądać, żeby kwota wydana otrzymała wyraz w jakimś projekcie, którego mamy prawo spodziewać się od Wydziału krajowego, tem bardziej, że tu znów wszedł do Izby wniosek p. Skałkowskiego, który również żąda, żeby raz ta rzecz była w formę projektu skończonego ujętą. Mnie się zdaje, że to nie ubliża Wydziałowi krajowemu, ani nie jest zbyt niemiłym żądaniem ze strony Sejmu, a które to żądanie komisya budżetowa ma zaszczyt przedłożyć, aby Sejm nalegał na to, by projekt od tylu lat studyowany raz wypracowany i przedłożony został.

P. Władysław hr. Badeni. Proszę o głos.

JW. Marszałek. Ponieważ referent Wydziału krajowego zażądał głosu, przeto należy uważać dyskusję jako na nowo otwartą.

P. Władysław hr. Badeni ma głos.

P. Władysław hr. Badeni. Powiedział szanowny sprawozdawca, że 10 lat dość czasu na zrobienie studyów. Bez wątpienia dostateczny to czas, gdyby studia miały być robione przez Wydział krajowy, ale ponieważ były robione przez organa rządowe od Wydziału krajowego niezależne, to też Wydział krajowy za ten długi przeciąg czasu odpowiadać nie może.

Powiedział szanowny sprawozdawca, że Wydział krajowy z początku żądał studyów, a narazie regulacji. Ja pozwolę sobie temu zaprzeczyć. Studya celem regulacji istotnie na to się robią, że ewentualnie do regulacji przyjść może, ale żądania regulacji już dziś Wydział krajowy nie stawia, dopiero teraz, kiedy sprawozdanie techniczne inżyniera Wydziału krajowego wniesione zostało, to teraz Wydział krajowy będzie musiał żądać równoczesnej regulacji okolic niższych, ponieważ to sprawozdanie skonstatowało, że regulacja jedna bez drugiej byłaby szkodliwą. Zresztą co do zapatrywań szanownego sprawozdawcy, że studya te nie są potrzebne, przypominam, że istnieje rezolucya Sejmu uznająca potrzebę tych studów i zdaje mi się, że szanowny sprawozdawca w tej rezolucyi brał udział, okazuje się jednak, że od tego czasu musiał zdanie zmienić, bo kiedy rezolucyę proponował, był jednego ze mną zdania. Powiedziano jeszcze ile to sum preliminowanych nie zrealizowano,

ja Panom już przedstawiłem, że nie mogły być zrealizowane dla tego, bo warunki zrealizowania nie były spełnione.

Powiem panom fakt, że Wydział krajowy zrealizował był raz subwencyę na roboty wodne; przez 2 lata pytałem się Wydziału powiatowego, co się dzieje z robotami i pieniędzmi i przez 2 lata nie mogłem się doczekać odpowiedzi, aż po 2 latach pieniądze wróciły do Wydziału krajowego nietknięte. Czy i za te pozycye nie zrealizowaną ma Wydział krajowy przyjąć odpowiedzialność?

Dziwną zdawała się szan. posłowi cyfra 7.143 w budżecie się powtarzająca; cyfra ta ztąd pochodzi, że roboty mają być wykonane w 7 latach, a jest to $\frac{1}{7}$ część udziału tego, którą Sejm na regulacyę jako subwencyę przyznał. Powiada szan. sprawozdawca, że mu się zdaje, iż czytał gdzieś, że Hobom wziął 4.000 zł., to właśnie główny powód różnicy zdań między nami; że co ja wiem, to wiem z pewnością — a szan. posłowi wiele rzeczy się zdaje, które inaczej się mają.

Skończyłem. (Brawo).

P. Adam ks. Sapieha. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Adam ks. Sapieha ma głos.

P. Adam ks. Sapieha. Nie będę prosił panów wchodzić w całość rubryki, o której mowa. Jednakże jako znający bardzo szczegółowo właśnie ową kwestyę regulacji Sanu poniżej Przemysła przyłączyć się muszę czy w całości, czy częściowo (panowie to sami osądzą) do zarzutów postawionych Wydziałowi krajowemu. Być może, że jeżeli studya nie przez Wydział krajowy zostały dokonane, nie można robić zarzutu, że mając 10 lat na studya, po 10 latach rzeczy stoją tak jak stały, a rezultat ostatecznie gorszy jak dawniej.

Ale ja pozwolę sobie przytoczyć szanownemu członkowi Wydziału krajowego, że gdy lat temu dziesięć, była pertraktacya w Przemyslu, interesowani protestując przeciw planom rządowym, chcieli się udać pod opiekę Wydziału krajowego i prosili, aby ich wziął w opiekę i kazał skontrolować plany, do których konkurować mieli, bo uważali je za niemożliwe, a nawet dla siebie szkodliwe, wtedy nie tylko, że nie dowiedzieliśmy się, iż Wydział krajowy wziął rzecz w rękę, ale

wprost bardzo niełaskawą usłyszeliśmy odpowiedź, w której nam oświadczone, że jeżeli nie przyjmujemy tych planów, co do których chcieliśmy, aby je nasza władza autonomiczna sprawdzić zechciała i do niej apelowaliśmy, natenczas Wydział krajowy subwencyę przez Sejm wyznaczoną cofnie.

I do dziś dnia żyjemy pod tem wrażeniem, że skoro nie przyjęliśmy planu przez Rząd przedłożonego, Wydział krajowy datek ten, który Sejm uchwalił, cofnął.

Szanowny referent Wydziału krajowego powiedział: na całej linii Wydział krajowy zwyciężył zasadniczo.

Dobrze — ale ja pozwolę sobie podnieść kwestyę, jak się w tem zwycięztwie mają ci biedni żołnierze, którzy za Wydziałem stoją, a którzy dziesięć lat czekali; jak się mają ci, którzy dla tego, że tam powiedziano, że coś kiedyś być ma, nie starali się sami ratować, mówiąc: „szkoda robić, jutro się coś stanie?”

Chciałbym, ażeby sprawdził ktokolwiek na miejscu i przekonał się, że katagoryczne zwycięztwo odnoszone nie ma czasem w sobie pewne szczegóły, które się równają bardzo nie miłym przegrany.

Ten zarzut, że Wydział krajowy przyszedł wśród wątpliwości do zdania, że nie można naglić wykonanie tych robót, bo nie wiadomo, jak te roboty oddziałają na mieszkańców poniżej nad rzeczą położonych, nie bardzo trafia do mego przekonania, bo widziałem, że od lat dziesięć poniżej Przemyśla robiono częściowe roboty regulacyjne na tym samym Sanie i tam nikt nie stawiał kwestyi jak to będzie działać na Sieniawę, Pełkinię i inne wsie nad Sanem.

Dlaczego tu tylko kwestyę tej częściowej regulacji podniesiono ze względu na niżej położonych mieszkańców, skoro jej przy Muninie i przy innych wsiach nie podnoszono. Dlaczego ich mieszkańcy taką częściową regulacją mają i widzą swoje łądy chociaż w części uratowane i obwarowane.

To jest pytanie, którebym ja pozwolił sobie w każdym razie postawić i pozwalam sobie twierdzić, że szkoda, żeśmy dziesięć lat czekali i twierdzę stanowczo, że taką walką zasadniczą trzebaby do czasu mniej długiego jak lat dziesięć ograniczyć, bo inaczej walka będzie świetna, zwycięztwo jeszcze świetniejsze, ale na tych,

o których się walka toczy, sprawdzi się to przysłowie: „Nim słońce zejdzie, rosa oczy wyje.”

JW. Marszałek. Żąda kto jeszcze głosu?

P. Władysław hr. Badeni. Proszę o głos w celu sprostowania faktycznego.

JW. Marszałek. P. Władysław hr. Badeni ma głos.

P. Władysław hr. Badeni. Muszę odpowiedzieć na pytanie ks. Sapięhy, dlaczego Wydział krajowy nie podnosił kwestyi podobnych jak obecnie, przy regulacji Sanu pod Jarosławiem. Odpowiem bardzo krótko. Tam Rząd robił sam bez udziału funduszu krajowego i Wydziału krajowego o zdanie nie pytano, jeżeli zaś go teraz pytano o zdanie, to tylko z tego tytułu, że Sejm na cel ten wyznaczył subwencyę, a na regulację Sanu pod Jarosławiem subwencyi nie było.

Dziwi mnie również, jak p. ks. Sapięha tę sprawę podnosić i na zwłokę skarżyć się może, kiedy przy pertraktacji konkurencyjnej w Przemyślu największe trudności w dojściu do ładu od ks. Sapięhy wyszły.

JW. Marszałek. Żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki. Jestem w tem przykrem położeniu, że muszę odpowiedzieć reprezentantowi Wydziału krajowego, że delegat Wydziału krajowego nie żądał regulacji Sanu poniżej. Byłem przypadkiem w położeniu, że musiałem odczytać te akta i to, co powiedział delegat Wydziału krajowego wygląda tak.

P. Władysław hr. Badeni. Ja nie mówiłem, że delegat Wydziału krajowego, tylko, że Wydział krajowy.

P. Stadnicki. Ale Wydział krajowy był przez swego delegata zastąpiony i prawdopodobnie...

P. Wł. hr. Badeni. Nie zaprzeczałem, że delegat tylko się powołałem, że nie było żądania od Wydziału krajowego.

JW. Marszałek. P. hrabio nie można konwersacyi prowadzić.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (mówi dalej). Ten delegat Wydziału krajowego powiedział tak (czyta):

„Systematyczna regulacja projektowana między Przemyślem a Sieniawą, może nastąpić po uregulowaniu koryta rzeki poniżej Sieniawy położonego“.

Dalej powiedział hr. Badeni, że studia są niepotrzebne. W takim razie ja przepraszam, to było nieporozumienie. Szanowny delegat Wydziału krajowego się dziwi, że ja dziwię się, iż znalazłem kwotę 7.143 zł., która zawsze figuruje w budżecie Sejmu, lub liczbę podzieloną przez liczbę 7.143. Owóż na to odpowiedzieć tylko mogę, iż ja się znowu dziwię, że ta kwota nie została wydana.

JW. Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Rubryka XIII.

Budowy wodne i melioracje.

A) Biuro melioracyjne i prace przygotowawcze.

Wydział krajowy preliminuje w Rubryce XV. poz. 151. pod tytułem „Biuro melioracyjne i urządzenie kursu robót melioracyjnych 10.100 zł.“ Na rok 1884. preliminowano w tej pozycji 9.800 zł., a Wydział krajowy uzasadnia podniesienie wydatku w tej pozycji pięcioleciem dwóch inżynierów pp. Jankowskiego i Karpuszeki po 150 zł. każdy, tj. razem 300 zł.

Następnie Wydział krajowy preliminuje w pozycji 152. Rubryki XV. „Na wzmocnienie sił technicznych biura melioracyjnego we Lwowie i expozytur 4.000 zł.“ co stanowi w porównaniu z kwotą uchwaloną na ten cel na rok 1884. zwiększenie wydatku o 1.400 zł. Wreszcie Wydział krajowy preliminuje w pozycji 153.: „Na expozyturę biura melioracyjnego w Tarnowie 200 zł. i na expozyturę biura melioracyjnego w Sanoku 200 zł.“

Komisyja budżetowa czuła się w obowiązku zanalizować bliżej te pozycje i przedstawić Wysockiemu Sejmowi poszczególne płace inżynierów i pomocników, tak jak to w Rubryce X. od dawna było zwyczajem.

Biuro melioracyjne wraz z expozyturami w Tarnowie i Sanoku w roku 1884. składa się:

z 5 inżynierów z łączną pensją 7.400 zł.

z 4 pomocników z łączną płacą 3.100 zł.

z 2 dyurnistów z łączną płacą 1.098 zł.

Razem więc pensye inżynierów i urzędni-

ków przy biurze melioracyjnem wynoszą w roku 1884. kwotę 11.598 zł.

Inne wydatki, koszta podróży, instrumenta, zapomogi, dodatki do płacy, mapy katastralne wynoszą według dat zebranych 1.160 zł.

czyli, że wydatki biura melioracyjnego wraz z expozyturami w Tarnowie i Sanoku wynoszą w roku 1884 łączną kwotę 12.758 zł.

Zestawiając wydatki na biuro melioracyjne od czasu jego założenia, to jest od roku 1879 z pracami przez to biuro w tym okresie czasu wykonanemi, widzimy, że wydatki szły w parze z osiągniętymi rezultatami, jak to okazuje następujące zestawienie:

Wydatek na biuro melioracyjne.

Prace wykonane.

W 1879 r. 3.874 zł., zdjęcia niwelacyjne 1.467 morgów, projekta 815 morgów, roboty wykonane na obszarze 277 morgów;

w 1880 r. 5.098·80 zł., zdjęcia niwelacyjne 3.240 morgów 15.000 (Dąbrowa), projekta 3.160 morgów, roboty wykonane na obszarze 2.892 morgów;

w 1881 r. do Lipca 1882 r. 5.626·72 zł., zdjęcia niwelacyjne 6.986 morgów, projekta 1.536 morgów 15.000 (Dąbrowa), roboty wykonane na obszarze 640 morgów (15.000 rozpoczęto);

w 1882 r. do Lipca 1883 r. 7.518·31 zł., zdjęcia niwelacyjne 24.685 morgów (w tem Mielecki i Wisłok), projekta 24.128 morgów, roboty wykonane na obszarze 982 morgów (15.000 dalej się prowadzi);

w 1883 r. do Lipca 1884 r. 9.368·74 zł., zdjęcia niwelacyjne 11.261 morgów, projekta 5.320 morgów i projekt wstępny Dniestru, roboty wykonane na obszarze 963 morgów (15.000 dalej się prowadzi).

Biuro melioracyjne wykonało oprócz tego bardzo wiele czynności, tyczących się budowli wodnych, które są wyszczególnione w sprawozdaniach sejmowych, a które nie mogą być wyrażone w morgach.

Studia górnego Dniestru, wykonane przez inżyniera J. Jankowskiego w r. 1880—1881, oraz wypracowania dotyczące, które mu zajęły czas aż do końca Czerwca 1882 roku, nie są objęte powyższym wykazem.

Jeżeli Wydział krajowy preliminuje na biuro melioracyjne, wzmocnienie tegoż i expozytury na

r. 1885 w pozycjach wyżej wymiennych 151, 152, 153, 154, łączną kwotę w wysokości 14.500 zł., to komisya budżetowa sądzi, że w roku przyszłym przy rozbudzonym ruchu w sprawie regulacji i melioracji przy wyższych kwotach preliminowanych na powyższe cele, wstawienie kwoty 14.500 zł. na biuro melioracyjne, wzmocnienie tegoż i na expozytury w Tarnowie i Sanoku, jakoteż na kurs robót melioracyjnych jest zupełnie uzasadnione i wnosi wstawienie pod Rubrykę XIII. poz. 137. kwotę 14.500 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 137. rubryki XIII. w kwocie 14.500 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęto.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Pozycja preiiminarza 138. W tej pozycji preliminarzu Wydział krajowy: „Na utrzymanie stacyj meteorologicznych i wodoskazów, urządzonych dla zbadania stosunków hydrotechnicznych w dorzeczu górnego Dniestru 800 zł., podobnie jak na rok 1884.

Pozycja ta od lat kilku stale w tej samej cyfrze w budżecie krajowym jest wstawiana. Figurowała ona w tej samej wysokości w budżecie na r. 1884, 1883, 1882. Razem więc uchwalono na ten cel od 1882 do końca roku 1884. 2.400 zł. Gdy się do tego doda kwoty, wydane na stację hydrotechniczną na Dniestrze, wynoszące według zamknięć rachunkowych:

w r. 1879.	1.222 zł.
w r. 1880.	2.812 zł.
w r. 1881.	6.140 zł.

Razem 10.174 zł.

i kwotę 4.000 zł., uchwaloną jeszcze w r. 1876., którą Wydział krajowy p. Hobom wypłacił, okaże się, że studia nad górnym Dniestrem kosztowały dotąd 16.574 zł., a z kwotą 800 zł. wstawioną w obecny preliminarz urosnie ta suma do przeszło 17.000 zł. Komisya budżetowa zalecając Wysokiemu Sejmowi wstawienie na r. 1885. kwoty 800 zł. w tej pozycji, wnosi jednak następującą rezolucję:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby na podstawie studyów od r. 1878. przedsiębranych całkowity projekt regulacji górnego Dniestru

i jego dopływów wypracować kazał, i takowy Wysokiemu Sejmowi na najbliższej sesji wraz z dalszymi wnioskami, tyczącymi się tej sprawy przedłożył.

Komisya wnosi w poz. 138. wstawienie kwoty 800 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Skałkowski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Skałkowski ma głos.

P. Dr. Skałkowski. W obec tego powszechnego zajęcia sprawą regulacji rzek i gdy już część wniosku naszego, który uczyniłem w porozumieniu z posłami okręgu Samborskiego w sprawie regulacji Dniestru, znalazła już uwzględnienie w referacie komisji budżetowej, pozwalam sobie wnieść jeszcze w tej sprawie następującą dodatkową rezolucję.

Pierwsza część wniosku mojego znalazła wyraz w rezolucji przez komisję proponowanej, która zawiera wezwanie do Wydziału krajowego, ażeby przedłożył ostateczny projekt regulacji na najbliższej sesji sejmowej. Brakuje więc tylko tego, aby Wydział krajowy zechciał przeprowadzić rokowania z Rządem co do zasiłku ze skarbu Państwa. Ponieważ komisya powodziowa nie przedłożyła osobnego sprawozdania w tej kwestyi, przeto w porozumieniu z referentem rubryki XIII. i posłami z okręgu samborskiego, proponuję drugą rezolucję do tej kwestyi, która to rezolucya brzmi (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby na podstawie wypracowanego projektu regulacji górnego Dniestru i jego dopływów, przeprowadził rokowania z c. k. Rządem co do zasiłku ze skarbu Państwa na koszt tej regulacji — i o wyniku tych rokowań na najbliższej sesji sejmowej zdał sprawę“.

JW. Marszałek. Kto popiera rezolucję p. Skałkowskiego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Rezolucya ta jest popartą. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki. Ja zgadzam się z tą rezolucją.

JW. Marszałek. Kto przyjmuje pozycję preliminarza 138. w kwocie 800 zł. zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęto. Proszę odczytać rezolucję.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Komisyja budżetowa wnosi następującą rezolucyę:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby na podstawie studyów od r. 1878. przedsiębranych całkowity projekt regulacyi górnego Dniestru i jego dopływów wypracować kazał i takowy Wysokiemu Sejmowi na najbliższej sesyi wraz z dalszymi wnioskami tyczącymi się tej sprawy przedłożył.

JW. Marszałek. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje dodatkową rezolucyę p. Skalkowskiego, która opiewa:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby na podstawie wypracowanego projektu regulacyi górnego Dniestru i jego dopływów, przeprowadził rokowania z c. k. Rządem co do zasiłku ze Skarbu Państwa na koszta tej regulacyi — i o wyniku tych rokowań na najbliższej sesyi sejmowej zdał sprawę“.

Zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

B. Wykonanie budowli wodnych i melioracyi.

W poz. 137. Rubryki XIII., która obecnie dostałaby w budżecie liczbę 139. preliminarzu Wydział krajowy na regulacyę rzeki Sanu powyżej Jarosławia, bądź między Przemyślem a Składem Solnym, bądź też pod Sobiecinem kwotę 7.143 zł.

Sprawa ta jest zbyt znaną, a kwota 7.143 zł. od r. 1878. zbyt często wstawianą była w budżet krajowy, aby warto było nad nią merytorycznie się zastanawiać. Przy sprawozdaniu komisji budżetowej o budżecie na r. 1882. była już przedłożona Wysokiemu Sejmowi rezolucya, którą tenże uchwalił, a w której wzywał Sejm „c. k. Rząd do przedsięwzięcia studyów na Sanie między Sieniawą a ujściem Sanu i do stanowczego ustalenia i utwierdzenia planów regulacyi Sanu między Przemyślem a Składem Solnym“.

Że kwestye tyczące regulacyi rzek tylko zwolna dojrzewać mogą, to rzecz wiadoma, — że przestrzenie górne rzeki nie powinny być

regulowane bez otworzenia na dole należytego odpływu dla wody, to rzecz słuszną, — ale żeby przez lat sześć kwota od r. 1878. prawie corocznie w budżet wstawiana, zużyta być nie mogła dla braku porozumienia między Wydziałem krajowym a c. k. Władzami, to jest anomalią, którą komisya budżetowa z tym większym naciskiem podnieść musi, ile że pozycya w budżecie na regulacyę Sanu przeznaczona nie jest jedyna pozycyą z rubryki XIII., która od roku 1878. w ciągu roku budżetowego zużyta nie została.

Komisyja budżetowa jednak ze względu, że kwota 7.143 zł. ma obecnie służyć bądź do regulacyi Sanu między Przemyślem a Składem Solnym, bądź pod Sobiecinem, w którym to punkcie egzystencya całej gminy jest zagrożoną przez zrywanie brzegów, wnosi zgodnie z preliminarzem Wydziału krajowego i ze względu, że pod Sobiecinem roboty się już rozpoczęły — wstawić w poz. 139. kwotę 7.143 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycyę 139 w kwocie 7.143 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęto.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

W pozycyi preliminarza 139 preliminarzu Wydział krajowy jak na rok 1884: „Na subwencyonowanie robót wodnych wykonanych przez Spółki wodne lub drogą innej konkurencyi 15.000“.

W pozycyi preliminarza 140 figuruje kwota 10.000 zł., jako „Pożyczka 3% dla Spółki wodnej w powiatach brzozowskim, krośnieńskim i sanockim dla regulacyi Wisłoka od Buska po Krościenko rata roczna z przeznaczonych 30.000 zł.“ Wreszcze preliminarzu 198. Rubryki XV. „Na popieranie przedsiębiorstw melioracyjnych kwotę 100.000 zł. a dla dokładniejszego uzasadnienia tej pozycyi przedłożył Wydział krajowy wyczerpujące osobne sprawozdanie L. W. kr. 40.734/84, w którym oblicza koszt mających się w r. 1885. wykonać robót melioracyjnych na 60.185 zł. Tą ostatnią cyfrą objęte są roboty regulacyjne mające być wykonanymi na rzece Kisielinie w powiecie Brzeskim, na rzece Brniu w powiecie Dąbrowskim i Mieleckim na rzece Trześniówce

w powiecie Tarnobrzeskim, na rzece Łęgu w tymże powiecie, jak również prace spółki Mieleckiej po lewej stronie drogi Dębicko-Nadbrzeziańskiej i osuszenie bagien Niskich w powiecie Niskim.

Prócz powyższych sześciu przedsiębiorstw mających niezaprzeczenie cechę prac melioracyjnych, wykazuje Wydział krajowy w sprawozdaniu swem za czas od 1. Lipca 1883. do końca Czerwca 1884. szereg robót, dla których pożyczki i subwencye z funduszu krajowego bądź przyznane już zostały, albo co do których pertraktacye są w toku i tak;

Przyznano na regulację rzeki Stryja pod Hnizdyczowem kwotę 3.275 zł.

Na regulację Dunajca pod Rożnowem $\frac{1}{4}$ kosztów w kwocie 1.120 zł.

Na roboty dla regulacji odpływu wód w powiecie Dąbrowskim pomiędzy Borusową i Taniem subwencyi 11.000 zł.

Na też same roboty pożyczki 12.000 zł.

Na roboty przedsięwzięte przez Spółkę wodną hnilecką 8.000 zł.

Na regulację starego Brnia 5.000 zł.

Na Spółkę wodną dla regulacji Wisłoka pożyczki 10.060 zł.

Na regulację Sanu pod Iskaniem 1.500 zł.

Na regulację Świcy pod Mielniczem 1.000 zł.

Na regulację Świcy pod Sokołowem 500 zł.

Na regulację Stryja pod Żydaczowem 1.500 zł.

Razem 54.895 zł.

Z kwoty tu wyliczonej 54.895 zł. Wydział krajowy pokryje część kosztów na rok 1884. przeznaczonych a w tym dziale 25.000 zł. wynoszących, pozostanie więc do wydania kwota 29.895 zł. na mocy już istniejących uchwał Wysokiego Sejmu i zobowiązań Wydziału krajowego, która to kwota dodana do kwoty 60.185 zł. wynosi cyfrę 90.080 zł.

W obec ruchu rozbudzonego na polu melioracyjnym w ostatniem półroczu, ruchu spowodowanym coraz bardziej widoczną potrzebą uregulowania mniejszych rzek i potoków i ubezpieczenie brzegów od zrywania na rzekach ważniejszych, sądzi komisya budżetowa że kwota 100.000 zł. żądana przez Wydział krajowy na popieranie przedsiębiorstw melioracyjnych jest

prędzej o wiele za niską odnośnie do potrzeb, jak za wysoką.

Korrektywą na niedostateczność żądanej kwoty jest jednak ta okoliczność, iż na mocy ustawy państwowej z d. 30. Czerwca 1884. dz. u. p. Nr. 116 tak zwanej ustawy melioracyjnej, fundusz melioracyjny państwowy winien przyczyniać się i to w znacznej wysokości do przedsiębiorstw ogłoszonych „w drodze ustawodawstwa krajowego za przedsiębiorstwa mające się przeprowadzić z funduszków krajowych, albo też jako przedsiębiorstwa podejmowane przez pewne powiaty, gminy, spółki wodne, a subwencyonowane z funduszu państwowego“.

Jeżeli więc Wysoki Sejm w myśl sprawozdania Wydziału krajowego do l. 40.734/84 zechce uchwalić do tegoż sprawozdania dołączonych 6 ustaw odnoszących się do wymienionych w niniejszem sprawozdaniu sześciu przedsiębiorstw tyczących się Kisieliny, nowego Brnia, regulację odpływów wód między Wisłoką a drogą krajową Dębicko-Tarnobrzeską, regulacji Trześniówki, Łęgu i osuszenie bagien Rudnicko-Niskich, tedy jest nie tylko nadzieja ale pewność że fundusz melioracyjny państwowy przyczyni się do tych prac na rok 1885. kwotą równą co najmniej tej, jaką Sejm z funduszu krajowego na powyższe cele przeznaczy. To samo rzecz można o pracach podjętych przez spółkę wodną dla regulacji Wisłoka od Buska do Krościenka, o spółce w powiecie Dąbrowskim, o regulacji Stryja pod Hnizdyczowem mającą być wykonaną przez obszar dworski i gminę, o regulacji Stryja pod Żydaczowem, gdzie wykonania robót podjęła się gmina Żydaczowa, o regulacji Świcy pod Mielniczem gdzie gmina prowadzi roboty we własnym zarządzie — i w innych miejscowościach gdzieby podobne zachodziły stosunki. — (Sprawozdanie Wydziału krajowego za czas od 1. Lipca 1883. do 30. Czerwca 1884. str. 101—108).

W nadziei że c. k. Rząd przyjdzie w pomoc pracom melioracyjnym kwotą równą tej, jaką fundusz krajowy przedsiębiorstwa podobne wspierać będzie, komisya wnosi wstawienie w pozycyi 140 Rubryki XIII. na popierania przedsiębiorstw melioracyjnych 100.000 zł.

Zarazem jednak komisya budżetowa mniema, że przedkładając Wysokiemu Sejmowi do przyjęcia ten wydatek, doszła do ostatecznej możliwej granicy ofiar, jakie kraj tyłu klęskami na-

wiedzony w dziele budowy wodnych i melioracji obecnie ponieść jest w stanie, dla tego komisya budżetowa wnosi wykreślenie z preliminarza kwoty 15.000 zł. na subwencyonowanie robót wodnych przez Wydział krajowy w pozycji 139. Rubryki XIII. proponowanej, oraz wykreślenie z tychże samych powodów w poz. 140. Rubryki XIII. preliminarza kwoty 10.000 zł. pod tytułem „Pożyczka 3% dla spółki wodnej w powiatach: brzozowskim, krośnieńskim i sanockim dla regulacji Wisłoka od Beska po Krościeńko rata roczna z przeznaczonych 30.000 zł.“ Co do tej ostatniej pozycji komisya budżetowa robi uwagę, że wykreślenie jej z budżetu na rok 1885. jest prócz powyżej przytoczonych względów tem bardziej wskazane, że według sprawozdania Wydziału krajowego za czas od 1. lipca 1883. po koniec Czerwca 1884. Wydział krajowy przypomniał komitetowi spółki, „że Namiestnictwo, uznając w zasadzie użyteczność regulacji Wisłoka, przyrzekło wstawić się do c. k. Ministerstwa o udzielenie na ten cel subwencji ze skarbu państwa, skoro odnośne plany przez władzę polityczną zostaną zatwierdzone, a spółka wodna dopełni warunków swojego prawnego istnienia w myśl postanowień ustawy z dnia 14. Marca 1876.“

Zwracam uwagę Wysokiej Izby, że na wniosek komisji gospodarstwa krajowego na publiczne przedsiębiorstwa uchwalono kwotę 65.000 zł. pozostaje zatem do uchwalenia 35.000 zł. i tę kwotę Wysokiej Izbie do uchwalenia proponuję imieniem komisji budżetowej.

JW. Marszałek. Rozprawa towarta. Czy żąda kto głosu?

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Rzecz, o którą chodzi jest następującą. Wydział krajowy preliminował w dwóch ostatnich rubrykach na cele melioracji 29.000 zł., które już w przeszłorocznych uchwałach sejmowych były zawarte, a oprócz tego kwotę 100.000 zł. ogólnie, na cele poparcia melioracji. Szanowny referent komisji budżetowej zaproponował komisji, ażeby z tych dwóch rubryk utworzyć jedną rubrykę i zamiast 100.000 zł. zaproponowanych przez Wydział krajowy, i 29.000 zł. przyznanych z tytułu uchwał zeszłorocznych zrobić jedną okrągłą sumę 100.000 zł.

a przeto, ażeby pierwotny preliminarz Wydziału krajowego o sumę 29.000 zł. zniżyć w dziele melioracji.

Uchwała ta została przyjęta jednogłośnie przez komisję. Dni kilka temu weszła do Wysokiej Izby komisya kultury krajowej z wnioskiem ażeby Wysoki Sejm uchwalił 29.000 zł. na cele melioracji, które jak powiedziałem, zeszłego roku już w preliminarz wzięto, a na specjalne cele 65.000 zł. w dziale melioracji Wysoki Sejm uchwalił co też się i stało. Tym sposobem, ażeby z kwoty przez komisję budżetową proponowanej w kwocie 100.000 zł. przyjąć 94.000 zł. a przeto, ażeby na ten dział przeznaczyć dotację mniejszą o 6.000 zł. jak proponuje szanowny sprawozdawca.

W tej chwili dowiadujemy się, że p. sprawozdawca występuje znowu z propozycją, która żąda od Sejmu aby plus tego, co Wysoki Sejm uchwalił jeszcze 35.000 zł. uchwalić. Muszę najprzód zauważyć, że to nie było przedmiotem obrad komisji budżetowej, bo to było powziętem na wniosek komisji kultury krajowej i że budżet przedstawiałby się inaczej niż przedstawia się na mocy już powziętej uchwały.

JW. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki. Nie mogę się zgodzić z zapatrywaniem p. Abrahamowicza, z tego mianowicie powodu, że kwota 29.000 zł. figuruje jako motyw do uchwały, którą komisya budżetowa Wysokiemu Sejmowi proponuje zaś uchwała przyjęta wskutek propozycji komisji gospodarstwa krajowego opiewa tylko na 65.000 zł. Sejm nie uchwalił 65.000 plus 29.000 zł., tylko uchwalił 65.000 a zatem komisya budżetowa, która proponuje 100.000 zł. na cele spółek wodnych i melioracji mając już 65.000 zł. uchwalonych na wniosek komisji kultury krajowej proponuje nadto do uchwalenia 35.000 zł. Bo komisya budżetowa nie proponuje na cele melioracyjne tylko na subwencyonowanie spółek wodnych i melioracji 100.000 zł. Jeżeli te 100.000 zł. odpowiadają tym 65.000 zł. to na resztę celów, czy to na spółki wodne czy na pożyczki na cele melioracyjne zostaje się kwota 35.000 zł.

P. Abrahamowicz. Jeżeli tak, to cofam to co powiedziałem.

JW. Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

W pozycji tej jest do zawotowania kwota 100.000 zł. wliczając sumę 65.000 zł., którą już Sejm poprzednio uchwalił, a więc właściwie i formalnie mamy dziś zawotować tylko 35.000 zł. Kto jest za wstawieniem tej kwoty w budżet zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęto.

(Czyta):

Suma rubryki XIII. wynosiłaby zatem:

A) Bióro melioracyjne i prace przygotowawcze 15.300 zł.

B) Wykonanie budowli wodnych i melioracji 107.143 zł.

Razem 122.443 zł.

Proszę odczytać rezolucję.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

W końcu swego sprawozdania o Rubryce XIII. komisya budżetowa w myśl uwag na wstępie poruszonych wnosi następującą rezolucję:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu:

1. Ażeby przy układaniu preliminarza na rok 1886 połączył w jednej rubryce wszystkie wydatki preliminowane na budowy wodne i melioracyjne.

2. Ażeby przedkładał w tej rubryce szczegółowy preliminarz wydatków na bióro melioracyjne i organa tegoż bióra, jakoteż szczegółowy preliminarz wydatków na budowy wodne i melioracyjne.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dopiero co odczytaną rezolucję, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Przystępujemy do rozpraw nad rubryką XIV. preliminarza. Sprawozdawca p. Artur hr. Potocki ma głos.

Sprawozdawca p. Artur hr. Potocki (czyta):

Rubryka XIV.

Odsetki od pożyczek i umorzenia tychże.

W rubryce tej preliminarzu Wydział krajowy kwotę 368.660 zł., a więc o 38.028 zł. więcej, niż uchwalona na rok poprzedni kwota 330.632 zł. wynosiła.

Różnica ta tłómaczy się opuszczeniem kwoty 20.000 zł., preliminowanej na rok 1884 na odsetki od pożyczek chwilowo zaciągniętych na zasilenie kasy krajowej. Uchwałą z dnia 20. Października 1883. Wysoki Sejm uczynił tę kwotę zbyteczną.

Taż sama uchwała przyzwoliła na zaciągnięcie pożyczki miliona, od której to pożyczki wstawione dwie raty z procentami i kosztami powiększają wydatki rubryki XIV. o 59.676 zł.

Dalsza różnica zmniejszająca wydatki o 1.648 zł. tłómaczy się zmniejszeniem stopniowem podatku dochodowego od odsetek i zmniejszeniem w pozycji 146. kosztów na druki, inse-raty etc. o 100 zł.

Przechodząc do pojedynczych pozycji, komisya budżetowa wnosi: wstawić zgodnie z preliminarzem Wydziału krajowego:

Pozycja 141. Umorzenie pożyczki 66.000 zł. zaciągniętej z funduszu domestykalnego na budowę Kulparkowa:

a) XIII. rata kapitału 3.555 zł. 80 ct.

b) 5% odsetki 1.724 zł. 20 ct. = 5.280 zł.

Pozycja 142. Umorzenie pożyczki 40.400 zł. zaciągniętej w gal. kasie oszczędności na budowę kulparkowską:

a) XII. i XIII. rata kapitału 588 zł. 93 ct.

b) 5% odsetki 1.864 zł. 81 ct.

c) podatek dochodowy od odsetek 299 zł. 26 ct. = 2.753 zł.

Pozycja 143. Umorzenie pożyczki 10.000 zł. zaciągniętej przez zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo we Lwowie z galicyjskiej kasy oszczędności:

a) VIII. i IX. rata kapitału 103 zł. 66 ct.

b) 5% odsetki 480 zł. 29 ct.

c) podatek dochodowy od odsetek 76 zł. 71 ct. = 661 zł.

Pozycja 144. Umorzenie pożyczki 600.000 zł. zaciągniętej w Banku dla krajów koronnych (Länderbank):

a) VIII. i IX. rata kapitału 24.000 zł.

b) 4-9% odsetki 24.402 zł.

c) podatek dochodowy 3.124 zł. = 51.526 zł.

Pozycja 145. Umorzenie pożyczki 5.000 zł. zaciągniętej przez zbor Izraelicki w Krakowie w tamtejszej kasie oszczędności:

a) III. rata kapitału 136 zł. 70 ct.

b) 5 1/2% odsetki 263 zł. 39 ct. = 400 zł.

Pozycya 146. Umorzenie $4\frac{1}{2}\%$ obligacyi pożyczki krajowej z r. 1883 wydanych w imiennej wartości 3.800.000 zł.:

- a) kapitału III. rata 19.900 zł.
i IV. rata 20.300 zł. = 40.200 zł.
- b) $4\frac{1}{2}\%$ odsetki, (kupon) za I półrocze 84.636 zł.
- b) $4\frac{1}{2}\%$ odsetki, (kupon) za II. półrocze 84.188 zł. = 168.824 zł.
- c) 10% podatku dochodowego od kuponów 16.882 zł.
- d) druki, inseraty, porto i inne 300 zł. razem 226.206 zł.

Pozycya 147. Funduszowi szpitala św. Łazarza w Krakowie, oddziałowi chorych i położnic, jako też funduszowi podrzutek krakowskich zwrot kapitałów 346.796 zł. 34 ct., użytych na budowę tegoż szpitala, a mianowicie:

- a) III. rata kapitału 3.823 zł. 43 ct.
- b) 5% odsetki 16.984 zł. 35 ct. = 20.808 zł.

Poz. 148. Umorzenie pożyczki 1,000.000 zł., zaciągnąć się mającej na pokrycie niedoborów z roku 1882, 1883 i 1884 i na uposażenie kasy krajowej, wedle planu umorzenia:

- a) I. rata kapitału 5.000 zł.
- II. „ „ 5.100 zł. = 10.100 zł.
- b) $4\frac{1}{2}\%$ odsetki kuponowe za I. półrocze 22.500 zł.
- b) $4\frac{1}{2}\%$ odsetki kuponowe za II. półrocze 22.387 zł. = 44.887 zł.
- c) 10% podatek dochodowy 4.489 zł.
- d) druki, inseraty, porto, koszta kancelaryjne etc. 200 zł. razem 59.676 zł.

Pozycya 149. Umorzenie pożyczki 22.500 zł. zaciągniętych na budowę i urządzenie pralni w szpitalu lwowskim preliminarzu Wydział krajowy kwotę 1.350 zł.; w rzeczywistości zaś zaciągnął Wydział krajowy na ten cel w kasie oszczędności 5% wną pożyczkę spłacalną w 32. półrocznych ratach. Plan umorzenia wykazuje przypadające na r. 1885 dwie półroczne raty, 1. Stycznia i 1. Lipca, w łącznej kwocie 2.025 zł., z czego wypada:

- a) I. i II. rata spłaty kapitału 934 zł. 91 ct.
 - b) 5% odsetki 1.090 zł. 09 ct.
- Razem 2.025 zł.

A zatem więcej nad kwotę przez Wydział krajowy preliminarzowaną o 675 zł.

Komisyja budżetowa wnosi wstawić jako wydatek tej pożyczki kwotę rzeczywiście potrzebną 2.025 zł.

Pozycya 150. Uchwałą z dnia 11. Października 1884 upoważnił Wysoki Sejm Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki w Banku krajowym w kwocie 70.000 zł. na wybudowanie prawego skrzydła przy szpitalu krajowym we Lwowie.

Plan umorzenia pożyczki tej w $4\frac{1}{2}\%$ -wych listach zastawnych Banku krajowego, spłacalnych w 27. półrocznych ratach, wykazuje wydatek na rok 1885 w kwocie 7.167 zł. 56 ct., a mianowicie:

- a) I. i II. rata kapitału 3.983 zł. 95 ct.
- b) odsetki 3.016 zł. 5 ct.
- c) $\frac{1}{8}\%$ dodatek na administrację 167 zł. 56 ct. razem 7.167 zł.

Razem 376.502 zł.

Komisyja budżetowa podaje do wiadomości Wysokiego Sejmu, że w roku 1885 z powyższych pożyczek umarza się kwota 87 427 zł. 38 ct.

Komisyja budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy na pozycye rubryką XIV. objęte, ogółem kwotę 376.502 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc proszę: kto przyjmuje rubrykę XIV. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sądzę, że czas posiedzenie zamknąć.

(Głosy: Tak! tak!)

Następne posiedzenie odbędzie się jutro o godzinie 10. przed południem.

Porządek dzienny następujący:

Porządek dzienny

25. posiedzenia, II. sesyi, V. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie we Czwartek dnia 23. Października 1884 o godzinie 11. przed południem.

1. Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji budżetowej o preliminarzu fundusów krajowych na r. 1885. Sprawozdawca poseł Smarzewski. (Sprawozdawcy pojedynczych działów: pp. Chrzanowski, Stanisław Jędrzejowicz, Artur Potocki, Hausner, Goldmann, Wojciech Dzieduszycki, Władysław Sapięha, Stanisław Badeni, Rybicki, Jan Stadnicki, Skałkowski, Romanowicz, Scipio, Abrahamowicz, Madeyski.)

2. Sprawozdanie komisji budżetowej o pokryciu uchwalonego przez Sejm wydatku 200.000 zł na bezzwrotne zasiłki dla gospodarzy wiejskich

powodzą dotkniętych. Sprawozdawca poseł Goldmann.

3. Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu funduszków indemnizacyjnych na r. 1885. Sprawozdawca poseł Chrzanowski.

4. Sprawozdanie Wydziału krajowego o zezwoleniu na pobór kopytkowego w Kołomyi i w Brodach. Sprawozdawca poseł Władysław Badeni.

5. Drugie czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłu krajowego. Sprawozdawca poseł Wierzbicki.

6. Drugie czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie ulg w opłacie dodatków krajowych dla nowo powstających fabryk. Sprawozdawca poseł Skałkowski.

7. Drugie czytanie wniosku p. W. Koziembrodzkiego w sprawie przepisów o urządzeniu cmentarzy. Sprawozdawca poseł Żarski.

8. Sprawozdanie komisji kolejowej o petycjach w sprawie budowy kolei żelaznej z Dobry do Wieliczki. Sprawozdawca poseł Wierzbicki.

9. Drugie czytanie wniosku p. Skarszewskiego w sprawie przydzielenia gminy Jasienna do Sądeckiego okręgu szkolnego. Sprawozdawca poseł Stanisław Tarnowski (starszy).

10. Sprawozdanie komisji górniczej o petycji przedsiębiorców kopalni nafty w powiecie Gorlickim o subwencję na zakupno warsztatów wiertniczych. Sprawozdawca poseł Władysław Sapięha.

11. Drugie czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o petycji osady Zebranówka w powiecie Śniatyńskim, względem odłączenia jej ze związku gmin Kuty stare, Kobaki, Rybno i Słobódka położonych w powiecie Kossowskim. Sprawozdawca poseł Żarski.

12. Drugie czytanie wniosku p. Lasockiego o zmianie trzeciego ustępu §. 64. ustawy gminnej. Sprawozdawca poseł Gorecki.

Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinie 2. minut 5 po południu.



